



Świat

JAK UKRAINA SZYKOWAŁA SIĘ DO WOJNY

Po 2014 r. ukraińskie siły zbrojne zrobiły wielki krok do przodu. Ale musimy wyjaśnić, co mogliśmy zrobić lepiej – mówi „Wyborczej” Alina Frołowa, była wice-minister obrony. – Niektóre kręgi polityczne były wciąż w rozkroku pomiędzy post-sowieckim i nowoczesnym systemem ▶ 6

Rekordowa podwyżka składek

Przedsiębiorcy zapłac(z)ą

Wzrost prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia pociągnie za sobą znaczne zwiększenie składek na ZUS. Niektórzy zapłacą nawet 2 tys. zł miesięcznie

Leszek Kostrzewski

Składki przedsiębiorców nie zależą od tego, ile uda im się zarobić w danym miesiącu. Przepisy przewidują, że opłacają je od zadeklarowanej kwoty, która nie może być jednak niższa niż 60 proc. prognozowanego średniego wynagrodzenia. Ministerstwo Finansów prognozuje wzrost przeciętnego wynagrodzenia w przyszłym roku do 6839 zł. Mając te dane, można obliczyć daninę na ZUS.

Jak to się przełoży na składki? W przyszłym roku wyniosą:

- emerytalna – dziś 693,58 zł, wzrośnie do 800,98 zł;
- rentowa – z 284,26 zł do 328,27;

- dobrowolna składka chorobowa – z 87,05 zł do 100,53 zł;
- wypadkowa – z 59,34 zł do 68,53;
- Fundusz Pracy – z 87,05 zł do 100,53 zł.

Trzy miesiące pracy na składki

Oznacza to, że przedsiębiorcy zapłacą miesięcznie 1398,84 zł, czyli o ponad 187,56 zł miesięcznie więcej niż w tym roku. A trzeba pamiętać, że będą musieli zapłacić jeszcze składkę zdrowotną.

Ile ona wyniesie? Antoni Kolek, szef Instytutu Emerytalnego, wylicza, że przedsiębiorca z dochodem na przykład 10 tys. zł miesięcznie na skali podatkowej zapłaci 9 proc. składki zdrowotnej, czyli

900 zł. W sumie więc jego wszystkie składki przekroczą 2,3 tys. zł.

Jeśli ktoś korzysta z podatku liniowego, to zapłaci 4,9 proc. na składkę zdrowotną, czyli 490 zł (w sumie więc 1,9 tys. zł), a osoby na ryczałcie zapłacą 559,89 zł (razem ok. 2 tys. zł). Oczywiście jeśli dochód przedsiębiorcy będzie mniejszy, zapłaci mniej na składkę zdrowotną, ale jeśli większy, to więcej.

– 2 tys. zł na składki miesięcznie oznacza, że musimy zapłacić 24 tys. zł rocznie, czyli przedsiębiorca z dochodem 10 tys. zł pierwsze prawie

trzy miesiące roku będzie pracował na składki – mówi Antoni Kolek.

Czy rząd zmienia wzór wyliczenia?

– To rekordowa podwyżka składek dla przedsiębiorców – zauważa Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich. Według niego tak duża podwyżka składek jest wynikiem złych założeń makroekonomicznych.

– Dziś wysokość składki oblicza się na podstawie prognozowanej na przyszły rok średniej płacy i stąd w tym roku taka skokowa podwyżka. A składki powinno się obliczać na podstawie średniej pensji z całego ubiegłego roku albo z ostatniego kwartału ubiegłego roku. Wtedy nie byłoby tak bolesnych podwyżek dla przedsiębiorców – dodaje.

Podobne zdanie ma Sławomir Dudek, główny ekonomista Forum Obywatelskiego Rozwoju. – Największym problemem w tej formule jest

to, że do wyliczenia ryczałtowych składek bierze się nie faktycznie zrealizowane wynagrodzenie w gospodarce, ale prognozę budżetową Ministerstwa Finansów. Niestety, prognozy charakteryzują się tym, że rzadko są trafne i mamy mniejsze lub większe ich błędy zarówno in plus, jak i in minus. To powoduje, że podstawa naliczania składek jest bardzo zmienna, po fakcie mocno odstaje od rzeczywistości – mówi Dudek.

Zapytaliśmy resort finansów, czy zamierza zmienić zasady obliczania składek na ZUS przez przedsiębiorców. „Zasady ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne reguluje ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych, która znajduje się w kompetencjach Ministra Rodziny i Polityki Społecznej” – odpisał nam resort finansów.

Wysłaliśmy więc pytania do Ministerstwa Rodziny. Czekamy na odpowiedź. ●

Zdaniem ekspertów tak duża podwyżka składek jest wynikiem złych założeń makroekonomicznych

Sport

Garri Kasparow: Putin dostanie mata

– Dziś rozumiem, co czuli Thomas Mann czy Marlena Dietrich w czasach nazistowskich. Mimo wszystko nie porzucili niemieckiej kultury. Ja też pozostanę Rosjaninem – mówi wybitny szachista ▶ 24

Nauka

Opalić się bezpiecznie...

...będzie łatwiej dzięki odkryciu polskich naukowców. Melanina chroni przed promieniami UV, wolno się zmywa i nie szkodzi naturze ▶ 16



Opinie

Jak wykosić małe partie

Gdyby wybory odbywały się w 100 okręgach – krążą pogłoski o takim pomysle – do Sejmu weszłyby tylko PiS i KO – pisze Andrzej Hennel ▶ 12

Witold
Gadomski



Pomóżmy Ukrainie, ale uczciwie

Polski rząd ma przedstawić Ukrainie ofertę pomocy w odbudowie. Ma się tym zająć minister aktywów państwowych Jacek Sasin oraz spółki skarbu państwa. Obawiam się, że zamiast pomocy może dojść do zgrzytów między stroną polską a ukraińską.

Sasin dał się poznać jako urzędnik nieudolny, który – lekceważąc prawo – przy pomocy podporządkowanej sobie Poczty Polskiej próbował zorganizować wybory prezydenckie. Zakończyło się wielomilionową stratą, za którą nikt z rządu nie bierze odpowiedzialności.

Minister zwykł traktować spółki z udziałem skarbu państwa, czasem mniejszościowym, jako swoje lenno, którym rządzi, nie zważając na zdanie akcjonariuszy mniejszościowych. Według Sasina spółki mają realizować zadania wyznaczone przez rząd, a nie cele prywatnych inwestorów. Prowadzi to często do

strat większych niż przy nieszczęśliwych wyborach. Nieudana inwestycja w Elektrowni Ostrołęka kosztowała ponad 1 mld zł. Znów nie ma winnych. Takich sukcesów minister ma na swoim koncie wiele.

W prywatny kapitał Sasin nie wierzy. Na zjeździe Klubów „Gaze-

ty Polskiej” mówił, że „często ten kapitał polski prywatny ma swoje korzenie w różnego rodzaju działalnościach przestępczych”, a „dzisiaj realnie duży polski kapitał to są spółki skarbu państwa”. W pracach nad odbudową ukraińskiej infrastruktury mają więc brać udział firmy państwowe. Tymczasem polska branża budowlana to w ogromnej liczbie firmy prywatne.

Podporządkowanymi Sasinowi spółkami rządzi partyjni nominaci, a dobrze opłacane stanowiska są obsadzone przez rodziny i znajomych działaczy PiS. Jest więc całkiem prawdopodobne, że „rodzinny desant” wysłany zostanie do Ukrainy. My tu, w Polsce, jesteśmy już przyzwyczajeni do fachowców Sasina, ale lepiej byłoby ich za granicą nie pokazywać.

Polska pomaga Ukrainie. Mamy też prawo uczestniczyć w odbudowie zniszczonego kraju, nie ma jednak żadnego powodu, by taką akcję koordynował polski rząd, a tym bardziej minister Sasin. Jeżeli działania wojenne się zakończą, USA, Unia, ale też inne kraje uruchomią fundusze o skali porównywalnej z planem Marshalla. Pieniądze te powinny finansować nie tylko odbudowę, ale też projekty inwestycyjne, których wykonawcy powinni być wybierani w otwartych konkursach. Jeżeli wygra któraś ze spółek Sasina, to w porządku, ale naciski i moralny szantaż wobec Ukraińców byłyby niestosowne.

Polakom powinno zależeć na tym, by po wojnie Ukraina szybko się odbudowała. Nic złego, jeśli przy tej okazji zarobią polscy przedsiębiorcy, ale nie liczyłbym specjalnie na wielkie pieniądze. Niewiele wyszło z polskich nadziei na zyski z eksploatacji złóż w Iraku oraz w Afganistanie. I tym razem może być podobnie. ●

Andrzej rysuje



Izrael Święto Lag ba-Omer



FOT. ARIEL SCHALIT / APFOT. ARIEL SCHALIT / AP

Ultraortodoksyjni Żydzi tańczą wokół ogniska w pobliżu grobowca wielkiego rabina Szymona bar Jochaja na górze Meron w północnym Izraelu. Święto, ustanowione na pamiątkę powstrzymania zarazy dziesiątkującej Żydów w czasach rzymskich, było mniej radosne niż zwykle – przed rokiem w wyniku paniki na górze Meron zginęło 45 osób. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Wojsko kusi

4560

Zł
Takie wynagrodzenie czeka na tych, którzy się zgłoszą do nowego rodzaju służby w Wojsku Polskim – dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Nabór w całym kraju zaczyna się w sobotę
Więcej ► Rybnik.wyborcza.pl

Dodatki specjalne



FOT. SHUTTERSTOCK

Ile kosztuje kredyt mieszkaniowy? Jak kupić mieszkanie na rynku wtórnym? Czy istnieje realna szansa na mieszkanie komunalne?

► W poniedziałek i we wtorek w „Wyborczej”

„Mariupol” w Cannes i w Polsce Tam nikt nie bał się śmierci

Czy wiesz, co jest najbardziej niezwykłego w Mariupolu? Żaden z jego mieszkańców nie bał się śmierci, nawet gdy tam była – tak zaczyna się opis dokumentu „Mariupol 2” sporządzony na podstawie notatek Mantasa Kvedaravičiusa. 47-letni litewski reżyser dokumentował rosyjskie zbrodnie. Nie dokończył dzieła. Zginął w Mariupolu.

Debiutował w 2011 r. nagrodzonym na Berlinale filmem „Barzakh. Pomiędzy światami” rozgrywającym się w czeczeńskiej wiosce.

W 2016 r. premierę miał „Mariupol” – miasto podczas wojny w Donbasie znajdowało się na linii frontu pomiędzy Ukrainą a sterowanymi z Kremla separatystami. Film, na który składają się historie jego mieszkańców, przypomni w sobotę festiwal Millennium Docs Against Gravity. Dochód z seansów w Warszawie, we Wrocławiu, w Gdyni i Poznaniu zostanie przekazany rodzinie reżysera (szczegóły na mdag.pl).

Kvedaravičius po wybuchu wojny w Ukrainie wrócił do Mariupola,



FOT. ULLSTEINBILD VIA GETTY IMAGES

aby dokumentować obronę miasta. 2 kwietnia w jego samochód uderzyła rosyjska rakietą. Lekarze nie zdołali go uratować.

Nakręcone przez niego materiały z oblężonego miasta wywozila narzeczona filmowca Hanna Bilobrowa. Wraz z montażystką Dounią Siczow dokończyła „Mariupol 2”. Wczoraj film miał premierę na festiwalu w Cannes. ●

Dawid Drózd

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 18 maja 2022 odszedł nasz najukochańszy Mąż, Tata, Brat i Dziadek



prof. zw. Marek Zawirski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 24 maja o godzinie 12.30 w kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Smutnej 7 w Łodzi.

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34180273



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

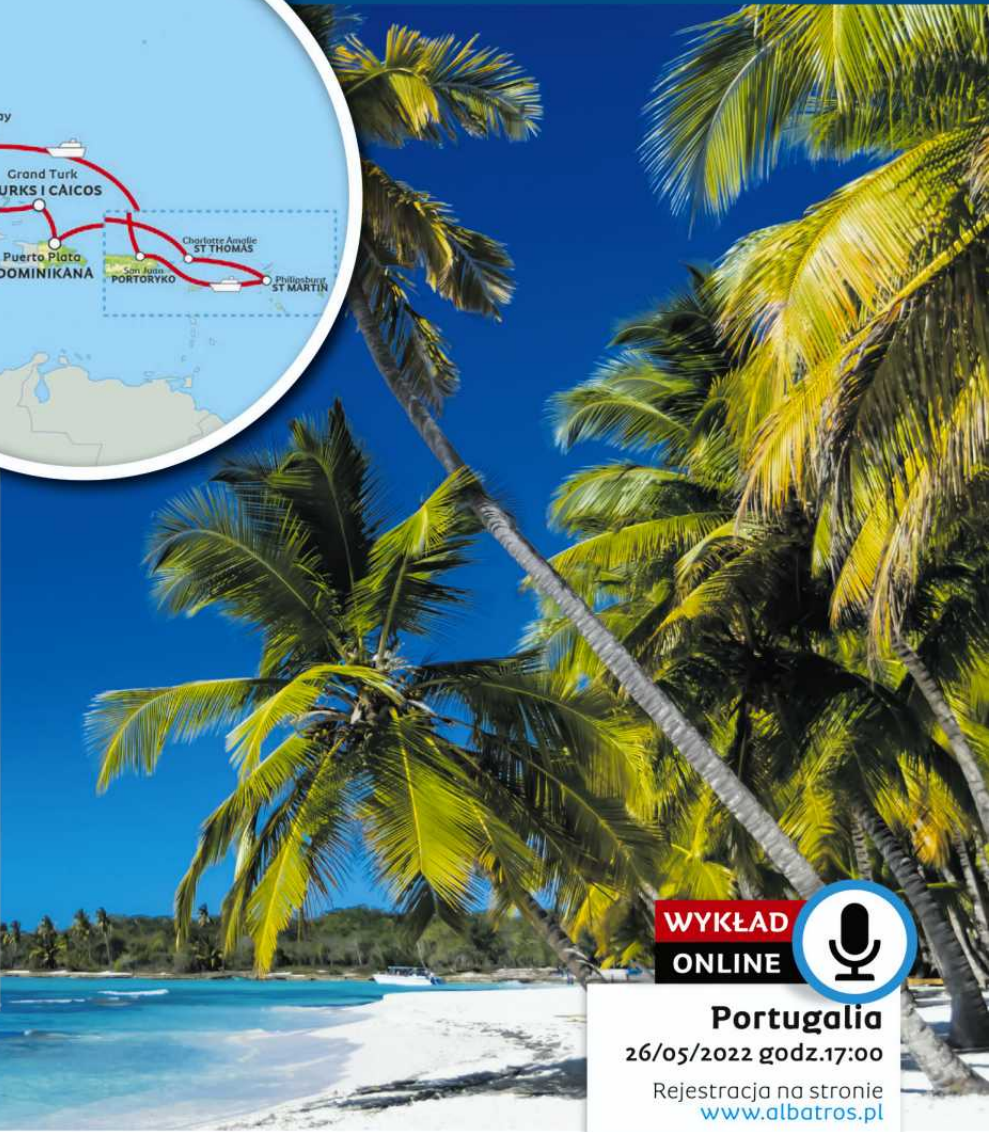
Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Rejs po Karaibach

Zapraszamy w niezapomniany rejs po Karaibach eleganckim statkiem Norwegian Sky. Dodatkowo odwiedzimy Miami a na pokładzie statku zapewnimy pełne wyżywienie.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa – Miami. Zakwaterowanie w hotelu przy plaży Miami Beach. **Dz. 2** Miami Beach i wejście na pokład statku. **Dz. 3** Rejs w kierunku Karaibów. Czas na relaks na pokładzie statku. **Dz. 4** Grand Turk, Turks i Caicos. Dzień na plaży. **Dz. 5** Puerto Plata, Dominikana. Dzień w raj. **Dz. 6** Charlotte Amalie, St. Thomas. Wycieczka po wyspie i spacer po mieście Charlotte Amalie. **Dz. 7** Philipsburg, St. Martin. Spacer z przewodnikiem po mieście. **Dz. 8** San Juan, Portoryko. Spacer z przewodnikiem po starym mieście. **Dz. 9** Rejs w kierunku Bahamów. Czas wolny na pokładzie. **Dz. 10** Great Stirrup Cay, Bahamy. Relaksujący dzień na plaży. **Dz. 11** Miami oraz przejazd na lotnisko. **Dz. 12** Powrót do Warszawy.

12 dni | Wyloty z Warszawy 27/11 2022, 23/01 2023 | **od 10.998,-**



**WYKŁAD
ONLINE**



Portugalia

26/05/2022 godz.17:00

Rejestracja na stronie
www.albatros.pl



Szampania i Burgundia

Ekscytująca wyprawa szlakiem najlepszych francuskich win od stolicy szampana Épernay przez Reims i region białego wina Chablis do Dijon i Beaune w Burgundii.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot do Paryża. Spacer po mieście Reims i wspólna kolacja. **Dz. 2** Szampania i Épernay. Objazd po Szampanii z degustacją szampana i zwiedzaniem Épernay. **Dz. 3** Reims – Troyes – Chablis – Dijon. Z Szampanii do Burgundii. Zwiedzanie Troyes i degustacja wina w Chablis. **Dz. 4** Burgundia, Beaune i Côte d'Or. Spacer po średniowiecznym mieście Beaune i degustacja win w Côte d'Or. Wspólna kolacja. **Dz. 5** Zwiedzanie Auxerre nad rzeką Yonne. Wylot z Paryża do Warszawy.

5 dni | Wylot z Warszawy 13/09 2022

4.298,-



W cieniu Wezuwiusza – Neapol, Pompeje, Amalfi

Historyczne bogactwa Neapolu, tragedia Pompejów, niespokojny i majestatyczny Wezuwiusz, malownicze wybrzeże Amalfi i wiele innych skarbów regionu Kampanii.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot do Neapolu. Przejazd do Sorrento, degustacji likieru limoncello. Przyjazd do hotelu w Castellammare. **Dz. 2** Przejazd autokarem do portu, rejs statkiem do Positano i Amalfi oraz zwiedzanie. **Dz. 3** Czas wolny lub opcjonalny rejs na wyspę Capri. **Dz. 4** Zwiedzanie Neapolu i jego słynnej starówki wpisanej na listę UNESCO. Pizza na lunch. **Dz. 5** Wizyta w Pompejach. Degustacja wina w lokalnej winnicy. Spacer do krateru Wezuwiusza. **Dz. 6** Poranna wizyta w fabryce włoskiego makaronu w Gragnano, transfer na lotnisko i wylot do Polski.

6 dni | Wyloty z Warszawy 12/10, 17/10 2022

3.998,-



Ryga i relaks w Jurmale

Poznaj Rygę i jej uroczę Stare Miasto wpisane na listę UNESCO oraz odpocznij w komfortowym hotelu SPA w nadbałtyckim kurorcie Jurmala.

Program wycieczki: **Dz. 1** Lot Warszawa - Ryga. Przyjazd i powitalna kolacja. **Dz. 2** Ryga. Targ Centralny i piesza wycieczka po Starym Mieście, obiad w lokalnej restauracji. **Dz. 3** Ryga – Pałac Rundāle – Jurmala. Zwiedzanie wspaniałego barokowego pałacu i obiad. **Dz. 4** Jurmala. Wypoczynek w nadmorskim mieście uzdrowiskowym zwanym Bałtycką Riwierą. **Dz. 5** Jurmala – Ryga – Warszawa. Relaks i podróż powrotna.

5 dni | Wylot z Warszawy 17/09 2022

2.498,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW16

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Grupa trzymająca kamienice BZ WBK

Szacunek dla seniorów

Kierowany przez Mateusza Morawieckiego bank BZ WBK pozbył się w 2015 r. zabytkowej kamienicy we Wrocławiu. Do dziś, bez ciepłej wody i ogrzewania odłączonych przez nowego właściciela, mieszka w niej 89-letnia kobieta.

Jacek Harłukowicz, Marcin Rybak

Na tę historię natrafiliśmy przy okazji naszego śledztwa „Działka Morawieckich i grupa trzymająca kamienice BZ WBK”, które opublikowaliśmy w poniedziałek. Ujawniliśmy, że jeden z najbogatszych Polaków Paweł Marchewka, który w zeszłym roku wyłożył prawie 15 mln zł na odkupienie działki od żony premiera, wraz z grupą przyjaciół i wspólników, w tym znajomą Iwony Morawieckiej ze studiów i jej mężem, od lat przejmują nieruchomości po BZ WBK.

Zaczęli w czasach, gdy prezesem banku był Mateusz Morawiecki (odszedł w listopadzie 2015 r.). Wśród skupujących nieruchomości jest Andrzej Konwent. To przedsiębiorca i zięć polityka PiS Andrzeja Jarocha, znajomego Morawieckiego.

Jedną z kamienic po banku, którą Konwent kupił, jest zabytkowy budynek przy pl. Kościuszki we Wrocławiu, zbudowany w latach 1912-13 dla oddziału Dresdner Bank. Do transakcji z BZ WBK doszło w marcu 2015 r. Konwent jest też współwłaścicielem innej kamienicy, należącej kiedyś do BZ WBK – przy pl. Wolności we Wrocławiu. Dziś znajduje się w niej hotel.

Za gmach na pl. Kościuszki Konwent zapłacił 11 mln zł. Część to kredyt z banku

PKO BP, kierowanego wówczas przez Andrzeja Jagiellę, długoletniego przyjaciela Morawieckiego. W budynku mieszkało wtedy pięć rodzin, które wprowadziły się jeszcze w czasach, gdy nieruchomość należała do NBP. W 1989 r. przeszła na własność Wielkopolskiego Banku Kredytowego, który kilkanaście lat później połączył się z Bankiem Zachodnim.

Interwencja u prezydenta, Andrzej Duda współczuje

Miesiąc po transakcji BZ WBK z Konwentem do rodzin z pl. Kościuszki zaczęły napływać pisma rozwiązujące umowy najmu lokali. Małżeństwu Anny i Andrzeja K. Konwent wypowiada zajmowane przez nich od 1983 r. mieszkanie z powodu „konieczności przeprowadzenia przez właściciela remontu budynku”. Na wyprowadzkę daje im miesiąc.

Ich sąsiadce, 82-letniej wówczas Jadwidze W., wdowie po pracowniku NBP, nowy właściciel proponuje „ugodowe rozwiązanie umowy najmu” – w zajmowanym przez siebie od 1963 r. lokalu może mieszkać jeszcze przez rok bez podnoszenia „rażąco niskiego” czynszu. Potem i ona ma się jednak wyprowadzić.

„Polubowne rozwiązanie wyżej opisanej umowy najmu oszczędzi nam nie-



• Zabytkowa kamienica na pl. Kościuszki we Wrocławiu

FOT. TOMASZ PIETRZYK
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

przyjemności – straszy Andrzej Konwent. Nieprzyjemności to podnoszenie czynszu i „dodatkowe koszty” sądowego procesu o rozwiązanie umowy najmu.

Anna i Andrzej K. oddają sprawę do sądu. Procesy toczą się latami. Dopiero niedawno zawierają ugodę z Konwentem. W sądzie domagali się unieważnienia transakcji pomiędzy Bankiem Zachodnim a Konwentem. Ich zdaniem biznesmen złamał prawo, bo od 2000 r. lokatorów mieszkań zakładowych chroni ustawa, wedle której nabywca musi zadbać o zapewnienie zajmującym je dotychczas osobom lokali zastępczych. Konwent z tego obowiązku się nie wywiązał.

Ale biznesmeni i bank przekonują dwie sądowe instancje, że mieszkania na pl. Kościuszki to nie „mieszkania zakładowe” i ustawa z 2000 r. ich nie dotyczy. Lokatorzy proces przegrywają – sądy dwóch instancji uznały, że kamienica to nie „budynek mieszkalny”, tylko ban-

kowy. Na dodatek przepisy dotyczą wyłącznie zakładów będących własnością skarbu państwa. A bank BZ WBK był podmiotem prywatnym. Kończąc spór ugodę zawarto, gdy sprawa trafiła z kasacją do Sądu Najwyższego.

Zanim do tego doszło, państwo K. interweniują też w samym banku. I jeszcze w 2015 r. od jego radczynie prawnej dostali maila z informacją, że wręczone im wypowiedzenia umów najmu są bezprawne. Bo sprzedając Konwentowi kamienicę przy pl. Kościuszki, jej wartość bank ustalił tak, by biznesmen mógł im kupić nowe mieszkania. Jedyne skutki jest taki, że biznesmen wycofuje się z wypowiedzenia najmu. Ale niesfornych lokatorów próbuje pozbyć się, stosując metody przywodzące na myśl praktyki „czyszczenia kamienic”.

Fragment protokołu zeznań Andrzeja K. z listopada 2020 r.: „W moim mieszkaniu nie ma wody od 13 marca 2020 ro-

Pięć razy taniej

Fiskus powinien zbadać sprzedaż tej działki

Urząd skarbowy powinien skontrolować transakcję pomiędzy żoną premiera Mateusza Morawieckiego a spółką dwóch dolnośląskich prawników ws. kupna przez nich działki na Oporowie. Jej cena była pięć razy niższa od cen innych działek w okolicy. A zatem państwo dostało znacznie mniejszy podatek.

W lutym ujawniliśmy nieznaną wcześniej szczegóły transakcji pomiędzy żoną premiera Morawieckiego a ledwo co powstałą spółką, założoną przez dwóch dolnośląskich prawników, którzy odkupili od niej słynną działkę na wrocławskim Oporowie.

Morawiecki w 2002 r. za wartą 4 mln zł działkę zapłacił pięć razy mniej, dzięki zażyłości z kard. Henrykiem Gulbinowiczem.

Przed wejściem do polityki przepisał ją na żonę, dzięki czemu nie musi jej wykazywać w zeznaniach

majątkowych. A wiadomo, że zrobił na niej świetny interes.

W 2021 r. Iwona Morawiecka działkę na Oporowie sprzedała. Jak ustaliliśmy, 15 mln zł na jej zakup pożyczyl Jerzemu Paskartowi i Marcinowi Sobusiowi jeden z najbogatszych Polaków – Paweł Marchewka. Później okazało się, że jest on właścicielem albo współwłaścicielem wielu kamienic po BZ WBK, wyprzedawanych przez bank od czasów, gdy jego prezesem był Mateusz Morawiecki.

Wyższa cena, wyższy zysk państwa

Spółka prawników kupiła grunt od Morawieckiej za 15 mln zł. Z ustaleń „Wyborczej” wynika, że cena jest pięciokrotnie niższa od średniej ceny, za jaką sprzedawane były w tym samym czasie nieruchomości w tej samej okolicy.

Zgodnie z prawem każdy akt notarialny takiej transakcji prze-

syłany jest do urzędu skarbowego, a ten może sprawdzić, czy cena nie odbiega od cen rynkowych. Ma na to pięć lat. – Jeżeli urząd skarbowy ma wątpliwość, najpierw występuje do stron o jej podwyższenie – mówi nam doradca podatkowy Sławomir Zieliński. – Z ceną związana jest bowiem wysokość podatku od czynności cywilnoprawnych, a czasem również podatku dochodowego, który musi zapłacić sprzedawca.

Od ceny sprzedaży zależy więc to, ile pieniędzy wpłynie do kasy państwa.

Rząd: to była cena rynkowa

Podatnik może się nie zgodzić, ale sporo ryzykuje. Urząd skarbowy może wówczas powołać swojego biegłego, który przygotuje własną wycenę.

– Jeśli różni się od ceny transakcyjnej o więcej niż 33 procent, podatnik nabywający przedmiot

transakcji zapłaci nie tylko wyższy podatek od czynności cywilnoprawnych, ale i koszty pracy biegłego – zwraca uwagę Zieliński.

Centrum Informacyjne Rządu zapewniało, że Morawiecka grunt sprzedała po cenie rynkowej i posiada wycenę.

– Zdarza się, że podatnicy mają własne wyceny przedmiotu transakcji, bo sami wynajęli rzeczoznawcę. Ale urząd nie musi uznać takiej wyceny i może sięgnąć do wyceny sporządzonej przez powołanego przez siebie rzeczoznawcę – mówi Zieliński.

Oczywiście podatnik nie musi zgodzić się z urzędową wyceną i – związaną z tym – decyzją o wyższym podatku.

– Wtedy odwołanie podatnika najpierw rozpatruje dyrektor Izby Administracji Skarbowej, a później sądy administracyjne – tłumaczy nam doradca. I dodaje, że w praktyce tego typu spory zda-

rzają się rzadko. Strony zwykle negocjują z urzędem.

Będzie zatem kontrola?

– Czy urząd skarbowy skontroluje transakcję żony premiera ze spółką prawników? – zapytaliśmy we wrocławskiej Izbie Administracji Skarbowej.

– Obowiązuje nas tajemnica skarbową – odpowiada rzeczniczka Izby Agnieszka Rzeźnicka-Gniadek. – Jeżeli wszczynamy postępowanie, informacje o nim może mieć tylko strona, nikt inny.

Przypomnijmy, że gdy w lutym ujawniliśmy szczegóły transakcji pomiędzy żoną premiera a spółką prawników, bezpośredni nadzór nad resortem finansów pełnił – po dymisji ministra Tadeusza Kościńskiego – sam Morawiecki. Dziś resortem kieruje Magdalena Rzeczkowska. ●

Marcin Rybak

Grupa trzymająca kamienice BZ WBK



center, na kolejnym piętrze siedzibę ma kancelaria prawna jego żony Marty Jaroch-Konwent. Gdy pytamy go o konflikt z lokatorami, ciężko wzdycha.

– Ktoś tym ludziom głupot naopowiadał, że mam im kupić mieszkania – mówi nam. Opowiada, że choć nie miał takiego obowiązku, sam starał się zadbać o lokatorów. 89-letniej dziś pani Jadwidze proponował ponoć dożywotnie bezczynszowe korzystanie z nowego mieszkania, jakie kupił w oddalonym o jeden przystanek tramwajem osiedlu: – Pomalowałem nawet ściany na różowo, jak sobie życzyła. Mogła tam mieszkać, jedynie opłacając rachunki za prąd. To nie chciała! Zrezygnowała w ostatniej chwili.

Właściciel kamienicy przekonuje nas, że wszystkie sprawy sądowe ze swoimi byłymi lokatorami powygrzywał. A przedstawiane przez nich pismo – mail od radcy z banku – z którego wynikać miało by, że zobowiązał się do zakupu dla nich mieszkań, jest nieprawdziwe.

W rzeczywistości sąd – rozpatrując wnioszek małżeństwa K. o unieważnienie umowy sprzedaży kamienicy – pismo o konieczności zakupu przez inwestora mieszkań uznał za autentyczne. Choć sprawy lokatorów nie rozstrzygnął po ich myśli.

Sprawę badała również prokuratura. W przypadku pani Jadwigi nie dopatrzyła się dowodów przestępstwa i odmówiła

• **Zanim Ma-teusz Mora-wiecki został wicepremierem, a potem premierem, był prezesem banku BZ WBK. Na zdjęciu z żoną Iwoną**

FOT. ADAM STĘPIEŃ /
AGENCJA WYBORCZA.PL

wszczęcia postępowania. To w sprawie Anny i Andrzeja K. zostało umorzone w ubiegłym roku.

Sami się wycofali – to jeden z punktów ugody, jaką zawarli z Konwentem. Dzięki niej mieszkają dzisiaj w kupionym przez niego mieszkaniu. – Zapłaciłem za nie 300 tys. zł, a oni mają spłacić mi w ratach 100 tysięcy – mówi nam biznesmen.

Anna K. i jej mąż nie chcieli z nami rozmawiać o sprawie. Jak twierdzą, ugoda zobowiązuje ich do zachowania sprawy w tajemnicy.

Bank umywa ręce. „To sprawa nowego właściciela”

Jadwiga W. wciąż mieszka na pl. Kościuszki. Bez ogrzewania i ciepłej wody. Gdy odwiedzamy ją w grudniu, temperatura w mieszkaniu wynosi maksymalnie kilka stopni. Do tego wilgotno. Kobieta dogrzewa się elektrycznym piecykiem, a jak i to nie pomaga, schodzi w ciągu dnia do zlokalizowanego na parterze Klubu Muzyki i Literatury. Niedawno zakratowano jej okno, by nie mogła przez nie wychodzić na taras znajdujący się na dachu budynku. Kiedyś używała go jak balkonu.

– Nikt mi nie chce pomóc, nikt – prawie płacze. Gdy pytamy ją, dlaczego nie chce przeprowadzić się do mieszkania, które przygotował dla niej Konwent, mówi, że nie pamięta, by ten występował wobec niej z taką ofertą. Choć na przesłuchaniu przyznała, że jedno z takich mieszkań oglądała. Było jednak w stanie deweloperskim, z czynszem, na który nie byłoby jej stać.

Kobieta powtarza, że boi się przeprowadzki, nie ma nikogo, kto by jej w tym pomógł. A na Kościuszki jest jej dom, w którym mieszkała z mężem. – Chciałabym tu spokojnie umrzeć. Starych drzew się nie przesadza – łamie się jej głos.

O sprawę lokatorów zapytaliśmy bank Santander, który kilka lat temu wchłonął BZ WBK. W korespondencji z nami Ewa Krawczyk, jego menedżer ds. komunikacji z mediami, tłumaczy, że w kamienicy przy pl. Kościuszki nigdy nie było lokali zakładowych w rozumieniu przepisów ustawy z 2000 roku. Przytacza te same argumenty, z powodu których sądy oddaliły pozew państwa K.

Bank – dodaje pani menedżer – nie był zobowiązany do zakupu mieszkań zajmującym je lokatorom. Nie mógł też zobowiązać do tego nowego właściciela. Wszyscy potencjalni nabywcy znali stan prawny nieruchomości. Wiedzieli, że na pl. Kościuszki są lokale mieszkalne zajmowane przez lokatorów, z którymi zawarte były umowy najmu na czas nieokreślony. Każdy zainteresowany kupnem wiedział, że po transakcji „nabywca wstępuje z mocy prawa w stosunek najmu jako wynajmujący”. Każdy wiedział też, że będzie ponosił odpowiedzialność za przestrzeganie praw lokatorów.

Tymczasem – niezależnie od ustawy o mieszkaniach zakładowych – w 2002 r. Wielkopolski Bank Kredytowy zaproponował wykup mieszkań lokatorom z pl. Kościuszki. Przygotował dla nich nawet specjalny kredyt. Niektórzy byli bardzo zainteresowani, ale ze strony banku skończyło się tylko na ofercie.

Premier: Szacunek dla seniorów to nie tylko hasło

Zapytaliśmy premiera o lokatorów z pl. Kościuszki. Czy wiedział, że w budynku, który jego bank wystawił na sprzedaż, mieszkają ludzie? Czy docierały do niego później sygnały o sytuacji lokatorów z pl. Kościuszki? Pytania wysłaliśmy w lutym. Pytaliśmy też o prawną lukę, z powodu której lokatorzy z pl. Kościuszki nie mogli zostać potraktowani jak osoby z mieszkań zakładowych.

Na to jedno pytanie uzyskaliśmy odpowiedź. Wynika z niej, że w 2017 r. Ministerstwo Infrastruktury zajmowało się tą ustawą. Ale jakie były tego efekty, odpowiedzi już nie było.

Sam Morawiecki nie lubi przypominać, że w przeszłości był prezesem banku i że dzięki temu zarobił ponad 30 mln zł. Za to lubi podkreślać, że jego rząd dba o tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy. – Szacunek dla seniorów to nie jest tylko nasze hasło na sztandardach. To hasło, które realizujemy – mówił niedawno przy okazji zapowiedzi wypłacenia jesienią 14. emerytury. – Nasze mamy, nasi ojcowie, dziadkowie i babcie poświęcali wszystko w trudnych czasach powojennych i później pereelowskich, i pierwszych latach transformacji. Dlatego nasza troska o seniorów jest dla naszego rządu najwyższym priorytetem. ●

Inwestor: Ktoś tym ludziom głupot naopowiadał

Z Andrzejem Konwentem spotykamy się w lutym w kamienicy przy pl. Kościuszki. Choć od jej zakupu minie niedługo siedem lat, wciąż trwa w niej remont. Wchodząc do jego gabinetu, mijamy jednak coś, co przypomina biuro call

W sprawie Andrzeja K. interweniował nawet sanepid, bo nowy właściciel kamienicy kazał odciąć wodę na początku pandemii koronawirusa

Jutro w „Wyborczej”

OLGA TOKARCZUK

Narrator „Empuzjonu” jest absolutnie ekscentryczny.
Świetnie mi się nim pisało

IGA ŚWIĄTEK

Czy jej dominacja na kortach potrwa lata?

Kod do fragmentu książki
Radka Raka
„Agl. Alef”
na

wyborcza.pl



Co Ukraina mogła zrobić lepiej

– Po 2014 r. ukraińskie siły zbrojne uczyniły wielki krok do przodu. Ale musimy wyjaśnić, co mogliśmy zrobić lepiej. Wojsko zdawało sobie sprawę z presji czasu, jednak proces reform był zbyt powolny – mówi „Wyborczej” Alina Frołowa.

ROZMOWA Z

ALINĄ FROŁOWĄ*

b. wiceminister obrony Ukrainy

MACIEJ CZARNECKI: Na rozpoczętej w czwartek w Warszawie konferencji PISM Strategic Ark powiedziała pani, że Ukraina straciła szansę jeszcze lepszej modernizacji swoich sił zbrojnych przed wojną z Rosją. Co było główną przeszkodą?

ALINA FROŁOWA: Mówimy o różnych decyzjach. Niekiedy chodziło o brak woli politycznej, przywództwa, czasem brak poczucia, że to pilna sprawa. Odbiliśmy dużo dyskusji na temat tego, jaki system należy zbudować. Wojsko zdawało sobie sprawę z presji czasu, jednak proces podejmowania decyzji był zbyt powolny i opieszały.

Konkretne wyzwania z okresu, gdy pani była w rządzie?

– Wewnątrz ministerstwa niektóre kręgi polityczne były wciąż w rozkroku pomiędzy post-sowieckim i nowoczesnym systemem. Ścierało się ze sobą wiele różnych tendencji, pokutowała dawna mentalność. Nawet jeśli rozumiało się, jakie reformy są konieczne, trudno było wprowadzić je w życie.

Na przykład?

– Reforma systemu zamówień publicznych, ustanowienie obrony terytorialnej, reforma komponentu logistycznego, transformacje systemów informatycznych, które są częścią systemów komunikacji dla wojska, przerzucenie się na uzbrojenie zachodniego typu, wykorzystywane przez armie Zachodu. Część z tych rzeczy w końcu udało się zmienić, inne, np. budżetowanie, nadal wymagają zmian.

Sektor obrony wymaga długoterminowych planów budżetowych, wykraczających nawet poza dekadę. To jeden z kluczowych obszarów. Tymczasem my operowaliśmy w perspektywie roku, potem trzech. Należy

to zreformować niezależnie od niechęci do zmian i oporu w systemie.

Wspomniała pani o „braku poczucia, że to pilna sprawa”. Nie spodziewaliście się tego, co się stało?

– Wszyscy wiedzieli, że dojdzie do eskalacji konfliktu. Jednak cywilni i wojskowi eksperci mieli nieco odmienne oceny. Jeszcze inaczej patrzyły na sprawę kręgi polityczne. W społeczeństwie wiele osób żywiło nadzieję, że nie dojdzie do wojny na pełną skalę, że agresja Rosji będzie bardziej lokalna.

Nasze centrum [Centre for Defense Strategies] oczekiwało rychłej wojny. Staraliśmy się alarmować, upowszechniać tę opinię – ale cóż, mamy demokrację. Fakt, że decyzji nie podejmuje, nie narzuca jeden ośrodek, to jej siła, ale w niektórych okolicznościach również słabość.

Podjęto też jednak bardzo ważne działania, np. niedawne reformy łańcucha dowodzenia. Pokazuje to, że pewne przygotowania były. I coraz więcej osób w kręgach politycznych rozumiało, co się dzieje.

Właśnie, brzmi pani dość krytycznie, a wielu komentatorów i tak jest pod wrażeniem, jaki postęp uczyniła ukraińska armia od 2014 r.

– Absolutnie, ogromny. Tu nie chodzi o bycie krytycznym, musimy to zrozumieć: jeśli chcemy żyć w otwartym społeczeństwie, z cywilną kontrolą nad wojskiem, racjonalnym podejściem do konstruowania naszej armii, musimy rozumieć nasze słabe punkty, by się z nimi uporać.

Bo za każdy błąd płaci się ludzkim życiem. Na konferencji wspomniała pani o koszarnej sytuacji w rosyjskich „obozach filtracyjnych”.

– Rzeczywiście „filtruje się” tam ludzi, szuka krewnych osób, które pracowały dla ukraińskich władz, wojska. Zabierają im telefony i przeglądają profile na portalach społecznościowych, szukając patriotycznych treści. Rozdzielają rodziny. Torturują ludzi. Najwięk-



• – Wszyscy wiedzieli, że dojdzie do eskalacji konfliktu – mówi Alina Frołowa

FOT. MKIP.GOV.UA

sze niebezpieczeństwo grozi mężczyznom w pewnym wieku, bo są wcielani do... nawet nie mogą nazwać tego wojskiem. Próbuja wykorzystywać naszych obywateli na pierwszej linii frontu, by utrudnić nam walkę na polu bitwy.

Gdy niedawno ewakuowano cywili z Azowstalu, oddzielono pięcioletnią dziewczynkę od jej mamy. Ta kobieta zniknęła, nikt nie wie, gdzie jest. Takich przypadków jest więcej. O wszystkich nie wiemy, dochodzą do nas informacje od tych, którym udaje się uciec. To przerażające historie. Uważam, że społeczność międzynarodowa powinna poświęcać im szczególną uwagę, by ocalić ludzi, z którymi urwał się kontakt.

Do Rosji wywożone są też dzieci...

– Już 120 tys. Dorosły może chociaż próbować uciec albo dać znać światu, co się dzieje i gdzie przebywa. Dziecko nie ma tej możliwości. Powinniśmy spróbować je wydostać, ale to niezwykle trudne zadanie.

Co dalej z wojną? Michael Kofman, dyrektor Russia Studies Program z amerykańskiego ośrodka analitycznego CNA, powiedział podczas dyskusji z panią, że w konwencjonalnym konflikcie koniec końców wszystko sprowadza się do tego, kto ilu ma żołnierzy i ile ma sprzętu.

– Dlatego bardzo liczymy na dostawy uzbrojenia, amunicji i innego sprzętu z Zachodu tak szybko, jak to możliwe. To także sprawa naszej gospodarki. Musimy ją stabilizować. Trzeci ważny obszar to Morze Czarne i Morze Azowskie, odnowienie szlaków logistycznych, eksportu i działalności gospodarczej. ● Rozmawiał **Maciej Czarniecki**

***Alina Frołowa** – była wiceminister obrony Ukrainy z lat 2019-20, doradczyni w ministerstwie obrony (2015-16), doradczyni w resorcie polityki informacyjnej (2016-18), obecnie wiceprzewodnicząca ukraińskiego think tanku Centre for Defense Strategies.

Kolejni żołnierze wychodzą z Azowstalu Czerwony Krzyż rejestruje, Rosjanie wywożą do Oleniwiki

Trwa składanie broni przez obrońców zakładów metalurgicznych Azowstalu w Mariupolu. Według Moskwy w sumie teren zakładów opuściło już 1,7 tys. osób. Czerwony Krzyż rejestruje ich jako jeńców wojennych

W poniedziałek obrońcy zakładów Azowstal w Mariupolu zaczęli składać broń i wychodzić z podziemnych bunkrów i tuneli, w których się ukrywali. Nie ma wiarygodnych informacji, ilu jeszcze pozostaje na terenie kompleksu.

Wcześniej Ukraińcy broniли się przez blisko trzy miesiące. Wytrzymywali szturm Rosjan, którym zdobycie Azowstalu było potrzebne do ostatecznego przejęcia ważnego portu w Mariupolu. W poniedziałek obrońcy dostali rozkaz, by się poddać, a prezydent Wołodymyr Zełenski potwierdził, że „zakończyli swoją misję bojową” i teraz najważniejsze jest ratowanie im życia.

Od trzech dni żołnierze stopniowo opuszczają zakłady i są wywożeni przez Rosjan na kontrolowane przez nich tereny. W czwartek rosyjskie władze poinformowały, że w ciągu

ostatniej doby poddało się i wyszło ośmiuset kolejnych obrońców Azowstalu, którzy – tak jak poprzedni – zostali przewiezieni do byłej kolonii karnej w Oleniwiki w obwodzie donieckim. Oznacza to, że w sumie od poniedziałku zakłady opuściło już 1,7 tys. żołnierzy, z których co najmniej 80 jest rannych.

Nadal nie wiadomo, ilu jeszcze obrońców pozostaje na terenie Azowstalu. Rosjanie twierdzą, że wciąż broni nie złożyli m.in. dowódcy pułku Azow, a – ponieważ z wcześniejszych doniesień wynikało, że w zakładach broni się ponad 2 tys. żołnierzy – może to oznaczać, że setki obrońców nadal pozostają na miejscu.

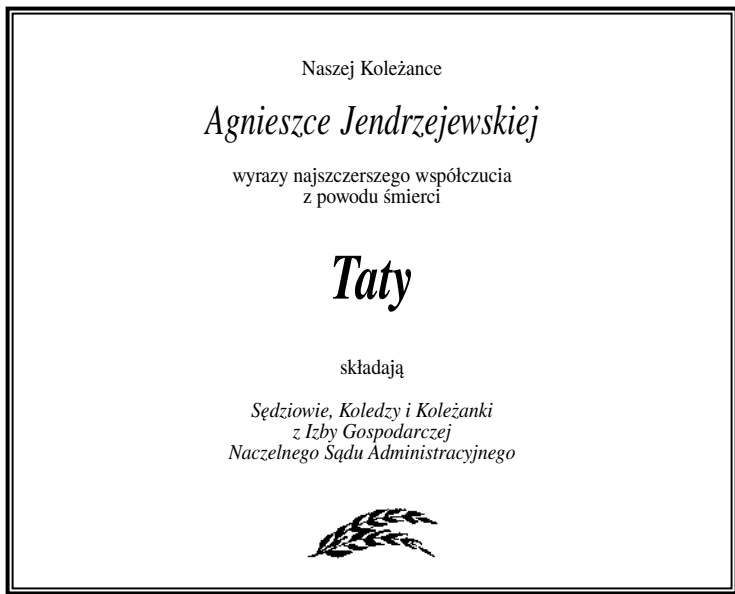
Z kolei w czwartek przywódca prorosyjskich separatystów Denis Puszylin ogłosił, że wyszła dopiero połowa żołnierzy, co oznaczałoby, że było ich tam ponad 3 tys., jednak – jak podkreśla BBC – nie można zweryfikować wiarygodności tych informacji.

Nie wiadomo też, czy żołnierze, którzy nadal pozostają w bunkrach pod Azowstalem, w ogóle zdecydowali się z nich wyjść, bo ci, którzy skapitulowa-

li w ostatnich dniach, zostali przez Rosjan oszukani. Najpewniej nie zostaną wymienieni na rosyjskich jeńców wojennych, jak wynikało z umowy wypracowanej przy pomocy ONZ i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (ICRC). Moskwa chce uznania ich za terrorystów i osądzenia jak zbrodniarzy.

Czerwony Krzyż wciąż traktuje obrońców Azowstalu jak jeńców wojennych. W czwartek organizacja potwierdziła, że od wtorku prowadzi ich rejestrację. Jak opisuje BBC, proces polega na spisaniu danych personalnych i informacji o rodzinie żołnierzy, co pozwala w przyszłości namierzyć schwytanych jeńców i nawiązać kontakt z ich bliskimi. Zgodnie z konwencją genewską, dzięki formalnej rejestracji, ICRC powinien mieć dostęp do wszystkich jeńców i prawo do kontaktowania się z nimi bez świadków.

Na razie Rosjanie nadal wywożą żołnierzy do kolonii karnej, a rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow odmawia potwierdzenia, czy zostaną potraktowani jak jeńcy, czy jak przestępcy. ● **Marta Urzędowska**



www.nekrologi.wyborcza.pl/34180175

Joe Biden z pierwszą wizytą w Azji

Prezydent USA Joe Biden rozpoczyna dziś swoją pierwszą od objęcia stanowiska wizytę w Azji.

W Tokio i Seulu mowa będzie o Chinach, które dotąd nie potępiły Rosji za inwazję na Ukrainę, i o Tajwanie, któremu Pekin nie przestaje grozić. Czy Kim Dżong Un, który prawdopodobnie „szykuje coś dużego”, przeprowadzi w tym czasie test balistyczny bądź jądrowy?

Maria Kruczkowska

Kim Dżong Un pobrząkuje szabelką, choć jego kraj ma dziś duży kłopot – mimo izolacji nie ominęła go epidemia koronawirusa. W 26-milionowej Korei Północnej mogą już być blisko dwa miliony osób „z gorączką” – jak podają władze w Pjongjangu, które unikają określenia „COVID-19”.

W rozmowie z tygodnikiem „Time” amerykańscy dyplomaci podkreślali, że dla Bidena – obecnie zaangażowanego w pomoc dla Ukrainy – priorytetem pozostają Chiny. Wizyta ma to podkreślić. Jadąc do Azji, zamierza też zapewnić Japonię i Koreę Południową, że ich sojusz z USA pozostaje równie mocny, jak był, a jednocześnie rozwiązać oczekiwania Chin i Korei Północnej, że USA staną się w regionie mniej obecne.

Komentatorzy zwracają uwagę, że – w odróżnieniu od Donalda Trumpa, który jadąc w 2017 r. do Azji, zaczął od Pekinu – obecny prezydent tam się nie wybiera. Skupia się na sojusznikach.

Półwysp Koreański wciąż pod napięciem

Wizytę zaczyna od Seulu, gdzie 21 maja spotka nowego prezydenta Korei Południowej Yoon Suk-yeola. Nazajutrz, w Tokio, weźmie udział w spotkaniu Quadu, czterostronnego paktu bezpieczeństwa, do którego obok USA należą Japonia, Indie i Australia. Pekin widzi w nim rodzaj „NATO dla Azji”, wymierzonego w Chiny.

W Seulu rozmową Bidena będzie prezydent, który w czasie swej kampanii wyborczej nie tylko apelował o zainstalowanie dodatkowych amerykańskich systemów antyrakietowych typu THAAD, ale nawet mówił o ewentualnym uderzeniu wyprzedzającym w północnokoreańskie instalacje militarne.

Zdaniem analityków Biden będzie umacniał Yoona w jego twardej linii wobec Pjongjangu, który od początku roku przeprowadził 16 testów wojskowych, w tym pocisku wyrzuczonego z łodzi podwodnej. O tym ostatnim eksperci wojskowi mówią, że może zmienić zasady gry na Półwyspie Koreańskim.

Wywiady amerykański i południowokoreański nie wykluczają nowej prowokacji wojskowej ze strony Kima. Korea Północna szykuje bowiem test rakiety międzykontynentalnej typu ICBM, z zasięgiem na terytorium USA. Oczekiwany czas próby to piątek, ale być może nawet czwartek.



▲ Prezydent Joe Biden w ostatnią środę w Waszyngtonie

FOT. SUSAN WALSH / AP

W rozmowie z tygodnikiem „Time” amerykańscy dyplomaci podkreślali, że dla Bidena – obecnie zaangażowanego w pomoc dla Ukrainy – priorytetem pozostają Chiny. Wizyta ma to podkreślić

Nie da się też wykluczyć nowej próby nuklearnej, pierwszej od 2017 r. O takiej ewentualności uprzedził w środę amerykański doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan.

Napięcie na Półwyspie sprawiło, że Biały Dom wykreślił z programu rozważaną wcześniej wizytę Bidena w DMZ, Strefie Zdemilitaryzowanej, na wysokości 38 równoleżnika, która dzieli obie Koree od końca wojny.

W odróżnieniu od Trumpa, który próbując osobistej dyplomacji, spotkał się trzykrotnie w cztery oczy z Kimem, w kwestii rozmów o denuklearyzacji Biden trzyma się polityki otwartych drzwi. Odrzuca też namowy Moskwy i Pekinu, by oferować Pjongjangowi „nagrodę” w postaci częściowego zawieszenia sankcji.

Miedzy Tokio a Seulem więcej chłodem

Prezydent USA spróbuje też namówić Seul, by mocniej przeciwstawił się ekspansji Chin. Szanse na to są niewielkie, choć po odejściu Trumpa notowania USA w Korei Południowej poszły w górę, a obecny prezydent jest zdecydowana proamerykański. Yoon, który wygrał w kwietniu o włos, nie chce się jednak narażać wyborcom. A dla wielu z nich Chiny to nie rywal, tylko największy partner handlowy kraju, od którego zależy wzrost gospodarczy. Wolą nie psuć sobie z nimi relacji, tym bardziej że historycz-

nym wrogiem Korei nie są one, tylko Japonia.

Miedzy Tokio a Seulem od lat wieje chłodem. Wciąż pozostaje nierozwiązany spór o wyspy Dokdo (japońskie Takeshima), jak też kwestia niewolnic seksualnych – Koreanek uprowadzanych w czasie II wojny światowej do burdeli dla japońskich żołnierzy.

Biden będzie naciskać na Seul w kwestii zbliżenia z Tokio. Japoński premier Fumio Kishida mówi jednak, że „piłka jest po stronie koreańskiej”.

Jak zorganizować wolny handel na Indo-Pacyfiku

Pod znakiem zapytania stoi też wymarzony przez Bidena pokaz jednoci na spotkaniu Quadu. Jedną z przeszkód jest odmowa potępienia rosyjskiej inwazji na Ukrainę przez Indie. Dla Delhi Rosja to dostawca broni i stary sojusznik.

Do Tokio Biden wiezie prezent: jest nim oferta dołączenia do jego nowej inicjatywy – ekonomicznej

umowy ramowej Indo-Pacyfiku. Waszyngton ogłosił ją w październiku, jeszcze nie została podpisana. To umowa o wolnym handlu, bezpieczeństwa łańcuchów dostawczych i walce z korupcją.

Azja przygląda się jej jednak bez entuzjazmu. Widzi w niej odpowiedź Waszyngtonu na podpisanie 1 stycznia Regionalne Kompleksowe Partnerstwo Ekonomiczne, największe porozumienie o wolnym rynku na świecie. Powołane do życia z inicjatywy Chin obejmuje kraje Azji Południowo-Wschodniej, Australię, Nową Zelandię, Indie i Singapur, które reprezentują jedną trzecią globalnego PKB. Do jego powstania walczył przyczynił się Donald Trump, który zaraz po objęciu urzędu wycofał USA z zaproponowanego przez Obamę Partnerstwa Transpacyficznego, które miało umocnić pozycję Stanów Zjednoczonych w Azji.

Jego słabszą wersją jest kierowane przez Japonię Postępowe Porozumienie dla Partnerstwa Transpa-

cyficznego. Azjatyccy rozmówcy nie omieszkają zapytać, dlaczego USA wymyślają kolejny twór, zamiast dołączyć do już istniejącego.

Północna Korea poradzi sobie sama

W cieniu wizyty znajdzie się Pjongjang i szalejąca tam epidemia COVID-19. Dwa lata temu Kim Dżong Un zamknął kraj. Od tego czasu chwalił się, że uchronił Koreę Północną przed koronawirusem. Tydzień temu przyznał nagle, że jest on obecny w kraju. Tylko dziś przybyło tam 262 tys. osób „z gorączką”.

Kraj jest absolutnie nieprzygotowany do epidemii. W ogóle nie szczepiono ludności, a w szpitalach i placówkach medycznych brakuje wszystkiego, w tym i podstawowych leków.

Północnokoreańska agencja informacyjna KCNA poinformowała, że na polecenie przywódcy przemysł farmaceutyczny zdołał produkcję termometrów i urządzeń do sterylizacji, zaś Koreańczykom polecono, by robili płukanki z solą, zażywali leki przeciwbólowe oraz pili jogurt i herbatę z wierzbowych liści. Większe miasta zostały zamknięte, a w kolchozach brygady mają się trzymać z dala jedne od drugich. Propaganda nie przestaje głosić, że to wystarczy i że niebawem będzie po najgorszym.

– Władze nie przejmują się losem własnego ludu – mówi Sean King, były amerykański dyplomata, dziś badacz jednego z think tanków w Seulu.

Od początku koronawirusowego kryzysu USA i Korea Południowa oferowały szczepionki. Pjongjang nie odpowiedział na propozycję, za to w poniedziałek wysłał nocą trzy samoloty do Pekinu, które wróciły wyładowane pomocą medyczną.

Reżim już znalazł winnych. Na niedawnej naradzie partyjnej Kim Dżong Un skrytykował aparat za „niedojrzałą reakcję na epidemię i mało skuteczną dystrybucję leków”.

Państwowa telewizja zaleca noszenie podwójnych maseczek, a tymczasem sam przywódca, któ-



Uratujmy Bogusia! Ostatnie dni!

Bogusław jest zwyczajny. Tak do bólu zwyczajny. Jak to koń, jak jeden z milionów. Jest tak zwyczajny, że nawet nie śmie myśleć, że mógłby prosić, aby ktoś to jego zwyczajne życie zechciał ocalić.

Bo niby dlaczego..

Gdyby ktoś go zapytał, czemu miałby mu pomóc, zapewne będzie milczał. Bo wie, że każdego dnia w bramach rzeźni, na całym świecie, znikają tysiące takich jak on. I nikt ich nie szuka, nikt nigdy nie pyta. Bo przecież każdy wie. Koń to zwierzę rzeźne. Jakże normalnym jest poganianie go długim, wąskim korytarzem ku jego przeznaczeniu.

No i Bogusław stoi dziś przed Tobą, wpatrzony w przestrzeń, stoi wpatrzony w świat, który nie jest mu pisany. Wielki, dziwny i bezsilny, z oczami pełnymi smutku i jakiegoś przerażenia, które nie daje nadziei. To takie przerażenie, które chwytą w swoje szpony i prowadzi Cię na śmierć. A puszcza dopiero gdy ta śmierć weźmie Cię w zimne objęcia. I wtedy Bogusław już niczego nie będzie się więcej bał. Bo wszystko, co najgorsze, będzie już za nim.

Nie pytaj mnie kim jest Bogusław, nie pytaj co w życiu robił. Nie chcę wymyślać. Nie chcę snuć teorii. Nie chcę opowiadać bajek. Bo dla takich koni nikt bajek nie pisze. Jeśli koń staje w kolejce po śmierć, to w jego życiu coś poszło nie tak, jakby koń chciał. Ale to już bez znaczenia. Liczy się już tylko tykanie zegara, który odmierza dni i godziny do bram rzeźni. Potem już nawet to traci znaczenie.

Mamy czas do 25 maja, aby zebrać 11 500 zł i wykupić oraz przetransportować Bogusia. Tylko tyle, i aż tyle. Pomożesz? Bez Ciebie tykanie zegara ucichnie. I ucichnie świat Bogusia. Na zawsze.

Jeśli chcesz i możesz pomóc, prosimy dokonaj darowizny z tytułem BOGUS na konto 15 1020 5226 0000 6002 0220 0350.

Możesz też pomóc wysyłając SMS o treści BOGUS na numer 7412 (koszt SMS 4,92 zł z VAT), 7910 (koszt SMS 11,07 zł z VAT) lub 91950 (koszt SMS 23,37 zł z VAT) i kupić tapetę.



Fundacja Centaurus
ul. Wąlbzyska 6-8, 52-314 Wrocław
tel. 518 569 487, tel. 518 569 488

Akcja prowadzona w ramach Kampanii Kochaj Mądrze
Regulamin: <http://centaurus.org.pl/rkdm>

OGŁOSZENIE 34180302

„Wyborcza” wygrała z PiS

Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej PiS w sprawie naszych artykułów o związkach PiS z jednym z bohaterów afery reprywatyzacyjnej. Sądy uznały, że były one rzetelne.

Agnieszka Kublik

W pozwie z 2018 r. przeciwko wydawcy „Wyborczej” oraz dziennikarzom Iwonie Szpali i Wojciechowi Czuchnowskiemu partia Jarosława Kaczyńskiego domagała się usunięcia tekstów z internetu, przeprosin oraz 30 tys. zł na cel społeczny. Sądy pierwszej i drugiej instancji uznały, że teksty były rzetelne, a dziennikarze działali w interesie publicznym. Sąd Najwyższy właśnie podtrzymał te wyroki.

Rudnicki stawia zarzuty

Chodzi o dziewięć artykułów opublikowanych w papierowym wydaniu „Wyborczej” i serwisie Wyborcza.pl od 13 lutego do 13 marca 2018 r. PiS zarzucił, że zostały one napisane nierzetelnie i że naruszyliśmy w nich „dobre imię partii”.

Jak? Bo w tych publikacjach Szpala i Czuchnowski weryfikowali zarzuty, jakie Jakub Rudnicki – były wicedyrektor stołecznego Biura Gospodarki Nieruchomościami i jeden z głównych bohaterów warszawskiej afery reprywatyzacyjnej – stawiał ludziom PiS. Zostały przez niego spisane w areszcie w listach, Rudnicki posłał je do kancelarii premiera i prokuratury.

Pisał tam m.in. o swoich wieloletnich bliskich relacjach z Maciejem Wąsikiem i Mariuszem Kamińskim, którzy w obecnym rządzie koordynują służby specjalne i są szefami MSWiA. Za pierwszych rządów PiS (2005-07) stanęli na czele stworzonego wtedy Centralnego Biura Antykorupcyjnego i kierowali nim do 2009 r.



Rudnicki twierdził, że Wąsik z Kamińskim załatwili mu pracę w BGN, jeszcze zanim władzę w stolicy objęła PO, a potem domagali się, by zbierał haki na prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz. Według Rudnickiego Wąsik chciał też od niego informacji na temat roszczeń reprywatyzacyjnych wobec terenów, na których swoje nieruchomości ma związana z PiS spółka Srebrna. Zdaniem Rudnickiego fakt, że znalazł się w areszcie, wynika m.in. z tego, że nie dostarczył służbom specjalnym materiałów, jakich od niego oczekiwały.

Partia PiS pozywa

Treść listów Rudnickiego dziennikarze weryfikowali we wszystkich dostępnych źródłach. Na dowód jego bliskich relacji z Wąsikiem pokazali zdjęcia z imprez w rodzinie Rudnickich, gdzie gośćmi byli i Wąsik, i związany z nim agent CBA Piotr Prus. Mieli i zdjęcia z alkoholowych zabaw Wąsika i Marcina Rudnickiego, brata Jakuba, który potwierdził informacje o zażyłych stosunkach ludzi Kamińskiego i Wąsika z jego rodziną. CBA potwierdziło też, że przed zatrzymaniem w 2016 r. Jakub Rudnicki udzielał informacji agentom Biura.

Ale prawnicy PiS uznali, że te teksty należy zaskarżyć. I skierowali pozwy w imieniu partii, co jest ewenementem.

▲ Sąd podkreślił, że związani z PiS bohaterowie tekstów – m.in. Wąsik (z prawej) i Kamiński (z lewej) – dostali od nas pytania trzy dni przed publikacją, mieli więc wystarczająco dużo czasu na odpowiedź

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W wyroku z 8 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wyraził zdziwienie, że PiS w swoim pozwie „nie kwestionuje żadnych faktów”

W wyroku z 8 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wyraził zdziwienie, że PiS w swoim pozwie „nie kwestionuje żadnych faktów”. Sąd podkreślił, że związani z PiS bohaterowie tekstów (Wąsik, Kamiński, szef ABW Piotr Pogonowski, szef CBA Ernest Bejda) dostali od nas pytania trzy dni przed publikacją, mieli więc wystarczająco dużo czasu na odpowiedź.

W pozwie prawnicy PiS twierdzili też, że „Wyborcza” bezkrytycznie powtórzyła tezy z listów Jakuba Rudnickiego. – Publikacje były relacją z zarzutów zawartych w listach

i w twierdzeniach brata Jakuba Rudnickiego. Dziennikarze się od nich dystansowali i przeprowadzili ich weryfikację. Pozwani działali zgodnie z zasadami sztuki dziennikarskiej. Mieli inne niż listy źródła, mieli dokumentację fotograficzną i słowa Marcina Rudnickiego. Zarzuty Jakuba Rudnickiego komponowały się z faktami, które dziennikarze też sprawdzili – mówił sędzia, podkreślając, że „nie znaczy to, iż twierdzenia Jakuba Rudnickiego są prawdziwe”.

Na koniec sąd podważył samo złożenie pozwu przez partię: – Każda partia rządząca ma cały szereg swoich ludzi w różnych władzach. Trudno, by dziennikarze, opisując działania tych ludzi, zwracali się za każdym razem o komentarz do partii.

Wyrok Sądu Okręgowego podtrzymał w pełni Sąd Apelacyjny w Warszawie.

SN: artykuły są rzetelne

14 kwietnia 2022 r. miał miejsce ostatni rozdział tej sprawy – Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej PiS od prawomocnego wyroku. I zasądził od partii 2160 zł jako zwrot kosztów za postępowanie. W uzasadnieniu podkreślił, że sądy niższych instancji prawidłowo oceniły, iż dziennikarze „Wyborczej” starannie i rzetelnie zbierali materiał do swoich publikacji. Przypomnił też o szerokim prawie do krytyki władz oraz o obowiązku, ale i prawie dziennikarzy do przekazywania społecznie ważnych informacji.

– Ten kuriozalny pozew, złożony przez partię polityczną, miał doprowadzić do kneblovania krytycznych wypowiedzi. Chodziło też o efekt mrozący, by wolne media nie sprawdzały niewygodnych dla PiS informacji – mówi Roman Imielski, wicenaczelný „Wyborczej”.

W tej sprawie był jeszcze jeden aspekt, o czym napisał w odpowiedzi na pozew Piotr Rogowski, prawnik Agory, wydawcy „Wyborczej”: „Trzeba założyć, że prezes Kaczyński i inni członkowie partii nie zrzucali się na opłacenie pozwu i drogiej kancelarii prawnej. Oplaty te zostały zapewne pokryte z subwencji, którą PiS otrzymuje ze Skarbu Państwa. A zatem na obronę dobrego samopoczucia Prezesa i jego kolegów zrzucili się wszyscy podatnicy”. ●

Z żalem zawiadamiamy,
że w dniu 14 maja 2022
zmarł w wieku 86 lat



prof. zw. dr hab. dr h.c.
Czesław Głombik

ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
24 maja 2022 o godz. 12.00
na Katowickim Cmentarzu Komunalnym
przy ul. Murckowskiej 9.

Pograżeni w smutku

żona Urszula z córką i wnuczkami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34179367

Z głębokim żalem żegnamy
Pana

Prof. dr. hab. n. med. Marka Zawirskiego

wieloletniego ordynatora Kliniki Neurochirurgii i Onkologii
Centralnego Układu Nerwowego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.
Był naszym Przyjacielem, nauczycielem i mentorem.

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie

składa
Zespół Kliniki Neurochirurgii i Onkologii Układu Nerwowego
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 im. Norberta Barlickiego w Łodzi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34180035

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Ewy Wiśniewskiej

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb wraz z Mszą Świętą odbędzie się 23 maja 2022 roku o godzinie 13.30
w Klasztorze Franciszkanów przy ul. Kościuszki 2 we Wschowie

Przyjaciele z AKME

www.nekrologi.wyborcza.pl/34180107

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci w dniu 12 maja 2022 roku

dra hab. inż.
Janusza Morbitzera

Odszedł nagle człowiek wielkiego serca, kultury i rozumu.
Żegnamy Cię Januszu, spoczywaj w pokoju.
Będzie nam Ciebie bardzo brakowało.



Rodzinie

przekazujemy wyrazy szczerzego współczucia.

Przyjaciele z byłej Rady ds. Informatyzacji Edukacji

www.nekrologi.wyborcza.pl/34179979

KRAJ W SKRÓCIE

SENAT

Grodzki zachował immunitet

Prokuratura Regionalna w Szczecinie chce postawić Grodzkiemu zarzut przyjęcia czterech łapówek w czasie, gdy był on ordynatorem oddziału chirurgii i dyrektorem jednego ze szpitali w tym mieście. We wtorek wnioskiem prokuratury zajmowała się senacka komisja regulaminowa. Większość senatorów była przeciwna uchyleniu immunitetu Grodzkiemu. Senator Marek Borowski (KO) mówił, że zdejmowanie ochrony z polityka opozycji w czasach maksymalnego upolitycznienia prokuratury byłoby błędem. Grodzki sam zapowiedział głosowanie w Senacie w sprawie pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Ostatecznie senatorowie zdecydowali, że immunitet nie zostanie uchylony. Za uchyleniem było 47 senatorów, a 52 było przeciwnie. ● **Iwona Szpala**

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl

Kaczyński nie chce Teksasu w Polsce

Lider PiS wprowadza nową regułę we współpracy z koalicjantami: sprawy sporne załatwiać w zaciszu gabinetów i dopiero wychodzić z nimi na sejmową salę.

Agata Kondzińska

Zbigniew Ziobro, Adam Bielan, Marcin Ociepa i Paweł Kukiz byli w tym tygodniu gośćmi Jarosława Kaczyńskiego. Lider PiS zorganizował spotkanie w takiej formule po raz pierwszy. Ale nie ostatni – już zapowiedział, że rozmowy w tym gronie będą się powtarzać. Od dymisji Jarosława Gowina i opuszczenia koalicji rządowej przez część posłów Porozumienia sejmowa większość nie jest już tak stabilna, a grup, z którymi PiS musi się porozumieć, jest więcej.

Większość tworzą Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry, Republikanie Adama Bielana, stowarzyszenie OdNowa Marcina Ociepy. Obowiązuje też umowa o współpracy między PiS a posłami Pawła Kukiza.

Na spotkanie w kancelarii premiera Kaczyński przyszedł w dobrym nastroju, kilka dni wcześniej Sejm przegłosował kandydaturę Adama Głapińskiego na drugą kadencję prezesa Narodowego Banku Polskiego. Poparcie zyskała też wrzucona w ostatniej chwili nowa obsada Krajowej Rady Sądownictwa. – Był koncyliacyjny, mówił, że jak współpracujemy, to mamy stabilną większość. To był pomysł prezesa, żeby wszystkich zebrać i omówić sporne punkty, powiedział: „Panowie, gdzie mamy punkty sporne o charakterze programowym” – słyszymy w PiS.

Nadal nie jest załatwiona sprawa zmian w Sądzie Najwyższym,

a to blokuje porozumienie z Brukselą i wypłatę unijnych funduszy. – Od tego zaczęło się spotkanie – mówi nam jeden z uczestników. Jego zdaniem „wygląda na to, że się dogadają”, bo lider PiS miał mówić, że jest porozumienie z Pałacem Prezydenckim. – Miałem wrażenie, że o kulisach negocjacji wiedział więcej niż Ziobro – dodaje nasz rozmówca. Według nieoficjalnych informacji w planach było jeszcze jedno spotkanie już najbardziej zainteresowanych tematem i z dokumentami w gronie: Pałac Prezydencki, resort sprawiedliwości, minister ds. UE i minister rozwoju, który negocjował z Brukselą odblokowanie pieniędzy z KPO.

Jak mówią nam nieoficjalnie politycy władzy, Kaczyński bardziej skłania się do przeglądu przepisów ustawy niż do powszechnego dostępu do broni

Rozmowa o Sądzie Najwyższym uruchomiła Pawła Kukiza, który od lat zgłasza postulat sędziów pokoju. Pracował już nad pomysłem wspólnie z Kancelarią Prezydenta. Zmiany legislacyjne przygotowywał zespół powołany przez Andrzeja Dudę. Jego szefem został reprezentujący stowarzyszenie Kukiz'15 prof. Piotr Kruszyński – karnista związany z Uniwersytetem Warszawskim. Zgodnie z propozycją, którą już złożyli w Sejmie, sądy pokoju mają się stać najniższym szczeblem sądownictwa.

Od ich orzeczeń będzie przysługiwać odwołanie do sądów rejonowych. Nowe sądy przejęłyby sprawy o wykroczenia, a także drobniejsze

sprawy karne. – Gdzie wartość szkody nie przekracza 10 tys. zł – mówił Duda, prezentując ustawę.

Do dyskusji u Kaczyńskiego o sędziach pokoju włączył się Zbigniew Ziobro. Zasugerował, że prace i rozmowy nad ostatecznymi rozwiązaniami powinny się toczyć pod egidą Ministerstwa Sprawiedliwości. Już po spotkaniu Kukiz powiedział dziennikarzom, że w resorcie sprawiedliwości powstanie zespół, „aby wyjaśnić wszelkie rozbieżności, by ustawa mogła być uchwalona do końca roku”.

Zapowiedział też, że podobny zespół ma wypracować wspólne stanowisko w sprawie zmian w ustawie o broni i amunicji. Kukiz jest zwolennikiem łatwiejszego dostępu do broni, chce odejścia od „uznaniowości” tych, którzy wydają pozwolenia. Jego dążenia wspiera Partia Republikańska Adama Bielana. Ale ostrożny jest Jarosław Kaczyński. Jak mówią nam nieoficjalnie politycy władzy, Kaczyński miał powiedzieć na spotkaniu, że nie chce Teksasu w Polsce. Bardziej skłania się do przeglądu przepisów ustawy niż do powszechnego dostępu do broni. – Mówił, że nie chce, żeby Polacy jak Amerykanie biegali z bronią po ulicach – słyszymy.

Po stronie Kaczyńskiego stanął wiceminister obrony narodowej i szef stowarzyszenia OdNowa Marcin Ociepa. Przypomniął postulat OdNowy o powołaniu centrów szkoleń proobronnych. Miałyby działać w każdym województwie pod sztandarem wojsk obrony terytorialnej. – Mówił, że lepiej szkolić, niż rozdawać broń – opowiada jeden z gości Kaczyńskiego.

W kancelarii premiera, jak podała Polska Agencja Prasowa, Kaczyńskiemu towarzyszyli jeszcze politycy PiS: sekretarz generalny partii Krzysztof Sobolewski i wicemarszałek Sejmu, szef klubu PiS Ryszard Terlecki. ●

Bandyta w rękach specgrupy

Mieszkańcy wielkopolskiego Kępna nie wiedzieli, że ich sąsiadem jest Zoltan Plank, 54-letni Węgier, który zrabował ponad 1,3 mln euro i zlecił zabójstwo. Odnalazła go elitarna grupa polskiej policji – dowiedziała się „Wyborcza”.

Na prowadzonej przez Europol specjalnej stronie internetowej widnieją zdjęcia i nazwiska 47 najbardziej poszukiwanych przestępców w Europie. To gangsterzy, mordercy, porywacze, pedofile, handlarze narkotyków. Za chwilę jedno ze zdjęć zniknie – to zaśluga specjalnej grupy pościgowej wielkopolskiej policji.

„Wyborcza” ustaliła, że w środę, 18 maja specgrupa przeprowadziła razem z antyterrorystami spektakularną akcję w 15-tysięcznym Kępnie na południu Wielkopolski. W mieszkaniu w jednym z bloków zatrzymano Zoltana Planka – jednego z najbardziej poszukiwanych bandytów w Europie.

W sierpniu 2014 r. Plank wynajął dwóch mężczyzn do morderstwa byłego współnika. Płatni zabójcy czekali na niego przed domem. Gdy wychodził, dźgnęli nożem. Byli przekonani, że wykonali zlecenie, a mężczyzna nie żyje. Ofiara ataku jednak przeżyła.

We wrześniu 2014 r. Zoltan Plank razem z trzema współnikami przebrali się za policjantów i obrabowali w Budapeszcie chińskich przedsiębiorców. Chińczycy

prowadzili kilka sklepów odzieżowych i restauracji, żyli w luksusie, a w razie potrzeby udzielali też prywatnych pożyczek. Plank i jego ekipa zaatakowali ich właśnie w trakcie jednej z takich transakcji. Pobili kolbami, związali, zabrali też worki z pieniędzmi. Było w nich 1,3 mln euro.

Rabusie uciekli furgonetką, ale jeden z Chińczyków uwolnił się i ruszył w pościg. Zaczęli więc strzelać do niego z karabinu maszynowego. Samochód Chińczyka wylądował w końcu na drzewie, a rabusie porzucili potem swój pojazd. Węgierska policja złapała trzech z czterech uczestników napadu. Wymknął się jedynie Plank.

Węgrzy podejrzewali, że uciekł za granicę. Oferowali nagrodę za pomoc w ujęciu zbiega. W komunikatach informowali, że mógł zmienić wygląd i zapuścić włosy. Ostrzegali również, że jest niebezpieczny i może być uzbrojony.

Do poszukiwań Zoltana Planka włączyli się policjanci z zespołu poszukiwań celowych komendy wojewódzkiej w Poznaniu. To specjalna komórka w wydziale ochrony i poszukiwania osób – elita nie tylko wielkopolskiej, ale też całej polskiej policji.

Policyjna specgrupa namierzyła Zoltana Planka w Kępnie, a do zatrzymania zaangażowano także antyterrorystów.

Z informacji „Wyborczej” wynika, że Plank ukrywał się w Polsce od około czterech lat. Posługiwał się fałszywym imieniem i nazwiskiem, zapuścił włosy i brodę. Mieszkańcy bloku nie wiedzieli, że sąsiadują z groźnym przestępcą, i byli w szoku, gdy się dowiedzieli.

Zoltan Plank nie stawiał oporu, nie znaleziono też przy nim broni, choć Węgrzy ostrzegali, że jest bardzo niebezpieczny. Policja zabrała go do aresztu – będzie czekał na ekstradycję. ●
Piotr Żytnicki

Plank ukrywał się w Polsce od około czterech lat. Posługiwał się fałszywym imieniem i nazwiskiem, zapuścił włosy i brodę

OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin

ogłasza I przetarg pisemny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości położonej w Żurominie

Położenie nieruchomości z oznaczeniem nr. działki wg ewidencji gruntów	-Żuromin, ul. Komunalna - działka nr 55/57 o pow. 1,1964 ha
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	-zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Żuromin zatwierdzonym Uchwałą nr 149/XVI/20 Rady Miejskiej w Żurominie z dnia 5 marca 2020 r.(Dz. Urz. Woj. Mazowieckiego poz. 4674 z dnia 16 kwietnia 2020 r.) nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem: 03PU - teren zabudowy produkcyjno-usługowej.
Numer księgi wieczystej	-KW - PL2M/00007210/3 Nieruchomość nie jest obciążona hipoteką ani innymi ciężarami i ograniczeniami.
Cena wywoławcza nieruchomości	750.000,00 zł (słownie złotych: siedemset pięćdziesiąt tysięcy 00/100) łącznie z podatkiem VAT
Wadium	- w wysokości 75.000,00 zł (słownie złotych: siedemdziesiąt pięć tysięcy 00/100
Data i miejsce przetargu	- przetarg odbędzie się w dniu 29 lipca 2022 roku o godz. 12 ⁰⁰ w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie, sala nr 36
Informacja o miejscu wywieszenia publikacji ogłoszenia o przetargu	- ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie na I piętrze, na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Żuromin oraz na stronie internetowej www.zuromin.ibip.net.pl
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	- informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie Wydział Geodezji Gospodarki Nieruchomościami Rolnictwa i Planowania Przestrzennego, pok. 16, I p, tel. (23) 657 22 58 wew. 24

Burmistrz
Gminy i Miasta Żuromin
I-I Aneta Goliat

Rosyjska broń chemiczna poparzyła zwierzęta!



■ Pies Drop ma niespełna dwa lata, a już doświadczył największego możliwego cierpienia. Doznał poparzeń chemicznych, w niektórych miejscach rany dotarły aż do kości. Wolontariusze walczą o jego życie!

Wojna to niewyobrażalny dramat. Wśród ogromu cierpienia są też nieme ofiary - zwierzęta. Wolontariusze Schroniska Pegasus ocalili już ponad 8 000 istnień z całej Ukrainy.

Dropek jest jednym z najgroźszych przypadków. Jego zachowanie świadczy o tym, że miał kiedyś dobry dom. Nie wiemy czy opiekunowie uciekli i nie mogli zabrać psa, czy zgubił się na skutek wybuchów a może on jest jednym ocalałym z całej rodziny.... Na wschodzie użyto broni chemicznej, Drop stał się jej ofiarą! Jego ciało zaczęło się rozpadać, łapy gnić. Wolontariusze znaleźli go zaledwie 20 km od terenu okupowanego przez Rosjan. Mimo ogromnego cierpienia psiak pozwolił się zanieść do auta, opatrzyć swe rany. Przejechał z aktywistami ponad 1500 km by rozpocząć dramatyczną walkę o życie i sprawność!

W najgorszym stanie są nogi Dropa. Na palcach nie ma już skóry, reszta to ogromna zakażona rana. Ale psiak ma wolę życia a Polscy weterynarze są jednymi z najlepszych na świecie. Pierwszy tydzień był decydujący- nie doszło do sepsy, wróciło czucie! Mamy szansę ocalić to życie! Jednak ta walka pochłonie ogromne środki. Koszty przekraczają już 15 000 złotych i rosną. Prosimy o wsparcie Dropa!

Fundacja Instytut Empatii - Schronisko Pegasus
konto: 09 1140 2004 0000 3502 7983 1182
Agata Geilke tel. 791 563 010

PGNiG przebija Orlen

Mimo szalonych podwyżek cen gazu na świecie PGNiG swoimi wynikami za pierwszy kwartał przyćmiło Orlen. Jak na dłoni widać, dlaczego Daniel Obajtek tak forsuje fuzję Orlenu z PGNiG, czyli likwidację gazowego koncernu.

Andrzej Kublik

Grupa PGNiG ogłosiła wyniki za pierwsze trzy miesiące 2022 r. To prawdziwa laurka dla Pawła Majewskiego kierującego w tym okresie koncernem. Pod koniec marca Majewski niespodziewanie i bez wyjaśnień złożył rezygnację – według nieoficjalnych doniesień z powodu sporów z prezesem Orlenu Danielem Obajtkiem, który forsuje połączenie PGNiG z Orlenem, czyli likwidację gazowego koncernu. Wcześniej także spory z Obajtkiem miały doprowadzić do rezygnacji z prezesury Jerzego Kwiecińskiego.

Majewskiego na fotelu prezesa PGNiG zastąpiła Iwona Waksmundzka-Olejniczak, poprzednio podwładna Daniela Obajtka w grupie Orlen. Teraz – jako trzeci już szef PGNiG w obecnej kadencji zarządu koncernu – będzie mogła odcinać kupony od wyników prac swoich poprzedników.

PGNiG poradziło sobie z drożyzną

Początek tego roku upłynął pod znakiem rekordowo wysokich cen gazu w Europie, co przekładało się na galopadę rachunków za gaz dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. Rynkowe ceny windował Gazprom, który przed zimą opróżnił swoje magazyny w Europie Zachodniej, a potem ograniczał dostawy surowca. Rozpoczęta 24 lutego inwazja Rosji na Ukrainę dodatkowo spotęgowała niepokoje na rynku gazu.

W efekcie tej gazowej drożyzny przychody PGNiG w pierwszym kwartale 2022 r. wyniosły 47,4 mld zł, czyli ponad trzy razy więcej niż przed rokiem. Jednocześnie wzrosły też koszty działalności koncernu, które wyniosły 37,8 mld zł. Z tego na koszty zakupu gazu przypadło prawie 34,3 mld zł, ponad pięć razy więcej niż przed rokiem.



• Mimo wzrostu wydatków PGNiG wypracowało jedno z najlepszych kwartalnych wyników w historii koncernu

FOT. FRANCISZEK MAZUR / AGENCJA WYBORCZA.PL

PGNiG vs Orlen

Przychody PGNiG w pierwszym kwartale 2022 r. wyniosły

47,4

MLD ZŁ

• czyli ponad trzy razy więcej niż przed rokiem. W tym samym okresie przychody grupy Orlen wyniosły niespełna

45,4

MLD ZŁ

• czyli o 2 mld zł mniej niż przychody PGNiG

Mimo takiego wzrostu wydatków PGNiG wypracowało jedno z najlepszych kwartalnych wyników w historii koncernu.

Wynik EBITDA to 9,6 mld zł, prawie trzy razy więcej niż przed rokiem. Zysk operacyjny EBIT sięgnął 8 mld zł – i było to ponad trzy razy więcej niż rok wcześniej. A zysk netto PGNiG w ostatnim kwartale prezesury Pawła Majewskiego wyniósł niemal 4,1 mld zł – ponad dwa razy więcej niż przed rokiem.

PGNiG przyćmiło Orlen

Z takimi wynikami PGNiG przyćmiło pod każdym względem Orlen, który zabiega o polknięcie gazowego koncernu.

W pierwszym kwartale tego roku przychody grupy Orlen wyniosły niespełna 45,4 mld zł, czyli o 2 mld zł mniej niż przychody PGNiG. W tym okresie wynik EBITDA Orlenu to niecałe 5 mld zł – prawie dwa razy mniej niż PGNiG. Zysk operacyjny Orlenu nie przekroczył 3,6 mld zł, czyli był ponad dwa razy mniejszy niż PGNiG.

Zysk netto Orlenu w trzech pierwszych miesiącach tego roku wyniósł zaś 2,85 mld

zł, a PGNiG w tym czasie zarobiło na czysto półtora raza więcej.

Porównanie wyników PGNiG z wynikami Orlenu ponownie rodzi pytanie o sens likwidacji gazowego koncernu w efekcie przejęcia jego majątku przez naftowego potentata z Płocka. To po prostu wygląda jak plan skoku na kasę PGNiG.

Zyskowe złoża

Wysokie ceny gazu były na początku roku klientów gazowni. Ale z drugiej strony przyniosły wielkie zyski z eksploatacji złóż gazu i ropy naftowej. I także PGNiG zyskało na sprzedaży gazu oraz ropy naftowej ze swoich złóż w Polsce i Norwegii.

Zysk operacyjny PGNiG z eksploatacji złóż wyniósł 7,8 mld zł, prawie osiem razy więcej niż przed rokiem. A wynik EBITDA tego segmentu działalności PGNiG sięgnął prawie 8,5 mld zł – to ponad sześć razy więcej niż rok wcześniej.

Z tego wynika, że wielkie zyski na początku tego roku PGNiG w lwiej części zawdzięczało eksploatacji własnych złóż. ●

Netflix ratuje się w starym stylu

Grunt pali się pod nogami najpopularniejszemu serwisowi VOD na świecie. Straty wynikające z pierwszego od dziesięciu lat spadku subskrypcji Netflix chce zniwelować m.in. przejsiem do kin.

Pod koniec kwietnia platforma poinformowała, że w pierwszym kwartale 2022 r. wbrew prognozom straciła 200 tys. subskrybentów. Biorąc pod uwagę dotychczasowe tempo rozwoju i poczynione inwestycje, analitycy spodziewali się wzrostu na poziomie 2,7 mln nowych kont. W sumie z usług platformy korzysta obecnie 221,6 mln osób.

Zdaniem władz Netflixu spadek spowodowany jest dynamicznym rozwojem konkurencji, współdzieleniem kont przez użytkowników i wycofaniem platformy z Rosji. Odejście z tamtejszego rynku kosztowało firmę 700 tys. subskry-

bentów. Konsekwencją negatywnych informacji był spadek wyceny akcji o ponad 25 proc.

Choć kwartalny przychód giganta wyniósł 7,78 mld dol. i był o 10 proc. wyższy od tego uzyskanego w analogicznym okresie poprzedniego roku, to jednak oczekiwano, że sięgnie 7,93 mld dol. Jaką receptę na poprawę sytuacji przygotowali menedżerowie? Korzystają ze starych, dobrze znanych metod.

Netflix szuka oszczędności nie tylko poprzez likwidację niektórych projektów. Ogłosił dwuletni program redukcji zatrudnienia. Już na początku kwietnia pracę straciło 25 osób z działu marketingu, ale to dopiero początek.

Kolejnym krokiem było pożegnanie się w połowie maja ze 150 osobami. Większość z nich zajmowała stanowiska kreatywne. Aż 70 ze 150 osób, które utraciły zatrudnienie, pracowało w dziale animacji.

Netflix pod koniec ubiegłego roku zatrudniał 11,3 tys. osób. Zwolnieni pracownicy stanowili więc 1,3 proc. zatrudnionych w spółce.

Sergio Ezama, globalny szef działu kadr Netflixu, potwierdził zwolnienia, udzielając wywiadów w amerykańskich mediach. Tłumaczył, że „te zmiany są szczególnie trudne, ponieważ wynikają

Wycofanie z Rosji

700

TYS.

• tylu subskrybentów kosztowało firmę odejście z rosyjskiego rynku

przede wszystkim z potrzeb biznesowych, a nie indywidualnych wyników, a nikt nie chce stracić świetnych kolegów”. Dodał również, że pracownicy powinni „ze smutkiem oczekiwać kolejnych odejść w nadchodzących miesiącach”.

Koncern chce zwiększać przychody również poprzez „kinową ekskluzywność” największych hitów.

Agencja Bloomberg dotarła do informacji, zgodnie z którymi platforma ma w planach wyświetlanie swoich superprodukcji w kinach przez 45 dni, zanim film trafi do serwisu streamingowego. W ten sposób zaplanowano premiery m.in. „Na noże 2” oraz „Bardo”, produkcji Alejandro Gonzáleza Iñárritu, czyli twórcy „21 gramów”, „Birdmana” i „Zjawy”.

Dotychczas tylko nieliczne filmy, np. „Nie patrz w górę”, „Psie pazury”, ze względu na walkę o Oscary otrzymały 14-dniową wyłączność na duży ekran.

Netflix policzył też, że blisko połowa jego użytkowników, czyli 100 mln subskrybentów, dzieli swoje konta z innymi. W efekcie liczba osób, które oglądają filmy i seriale za darmo, jest nie do oszacowania.

Firma planuje wprowadzenie kar finansowych za udostępnianie konta osobom spoza naszego gospodarstwa domowego. Ci, którzy będą chcieli legalnie podzielić się Netflixem np. z rodzicami mieszkającymi na drugim końcu kraju, będą musieli za to dopłacić. Opłata będzie dużo niższa niż osobny abonament i wyniesie ok. 13 zł. Rozwiązanie już działa w trzech krajach: Chile, Kostaryce i Peru, gdzie możliwe jest dodanie do konta maksymalnie dwóch osób spoza swojego gospodarstwa domowego.

Dodatkowo rozważane jest wprowadzenie tańszych abonamentów, w których będą wyświetlane reklamy. ●

Marta Piątkowska

Donald Tusk: Import z Rosji wzrasta

Prawie 5 mld zł więcej Polska zapłaciła za rosyjskie produkty w marcu w porównaniu ze styczniem – powiedział przewodniczący KO Donald Tusk.

Hubert Orzechowski

– Każdego miesiąca od momentu, kiedy wybuchła wojna, od pierwszego dnia, kiedy Rosja napadła na Ukrainę, każdego dnia, każdego tygodnia, każdego miesiąca rośnie sprzedaż rosyjskich produktów do Polski (...). Prawie 5 mld zł więcej Polska zapłaciła za rosyjskie produkty w marcu w porównaniu ze styczniem (...). My zwiększamy radykalnie jako państwo, jako Polska import z Rosji, to jest rzecz naprawdę niebywała – stwierdził w środę Donald Tusk.

Rosja najszybciej rosnącym dostawcą towarów do Polski

Przejrzyjmy dane Głównego Urzędu Statystycznego na temat naszej wymiany handlowej. W styczniu tego roku import z Rosji wyniósł 7,6 mld zł. W lutym – już 9,4. W marcu – 12,2. Łącznie więc w pierwszym kwartale tego roku sprowadziliśmy towarów z Rosji za sumę blisko 30 mld zł (dokładnie 29,4 mld). Oznacza to wzrost o 109,2 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem 2021 r.

Warto przy tym zwrócić uwagę na inną statystykę.

Obecnie Rosja jest trzecim największym dostawcą towarów na polski rynek, po Niemczech i Chinach. Ale to jej udział w naszym rynku rośnie najbardziej. Jeszcze przed rokiem Rosja odpowiadała za 4,7 proc. naszego importu. Teraz jest to już 7,5 proc. Żaden kraj z pierwszej dziesiątki naszych najważniejszych partnerów handlowych nie zaliczył tego wzrostu. Więcej – większość zaliczyła spadki.

Niemcy, które rok temu odpowiadały za 22,1 proc. naszych obrotów w imporcie, teraz mają w nim udział na poziomie 20,4 proc. Mniej importujemy także z Korei Południowej, Włoch, Holandii czy Francji. Wzrosły za to obroty ze Stanami Zjednoczonymi czy z Chinami. Niżej jednak ma się to do skali wzrostu obrotów z Rosją, bo są to wartości rzędu najwyżej 0,8 pkt proc.

Co przede wszystkim sprowadzamy z Rosji? Zaskoczeń nie ma. Najwięcej surowców i towarów w pierwszym kwartale kupiliśmy z kategorii „paliwa mineralne, oleje mineralne i produkty ich destylacji”. Wartość naszych zakupów na rosyjskim rynku z tych branż wyniosła aż 15,3 mld z 29,4 mld zł ogólnego importu. Prym wiedzie rosyjska ropa, której zakupiliśmy za ponad 9,3 mld zł od stycznia do marca.



• **Tusk miał rację, bo w pierwszym kwartale tego roku import z Rosji wzrósł o ponad 100 proc.** FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Co więcej, w marcu sprowadziliśmy ok. 460 tys. ton oleju napędowego o wartości ok. 2,2 mld zł. To był pierwszy pełny miesiąc wojny, na stacjach ustawiły się kolejki samochodów, co było efektem paniki związanej z niepewnością co do charakteru agresji Rosji na Ukrainę. Ale te liczby oznaczają, że nasz import tego paliwa wzrósł aż o ok. 122 proc. w porównaniu z lutym. Mimo apeli o sankcje nasz handel paliwami z Rosji śmigał.

Obecnie Rosja jest trzecim największym dostawcą towarów na polski rynek, po Niemczech i Chinach. Ale to jej udział w naszym rynku rośnie najbardziej

PiS: To oznacza, że mamy rację

Ciekawostką jest też wzrost w kategorii „dzieła sztuki i przedmioty kolekcjonerskie”. W styczniu takich towarów zaimportowaliśmy z Rosji za ok. 1,4 mld zł. W marcu było to 3,7 mld zł. A łącznie w pierwszym kwartale – ok. 8 mld 206 mln. Prawie całość z tego obrotu (aż 8 mld 205 mln) znalazła się w rubryce „tymczasowy brak nazwy skróconej towaru”. Nie wiadomo więc, jakiego rodzaju były to przedmioty, ale zwiększony handel dziełami sztuki czy antykami może świadczyć o uciekaniu Rosjan przed sankcjami i dewaluacją rubla (jego kurs jest sztucznie podtrzymywany, ceny dolara na czarnym rynku są ponad dwa razy wyższe), może być także sposobem na pozyskanie twardej waluty, której w Rosji bardzo brakuje.

– Warto, żeby Donald Tusk pamiętał, że Polska jest krajem o gospodarce rynkowej i decyzje dotyczące działań swoich przedsiębiorstw ich właściciele, w większości są to prywatne firmy, podejmują sami – odpowiedział Tuszkowi wicerecownik PiS Radosław Fogiel na łamach PAP. Stwierdził, że rosnący import z Rosji potwierdza, że PiS miał rację – konieczne są sankcje na dalsze sektory.

Jeśli chodzi o rosnący import ropy, Fogiel powiedział, że „równocześnie” mamy spadek importu węgla i gazu. Zapewnić o tym miał sam wicepremier Jacek Sasin. ●



Choraągiew Ziemi Lubuskiej ZHP z siedzibą w Zielonej Górze

**ogłasza konkurs ofert
(pisemny) na sprzedaż:**

- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości (zabudowanej), która położona jest w województwie lubuskim (powiat żarski, Gmina Jasień), w miejscowości Świbna – działka nr 15/2 (obręb ewidencyjny 0013 Świbna);
- prawa własności budynków stanowiących przedmiot odrębnej własności (budynek typu pałacowego, budynki letniskowe oraz budowle, stanowiące łącznie Harcerski Ośrodek „Leśny Dwór”.

Nieruchomość ma łączną powierzchnię 2,1100 ha. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Żarach prowadzi księgę wieczystą nr ZG1R/00018615/1. Teren posiada dostęp do energii elektrycznej oraz sieci wodociągowej. Teren posiada trzy własne ujęcia wody oraz kanalizację sanitarną do szczelnego pojemnika na posesji. Dojazd do nieruchomości drogą gruntową, śródlęsną.

Organizatorem konkursu ofert, którego przedmiotem są nieruchomości wskazane powyżej, jest Choraągiew Ziemi Lubuskiej ZHP z siedzibą w Zielonej Górze (65-034) przy ul. Boh. Westerplatte 27 (NIP: 9290002749, REGON: 080187750, KRS: 0000282625).

Oferty należy składać w terminie do dnia 2 czerwca 2022 r.

Informacje dotyczące konkursu ofert dostępne są pod adresem: lubuska.zhp.pl w zakładce „Konkursy ofert”. Pod adresem tym można zapoznać się w szczególności z treścią Regulaminu konkursu ofert, który określa m. in. wymagania formalne, jakim powinny odpowiadać składane oferty, a także warunki związane z wpłatą wadium.

Szczegółowe informacje dot. konkursu można uzyskać w siedzibie Choraği Ziemi Lubuskiej ZHP, tel. 783 253 078, e-mail: lubuska@zhp.pl

OGŁOSZENIE 34180229

GMINA NOWOGARD



Burmistrz Nowogardu zaprasza do składania ofert na realizację zadania:

Program Inwestycji Strategicznych z przeznaczeniem na realizację inwestycji pn. „Zwiększenie efektywności energetycznej budynków Szpitala Rejonowego, placówek edukacyjnych i Urzędu Miejskiego w Nowogardzie”- w ramach Rządowego Funduszu POLSKI ŁAD: Program Inwestycji Strategicznych realizowany w 3 zadaniach w systemie „zaprojektuj i wybuduj”



DODATKOWE INFORMACJE:
Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Inwestycji i Remontów Pan Krystian Ustyjańczuk i Pani Katarzyna Tracz, tel. 913926240 e-mail: inwestycje@nowogard.pl
Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do zapoznania się ze szczegółami ogłoszenia na stronie www.bip.nowogard.pl

Termin składania ofert : 08.06.2022 r. godz. 09:00

www.nowogard.pl

OGŁOSZENIE 34180172

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na SPRZEDAŻ UDZIAŁÓW w NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności udziału w wielkości 3/32 w nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Bestwinie (KW nr KA1P/00072576/o, dz. nr 958/39), o pow. całkowitej 6786 m2.
Cena wywoławcza wynosi **19 650,00 zł netto**.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem przetargu najpóźniej do dnia **20 czerwca 2022 r.** do godz. **14.00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka). Z regulaminem przetargu można zapoznać się drogą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl lub pod nr tel. **32/ 750 62 69, 32/ 733 37 46, 501 667 006**.

OGŁOSZENIE 34180209

**OBWIESZCZENIE
STAROSTY BYDGOSKIEGO
z dn. 16.05.2022 r.**

na podstawie art. 124 a ust. 1 w związku z art. 124 ust. 1 oraz art. 114 ust. 3 i 4 Ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2021.1899 ze zm.).

z a w i a d a m i a m

o zamiarze wszczęcia postępowania w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako **dz. nr 113**, położonej w obrębie Wierzhucin Królewski, gmina Koronowo, powiat bydgoski, województwo kujawsko-pomorskie, bez oznaczenia hipotecznego, poprzez zezwolenie na realizację inwestycji liniowej polegającej na „Budowie elektroenergetycznej sieci oświetleniowej 0,4 kV w Wierzhucinie Królewskim w Gminie Koronowo na terenie działki 113”.

Postępowanie administracyjne zostanie wszczęte jeżeli w terminie **dwóch miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia nie zgłoszą się do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy – Wydziale Nieruchomości przy ul. Zygmunta Augusta 16, III piętro, pok. nr 301 lub telefonicznie pod numerem **52 5810286** powołując się na numer sprawy WN.6821.2.2.2022.

OGŁOSZENIE 34180241

**OBWIESZCZENIE
STAROSTY BYDGOSKIEGO
z dn. 16.05.2022 r.**

na podstawie art. 124 a ust. 1 w związku z art. 124 ust. 1 oraz art. 114 ust. 3 i 4 Ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2021.1899 ze zm.).

z a w i a d a m i a m

o zamiarze wszczęcia postępowania w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako **dz. nr 202/3**, położonej w obrębie Niemcz, gmina Osielsko, bez oznaczenia hipotecznego, poprzez zezwolenie na realizację inwestycji liniowej polegającej na budowie sieci wodociągowej w ul. Warsztatowej w Maksymilianowie oraz ul. Kopernika w Niemczu, gm. Osielsko.

Postępowanie administracyjne zostanie wszczęte jeżeli w terminie **dwóch miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia nie zgłoszą się do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy – Wydziale Nieruchomości przy ul. Zygmunta Augusta 16, III piętro, pok. nr 301 lub telefonicznie pod numerem **52 5810286** powołując się na numer sprawy WN.6821.2.2.2022.

OGŁOSZENIE 34180238

Gościnne występy

Szczekaczka władzy ogłasza: „To wszystko wina Tuska”

Olejek



Czy można wygrać z machiną propagandową?
Donald Tusk, od kiedy wrócił do polityki, jest na celowniku mediów rządowych. Siła rażenia jest olbrzymia, „Wiadomości” TVP potrafią 36 razy, w jednym wydaniu, wymienić nazwisko Tuska, oczywiście niepozytywnie.

Jak wyliczono, „nur für Deutschland” pojawiło się 97 razy. Tusk jest winien wojny w Ukrainie. To, jaki jest Putin i że w ogóle istnieje – wina Tuska. Polityka niemiecka wobec Putina? Wina Tuska. Nawet inflacja jest winą Tuska, bo okazuje się, że dezinformuje społeczeństwo i przyczynia się do inflacji. Jakos media rządowe nie cytują słów Adama Głapińskiego: „Stopy procentowe raz rosną, raz maleją”, ani ministra Wójcika: „Raz jest deflacja, raz inflacja”. Te filozoficzne przemyslenia, niestety, pozostają w ukryciu dla wielu widzów.

To, że nie dostajemy pieniędzy z KPO, to jest też wina Tuska, bo to jego ludzie blokują potrzebną pomoc dla Polski.

Jakoś nie słychać o tym, że hamulcowym jest minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro. Przez niego czekamy i płacimy kary. Szefowa PE napisała list, w którym mówi: Izba Dyscyplinarna do likwidacji, wyrzuceni sędziowie muszą mieć możliwość powrotu do orzekania, system dyscyplinowania sędziów musi być zreformowany tak, żeby zapewnić niezależność sędziom. Ale co tam, Bruksela nie będzie nam dyktowała warunków – z butnymi minami krzyczą posłowie i posłanki PiS. Już dawno zgodzili się przecież na likwidację Izby Dyscyplinarnej i o co w ogóle Brukseli chodzi, przecież jesteśmy niezależnym krajem, któremu te pieniądze się należą jak psu miska. Po raz kolejny zbiera się komisja, po raz kolejny premier mówi, że sprawa jest załatwiona. A nic nie jest załatwione. Już przywykliśmy do tego, że premier mówi coś innego niż to, co się dzieje. Premier obiecał czternastkę emerytom, wysłał do nich listy, że są ważną grupą społeczną.

Ale, jak widać, dla pana premiera ważną grupą nie są rodzice samotnie wychowujący dzieci. Oto samotne matki czy też samotni ojcowie będą dostawali ulgi na pół dziecka, bo przecież najważniejsza jest rodzina, musisz mieć męża, musisz mieć żonę. Nasz rząd nie zna przypadków rodzin przemocowych, gdzie są trudne sytuacje. Jak mówi minister sportu, nie powinniśmy wspierać procederu, gdzie się oplać nie brać ślubu albo brać rozwód po to, żeby mieć świadczania lub szybszy dostęp do żłobka. Jak widać, rząd idzie drogą byłej premier Beaty Szydło, która nie wiedziała, co to jest przemoc w rodzinie.

To skandal, w jaki sposób ten rząd traktuje kobiety. Zmieniono ustawę o aborcji, zostawiono kobiety same. Teraz daje się im na odlew podatka, ale rządowa propaganda woli się zajmować Tuskiem, nawet wyliczając, ile Tusk zarabia, ile będzie miał jako emeryt. Szkoda, że nie wiemy, jaki jest majątek Mateusza Morawieckiego i jego żony, chociaż w 2020 r. obiecywano, że poznamy ten majątek.

Rządzący mówią jasno, że w telewizji ma obowiązywać przekaz partyjny. Przykładem uroczę e-maile Michała Dworczyka. W jednym z ostatnio ujawnionych był zbulwersowany tym, że na transmisji z meczu zobaczył dwóch kibiców w koszulkach z napisem „konstytucja”. Napisał więc do Morawieckiego: „To jakieś szaleństwo, niby to są drobiazgi, ale jak się wszystko zbierze do kupy, to słabo to wygląda, ktoś powinien popracować z TVP i z Polskim Radiem. W radiu od rana powtarza się tekst twojego oświadczenia nakazanego przez sąd, w którym musisz przeproszać, Mateusz, z kimś warto pogadać”.

Chyba nie trzeba już gadać, oni sami wiedzą, co robić. To widać, słychać i czuć. ●

Monika Olejnik

Zmiana ordynacji

Sto okręgów to mordercza pułapka dla słabszych partii

Hennel

Z kręgów rządzących dochodzą pogłoski o planowanej reformie systemu wyborczego, prowadzącej do zamiany 41 okręgów wyborczych na około 100 okręgów wyborczych. Celem reformy ma być podobno „zbliżenie” posłów do wyborców. Chciałbym uzmysłwić czytelnikom, jak gigantyczne konsekwencje niesie za sobą ta zmiana. W obecnym systemie wyborczym rozmiar okręgów zmienia się od najmniejszego okręgu częstochowskiego, który obejmuje 7 mandatów poselskich, do największego warszawskiego, obejmującego 20 mandatów poselskich. By pokazać konsekwencje rozmiarów okręgów, przyjmijmy aktualną uśrednioną sytuację sondażową według strony internetowej <https://ewybory.eu/sondaze/>:
• PiS – 36 proc.
• KO – 26 proc.
• Polska 2050 – 10 proc.
• Lewica – 9 proc.
• Konfederacja – 6 proc.
• PSL – 5 proc.
Jeżeli przy tych proporcjach obliczymy rozkład mandatów metodą D’Hondta, dla każdego okręgu oddzielnie, to dla okręgu 7-mandatowego otrzymamy wynik: PiS – 4 mandaty,

KO – 2 mandaty, Polska 2050 – 1 mandat. Przy okręgu 8-mandatowym pojawi się pierwszy mandat dla Lewicy. Dopiero przy okręgu 13-mandatowym pojawi się pierwszy mandat dla Konfederacji. Ostateczny wynik rozkładu mandatów będzie następujący:
• PiS – 217 mandatów
• KO – 149 mandatów
• Polska 2050 – 43 mandaty
• Lewica – 41 mandatów
• Konfederacja – 9 mandatów
• PSL – 1 mandat
Oznacza to, że koalicja czterech partii opozycyjnych (KO+Polska 2050+Lewica+PSL) startujących osobno ma szansę na zdobycie większości 234 mandatów. Jest to jednak bardzo niepewna większość i niewielkie zachwianie sondaży może dać większość PiS lub koalicji PiS+Konfederacja. Gdyby jednak cztery partie, które razem mają poparcie ok. 50 proc., utworzyły sojusz wyborczy, wówczas sytuacja ulega istotnej zmianie:
• Wielka Czwórka – 265 mandatów
• PiS – 191 mandatów
• Konfederacja – 4 mandaty
Oznacza to możliwość utworzenia rządu z bezpieczną większością. Jest to obecnie temat wielu dyskusji. Obawiam się jednak, że wszelkie dyskusje

mogą wkrótce stać się bezprzedmiotowe. Jeżeli bowiem zostanie wprowadzone 100 okręgów wyborczych, wówczas w czterdziestu okręgach 4-mandatowych po dwa mandaty zdobędą PiS i KO, a w sześćdziesięciu okręgach 5-mandatowych PiS zdobędzie po trzy mandaty, a KO po dwa. Żadna inna partia nie zdobędzie żadnego mandatu. Sejm byłby wyjątkowo nieskomplikowany:
• PiS – 260 mandatów
• KO – 200 mandatów
Z kolei jeżeli cztery partie opozycyjne utworzą sojusz, wówczas sytuacja ulegnie idealnemu odwróceniu:

• Wielka Czwórka – 260 mandatów
• PiS – 200 mandatów
Reasumując, konstrukcja 100-okręgowej przestrzeni wyborczej jest dla wszystkich szansą i ryzykiem. Jest to na pewno droga do systemu dwupartyjnego. Jeśli partie opozycyjne podejmą to wyzwanie, mają szansę na wielki sukces. Jeśli nie podejmą wyzwania, to znikną z polityki. ●
Andrzej Hennel
Autor jest fizykiem, emerytowanym profesorem Uniwersytetu Warszawskiego

wyborcza

DUŻYFORMAT

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
Z „WYBORCZĄ”

wyborcza

DUŻYFORMAT

wyborcza

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY34180447

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi,
II Wydział Cywilny,

zawiadamia o postępowaniu w sprawie
o sygnaturze akt II Ns 503/20 z wniosku
Grzegorza Fige i Iwony Fige

**o stwierdzenie nabycia spadku
po Zdzisławie Marianie Krzywickim,
zmarłym w dniu 1 maja 2020 roku
w Łodzi, stale zamieszkałym w Łodzi
przy ulicy Romanowskiej 55D m. 44.**

Wzywa się spadkobierców wyżej wymienionej
osoby, aby w terminie trzech miesięcy od daty
ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się
do sądu, w którym toczy się postępowanie (Łódź,
al. Kościuszki 107/109), i udowodnili swoje prawo
do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być
pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34179922.n

W Sądzie Rejonowym w Olsztynie Wydział I Cywilny,
pod sygnaturą akt I Ns 94/22, toczy się sprawa

**O STWIERDZENIE
NABYCIA SPADKU
po Stanisławie Rukat s. Bronisława
i Józefy, który zmarł 6 maja
1989 roku w Olsztynie i ostatnio
tutaj stale zamieszkiwał.**

W skład spadku wchodzi udział we własności
lub posiadanie działki numer 1386 położonej
w mieście Wyszaków, dla której nie jest prowadzona
KW ani zbiór dokumentów.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego,
aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego
ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego
w Olsztynie i udowodnili swoje prawa do spadku,
gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci
w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34179760.n

**W Sądzie Rejonowym w Pińcowie,
w Wydziale I Cywilnym toczy się w sprawie
I Ns 106/22 postępowanie z wniosku Ma-
rianny Kocel o zasiedzenie nieruchomości
niezabudowanej położonej w Działoszycach,
obręb 0020 Niewiatrowice, oznaczonej w ewi-
dencji gruntów jako działka o numerze 176
o pow. 1,24 ha z dniem 01.01.1978 r. przez
Stefana i Zofię małżonków Skóra, która
to nieruchomość nie ma urzędzonej księgi
wieczystej, ani zbioru dokumentów.**

Wzywa się wszystkich zainteresowanych oraz
spadkobierców poprzednich właścicieli, aby
w terminie trzech miesięcy od daty ukazania
się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu
i wykazali swoje prawa względem w/w nieru-
chomości. Jeżeli w powyższym terminie nikt się
nie zgłosi albo zgłoszyszy się praw swoich nie
wykaże, Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie
ono udowodnione.

34180246.n

Syndyk oferuje do sprzedaży 4 pakiety wierzytelności:

1. pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż **217.858,66 zł. Sygn.akt-XII GUp 2/14**

2. pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż **20.803,40 zł. Sygn.akt-XII GUp 9/13**

3. pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż **144.478,31 zł. Sygn.akt-XII GUp 33/15**

4. pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż **7.122,59 zł. Sygn.akt-XII GUp 99/18**

Oferty składać należy w ciągu 14 dni od daty ukazania
się niniejszego ogłoszenia na ręce syndyka (71-450
Szczecin, ul. Chopina 22) z podaniem odpowiedniej
sygnatury akt i dopiskiem- oferta zakupu wierzytelności.
Otwarcie ofert nastąpi po upływie 7 dni od upływu
terminu ich składania, a nadto cena sprzedaży musi
zostać uiszczona najpóźniej przy zawarciu umowy ich
sprzedaży i bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń.
Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży
dostępne są w siedzibie syndyka
Tel. 798970044 (w godz.9-15)
adres e-mail: rf.syndyk@gmail.com
www.infopublikator.pl

34180158.n

Przed Sądem Rejonowym w Radziejowie z wniosku Banku Polska Kasa Opieki S.A. w War-
szawie toczy się postępowanie w sprawie o sygn. I Ns 208/20 z udziałem Józefa Wiśniewskiego,
Szczepana Wiśniewskiego, małoletniej Agaty Wiśniewskiej reprezentowanej przez przedsta-
wiciela ustawowego Szczepana Wiśniewskiego, Pawła Wiśniewskiego, Julii Wiśniewskiej, ma-
łoletniego Igora Wiśniewskiego reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego Pawła
Wiśniewskiego, Krzysztofa Wiśniewskiego, małoletnich Wojciecha Wiśniewskiego i Grzegorza Wi-
śniewskiego reprezentowanych przez przedstawiciela ustawowego Krzysztofa Wiśniewskiego,
Magdaleny Wiśniewskiej, Gabrieli Wiśniewskiej, PROTEGAT i Niestandaryzowanego Sekurtytiza-
cyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Krakowie o **stwierdzenie nabycia
spadku po Zdzisławie Wiśniewskim**, synu Stanisława i Zofii zd. Wiśniewskiej, urodzonym 13
lutego 1946 r. w Oboarach, zmarłym 15 czerwca 2018 r. w Radziejowie, którego ostatnim miej-
scem zwykłego pobytu było Wąsewo, gm. Piotrków Kujawski, woj. kujawsko-pomorskie. W skład
spadku wchodzi: lokal nr 4 stanowiący odrębną nieruchomość o powierzchni 11,70 m2 położony
w miejscowości Wąsewo gm. Piotrków Kujawski, pow. radziejowski, woj. kujawsko-pomorskie,
dla którego Sąd Rejonowy w Radziejowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczy-
stą nr WL1R/00020936/7 oraz nieruchomość gruntowa zabudowana stanowiąca działkę ozna-
czoną numerem geodezyjnym 28/23 o powierzchni 0.00.71 ha położona w miejscowości Wąsewo
gm. Piotrków Kujawski, pow. radziejowski, woj. kujawsko – pomorskie, dla której Sąd Rejonowy
w Radziejowie IV Wydział Ksiąg wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WL1R/00019873/7.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogło-
szenia, zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w po-
stanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34180146

Burmistrz Gminy Chojna zmienia zapis ogłoszeń o przetargach z dnia 14 kwietnia
2022 r. na dzierżawę na okres 30 lat terenu z przeznaczeniem pod budowę elektrowni
słonecznych z ogniw fotowoltaicznych wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną,
na nieruchomościach położonych w obrębie 8 m. Chojna, oznaczonych numerami
działek nr 36/221 o pow. 29,4589 ha, nr 36/294, o pow. 87,9230 ha, nr 36/231, o pow. 11,5613 ha
i nr 36/227 o pow. 64,5476 ha, w części dotyczącej złożenia dokumentów przed przystąpieniem
do przetargu.

Zapis tiret piąte otrzymuje brzmienie: „ – **dokumenty potwierdzające doświadczenie uczestnika
lub grupy kapitałowej, w której spółką zależną jest uczestnik, w zakresie realizacji inwestycji
w odnawialne źródła energii (OZE) na terenie Unii Europejskiej (np. kopie wydanych pozwoleń
na użytkowanie, koncesji na wytworzenie energii elektrycznej lub innych dokumentów
potwierdzających realizację lub udział w realizacji inwestycji) oraz w eksploatacji elektrowni OZE
na terenie Unii Europejskiej (dokumentacja powinna zawierać informację na temat łącznej mocy
zainstalowanej zrealizowanych inwestycji w latach 2016-2021 oraz łącznej mocy elektrowni
OZE, eksploatowanych przez uczestnika lub grupę kapitałową, do której należy uczestnik, na
dzień 31 grudnia 2021 r.),**”

34179851.n

**Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
Lokatorsko – Własnościowa**

z siedzibą w Płocku, ul. Obrońców Westerplatte 6a,
tel. (24) 262-79-96, fax. (24) 262-42-11,
e-mail: biuro@psmlw.pl, strona internetowa: www.psmlw.pl

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

**na remont instalacji elektrycznej w piwnicy w następujących budynkach
mieszkalnych w zasobach Administracji Osiedla Kochanowskiego:**

**Zadanie 1 – ul. Zgliczyńskiego 3
Zadanie 2 – ul. Zgliczyńskiego 5
Zadanie 3 – ul. Zgliczyńskiego 5/1
Zadanie 4 – ul. Zgliczyńskiego 5/2**

Wadium:

zadanie nr 1 – **450,00 zł**
zadanie nr 2 – **400,00 zł**
zadanie nr 3 – **350,00 zł**
zadanie nr 4 – **300,00 zł**

Przedmiot zamówienia należy wykonać zgodnie z zachowaniem wszelkich
zasad wynikających z warunków technicznych wykonania i odbioru robót oraz
w zgodzie z materiałami przetargowymi.

Wszelkie dane niezbędne do prawidłowego przygotowania oferty będą wynikać
z „Materiałów przetargowych”, które zainteresowani mogą pobrać ze strony
internetowej Spółdzielni www.psmlw.pl zakładka „Przetargi”

Termin składania ofert upływa dnia 31.05.2022 r. o godz. 10.30
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.05.2022 r. o godz. 11.00

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone
w „Materiałach przetargowych”.

34180232.n

Przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu
toczy się postępowanie z wniosku Mariana Karłow-
skiego i Marianny Karłowskiej, oznaczone sygn.
akt I Ns 398/22, o

zasiedzenie nieruchomości

położonej w Mikanowie, gmina Lubanie, powiat
wrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, oznaczonej
geodezyjnie jako działka numer 184 o powierzchni
0,56 ha, dla której w Sądzie Rejonowym we Wło-
cławku VI Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona
jest księga wieczysta o nr KW WL1W/00030771/9.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a zwłasz-
cza spadkobierców Rafała Słomczewskiego, syna
Stanisława i Stanisławy, aby w terminie 3 miesięcy
od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój
udział w sprawie i wykazali swe prawa do ww.
nieruchomości, w przeciwnym razie sąd stwierdzi
jej zasiedzenie zgodnie z wnioskiem, o ile zostanie
ono udowodnione.

34180135

Sygnatura akt sprawy I Ns 387/18

O G Ł O S Z E N I E

**Sąd Rejonowy w Chorzowie I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 387/18
wydał w dniu 9 listopada 2018 roku postanowienie, w którym zezwolił Gminie Chorzów
na złożenie do depozytu sądowego świadczenia pieniężnego w wysokości 10.187,00 zł
(dziesięć tysięcy sto osiemdziesiąt siedem złotych) z tytułu przedmiotu spadku po zmarłej
w dniu 24 marca 2017r. w Chorzowie Doroty Żemlok, córki Franciszka i Małgorzaty, z tym
zastrzeżeniem, że kwota ta ma być wypłacona następcom prawnym pod warunkiem
wykazania uprawnienia wynikającego z postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku
lub aktu poświadczenia dziedziczenia.**

Sąd wzywa do podjęcia depozytu w terminie 3 lat od daty ogłoszenia, pouczając, że w razie
niepodjęcia depozytu we wskazanym terminie – Sąd z urzędu stwierdzi likwidację depozytu
i jego przejście na własność Skarbu Państwa. Z chwilą likwidacji niepodjętego depozytu
na Skarb Państwa przechodzą wszelkie korzyści i ciężary, jakie przyniosł od dnia, w którym
znalazł się w dyspozycji przechowującego depozyt. Likwidacja niepodjętego depozytu nie
uchyla skutków prawnych wynikających ze złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu,
określonych w odrębnych przepisach.

34180242

**Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
Lokatorsko – Własnościowa**

z siedzibą w Płocku, ul. Obrońców Westerplatte 6a,
tel. (24) 262-79-96, fax. (24) 262-42-11,
e-mail: biuro@psmlw.pl, strona internetowa: www.psmlw.pl

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

**na wykonanie remontu elewacji budynków mieszkalnych w zasobach Ad-
ministracji Osiedla Kochanowskiego.**

**Zadanie 1 – ul. Lotników 3
Zadanie 2 – ul. Północna 23**

Wadium:

zadanie nr 1 – **800,00 zł**
zadanie nr 2 – **1.000,00 zł**

Przedmiot zamówienia należy wykonać zgodnie z zachowaniem wszelkich
zasad wynikających z warunków technicznych wykonania i odbioru robót oraz
w zgodzie z materiałami przetargowymi.

Wszelkie dane niezbędne do prawidłowego przygotowania oferty będą wynikać
z „Materiałów przetargowych”, które zainteresowani mogą pobrać ze strony
internetowej Spółdzielni www.psmlw.pl zakładka „Przetargi”

Termin składania ofert upływa dnia 31.05.2022 r. o godz. 10.00
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.05.2022 r. o godz. 10.30

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone
w „Materiałach przetargowych”.

34180233.n

**Przed Sądem Rejonowym
dla Warszawy-Mokotowa
Wydział XVI Cywilny
w sprawie o sygn. akt XVI Ns 890/21**

**toczy się postępowanie
z wniosku Miasta Stołecznego
Warszawy Stołecznego
Zakładu Gospodarowania
Nieruchomościami w Dzielnicy
Mokotów m.st. Warszawy z udziałem
Miasta Stołecznego Warszawy o**

stwierdzenie nabycia spadku

po Spadkodawczyni Grażynie Danucie
Kacprzykowskiej z domu Krasnej, córce Leona
Zdzisława i Jadwigi Marianny, urodzonej
25 września 1959 roku w Grębkowie, ostatnio
na stałe przed śmiercią zamieszkałej
w Warszawie przy ul. Dolnej 30 fr. m8, zmarłej
dnia 22 marca 2020 roku w Warszawie.
Sąd wzywa osoby zainteresowane, aby
w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia
ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły
się do Sądu i udowodniły swoje prawa do
spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być
pominięte w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34180179.n

BK-GL.6840.10.2022

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznaczają się niezabudowaną nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Czeladź, położoną w Czeladzi przy ulicy Wojkowickiej oznaczoną numerem działki: **190/14 o powierzchni 0,6059 ha** arkusz mapy **4** zapisaną w księdze wieczystej numer KA1B/00030931/7. Symbol użytków z ewidencji gruntów: Ba.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „**2P/U**” - tereny działalności produkcyjnej, składów, magazynów i zabudowy usługowej. W części południowej , na średniej głębokości 10 m przebiega nieprzekraczalna linia zabudowy - zgodnie z Uchwałą nr LXI/1024/2009 Rady Miejskiej w Czeladzi z dnia 29 grudnia 2009 r. Nieruchomość będącą przedmiotem zbycia nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.

2. **Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.**

3. **Cena wywoławcza** została określona w wysokości: **1.000.000,00 złotych (słownie złotych: jeden milion 00/100)** do ceny netto sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004r.

4. **Kwota wadium** ustalona została w wysokości 100.000,00 złotych (słownie złotych: sto tysięcy 00/100), płatna do dnia 22 lipca 2022 r. Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

5. **Termin i miejsce przetargu:** Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro w dniu 28 lipca 2022 r. o godzinie 10 00

6. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź- ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.

7. **Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, Spraw Lokalowych i Nadzoru Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.**

34179856.n

Andriej Kurkow, ukraiński pisarz tworzący po rosyjsku

ZAWSZE BYŁEM UKRAIŃCEM

Najpopularniejszy ukraiński pisarz prawie wszystkie swoje książki napisał po rosyjsku. – Nie zamierzam porzucać rosyjskiego – mówi Andrij Kurkow.

ROZMOWA Z
ANDRIJEM KURKOWEM
pisarzem

WOJCIECH SZOT: W twojej powieści z 2010 r. „Dobry anioł śmierci” (tłum. Henryk Chłystowski) główny bohater kupuje mieszkanie, w którym została półka z książkami. Sięga po eleganckie wydanie „Wojny i pokoju” Tolstoja, które okazuje się atrapą. W środku znajduje stare wydanie „Kobzarza” Tarasa Szewczenki. Minęło już ponad 20 lat od premiery książki, a ta scena nabrała nowego znaczenia.

ANDRIJ KURKOW: Zaskakuje mnie jej aktualność. Ale teraz wszystko jest bardziej aktualne czy bardziej symboliczne. To samo jest z moją ostatnią powieścią, czyli „Szarymi pszczołami”, której akcja rozgrywa się w Donbasie. Rzeczywistość dogoniła fikcję.

Podobnie jest z „Internatem” Serhija Żadana. Choć ukazał się w Polsce kilka lat temu, dzisiaj stał się książką, o której mówią wszyscy miłośnicy literatury.

– Literatura odpowiada na pytania. Ale najpierw ktoś je musi zadać. Robią to pisarze, często wyprzedzając czytelników. Teraz wszyscy mamy pytania i książki na niektóre z nich odpowiadają.

Byłeś ostatnio przez kilka dni w Anglii, rozmawiasz z dziennikarzami z całej Europy. O co pytają teraz czytelnicy w Europie?

– Z pewnością zastanawiają się, jakie są różnice między Ukraińcami i Rosjanami i jakie są różnice pomiędzy samymi Ukraińcami. Bo są u nas dwie grupy – jedna stawała się coraz mniej liczna, a druga rosła w siłę w ostatnich latach. Ukraińcy o ukraińskiej indywidualistycznej mentalności powoli zastępowali Ukraińców o mentalności zbiorowej, sowiecko-rosyjskiej. Procesowi temu towarzyszyły powrót języka ukraińskiego na tereny, z których został usunięty przez sowiecką politykę rusefikacji. Oczywiście jest wiele osób rosyjskojęzycznych z mentalnością ukraińską, które pozostają rosyjskojęzyczne, ale nadal uczą się ukraińskiego i potrafią go używać. Teraz większość Ukraińców domaga się prawdziwej niepodległości – na poziomie kulturowym i językowym, nie tylko państwowym.

Nie będąc Ukraińcem, nie jesteś wojownikiem, ale kimś, kto się poddaje, akceptuje obcą siłę, która cię uprzedmiotawia. Jeśli chcesz być niezależny, a wolność jest dla ciebie najważniejsza, musisz dołączyć do Ukraińców, niejako stać się Ukraińcem. Żeby było jasne – nie mówię o Somalijczykach, którzy chcieliby zostać Ukraińcami, ale o samych Ukraińcach.

Zawsze byłeś w tej drugiej grupie?

– Zawsze byłem Ukraińcem, ale nie zawsze byłem akceptowany. To się nie zmieniło.

Dlaczego nie byłeś akceptowany?

– Bo mówię po rosyjsku, piszę po rosyjsku i jeszcze odniosłem sukces w innych krajach. Zawsze określam sam siebie jako „ukraińskiego pisarza tworzącego po rosyjsku”.

Urodziłem się w Leningradzie, a moi rodzice byli Rosjanami, którzy mieli związki rodzinne z zachodnią Ukrainą i Polską. Ich przodkowie po 1939 r. znaleźli się w Rosji. Panieńskie nazwisko mojej prababki to Szumachewicz. Gdy miałem dwa lata, a mój brat osiem, przenieśliśmy się do podkijowskiego kurortu Puszcz-Wodycia, gdzie pracowała moja babcia. Była dyrektorką w ośrodku dla dzieci chorych na gruźlicę.

Pamiętam ją jako bardzo twardą kobietę, która w czasie wojny pracowała na froncie, operując rannych, co często wiązało się po prostu z amputowaniem im kończyn. Mieszkała przy ośrodku i miała olbrzymią bibliotekę książek medycznych. Fascynowały mnie znajdujące się w nich kolorowe ilustracje, których brakowało w książkach dla dzieci. W efekcie z zacięciem studiowałem rysunki przedstawiające różnego rodzaju nowotwory czy rany szarpane. To chyba lepiej, niż czytać o Leninie i Krupskiej. Pewnie też dlatego w moich powieściach jest tyle fantazji na tematy medyczne.

Mama również była lekarką, ale nie poszedłem w tym kierunku i dalej uważam, że dzieci powinny wybrać inną drogę niż rodzice.

Dorastałeś w dwujęzycznym świecie?

– Nie. Dorastałem w miejscowości podobnej do Buczy czy Irpinia, bardzo uprzywilejowanej. Mieszkali tam profesorowie i ówczesne elity intelektualne. Wszyscy mówili po rosyjsku. Później przeprowadziliśmy się do jednej z lepszych dzielnic Kijowa – i tam również żyłem wśród ludzi mówiących po rosyjsku. W szkole miałem przyjaciela, który pochodził z rodziny mówiącej po ukraińsku. Dzięki niemu, gdy miałem 14 lat, tak naprawdę zacząłem uczyć się tego języka.

Były szkoły, w których mówiono po ukraińsku, ale wydaje mi się, że dotyczyło to może co piątej placówki. Nie znam nikogo z mojego pokolenia, kto do nich chodził, bo wszystkim zależało, by ich dzieci chodziły do szkół, gdzie uczono po rosyjsku. W latach 70. i 80., gdy w Kijowie ktoś mówił po ukraińsku, to było wiadomo, że albo jest ze wsi, albo jest nacjonalistą. I właśnie tak myśli o nas Putin – że jak ktoś mówi po ukraińsku, to jest nazistą.

Wracając jeszcze do czasów szkolnych – czytaliście ukraińskich pisarzy?



– Mielismy lekcje ukraińskiego, czytało się klasyków jak Szewczenkę, kilku socrealistycznych pisarzy. Nie przywiązywano do tego wagi. Wiele osób z mojego środowiska mogło być w każdej chwili zmuszonych zamieszkać gdzie indziej. Ze względu na pracę rodziców mogły zostać wysłane do Kazachstanu czy Rosji. Takie osoby często były zwolnione z lekcji ukraińskiego.

Język determinuje to, jak myślimy. To jak ty myślisz?

– To skomplikowane, tym bardziej że jestem lingwistą i mogę myśleć w różnych językach. Język determinuje melodię myśli. Gdy uczyłem się japońskiego, miałem wrażenie, że moje oczy podczas mówienia robią się mniejsze. Język dyktuje mimikę – to, jak wyglądamy i się zachowujemy. Mówię po ukraińsku bez żadnego akcentu – i w tym języku czasem piszę poezję. To język delikatniejszy, mniej agresywny niż rosyjski. Dlatego uważam, że rosyjska mentalność jest dużo bardziej agresywna niż ukraińska.

W europejskich i światowych mediach sporo mówi się o bojkocie rosyjskiej kultury. Co o tym sądzisz?

– To dyskusja bardziej emocjonalna niż racjonalna. Ci, którzy wspierają Putina, lub ci, których używa system w swojej propagandzie, powinni być bojkotowani.

Przeciwnicy polityki Putina, tacy jak Władimir Sorokin, który krytykuje go od początku i sprzeciwia się wojnie, powin-

ni być wspierani, a nie bojkotowani. Nie jestem zwolennikiem nagłego niszczenia pomników. Widzę, jak Puszkina jest używany przez Putina i jego propagandystów. Rosyjscy bibliotekarze zorganizowali akcję wspierającą agresję na Ukrainę, w której używają jego pomników. I rzeczywiście nie chciałbym mu stawiać nowych. Teraz mieszkam w Użhorodzie obok ulicy Dostojewskiego – i nie jest to najszcześniejsze sąsiedztwo. Pamiętajmy, za ile samobójstw, zwłaszcza w Niemczech, jest odpowiedzialny Dostojewski. Czy powinno się go czytać tylko za zezwoleniem lekarzy?

O Goethem też to można powiedzieć.

– Dla mnie ważniejsza jest „biała lista” niż „czarna lista”. Jest prosta, krótka, możesz zapamiętać nazwiska i czytać ich książki, słuchać ich muzyki, wspierać ich. Oni ciekawią mnie dużo bardziej niż ci, którzy są na „czarnej liście”. Nasze społeczeństwo – niezależnie od aktualnej sytuacji – lubi dramatyczne gesty. Wielu intelektualistów, zamiast walczyć na wojnie, walczy ze sobą w mediach społecznościowych. Miejmy nadzieję, że przyjdzie czas, gdy wojna się skończy i zaczniemy leczyć różne rany, które teraz krwawią.

Kogo byś umieścił na takiej „białej liście”?

– Igora Irteniewa, Dmitrija Bykowa, Borisa Akunina, Michaiła Szyszkina, Lwa Rubinsteina i oczywiście Władimira Sorokina. Z muzyków są to: Jurij Szewczuk i jego zespół DDT, raper Face, Andriej Makarewicz czy piosenkarka Monetoczka.

Wołodimir Rafiejenko, pisarz rosyjskojęzyczny, który nauczył się ukraińskiego i ostatnią powieść napisał w całości po ukraińsku, zapowiedział, że już nie napisze niczego po rosyjsku. Myślałeś o takim geście?

– Kilka lat temu zacząłem pisać po ukraińsku. W tym języku powstały dwie moje książki non-fiction i opowiadania dla dzieci. Mimo to zamierzam dalej pisać po rosyjsku.

Póki wojna się nie skończy, nie będę ich wydawał w tym języku, może będą się uka-

Język ukraiński był ofiarą rosyjskiego cara i języka rosyjskiego. Teraz rosyjski byłby ofiarą ukraińskiego, oczywiście przez to, co zrobili Putin i jego ludzie. Ale on już płaci cenę agresji



• **„Miejmy nadzieję, że przyjdzie czas, gdy wojna się skończy i zaczniemy leczyć różne rany, które teraz krwawią” – mówi Kurkow**

FOT. ARCHIWUM
PRYWATNE

zywały w innych językach, ale nie zamierzam porzucać rosyjskiego. To są raczej gesty polityczne niż kulturowe. Dostrzegam w nich też pewne niebezpieczeństwo. Przecież wciąż około 40 proc. Ukraińców mówi po rosyjsku. Nie możemy im odciąć dostępu do ukraińskiej literatury, ukraińskiego teatru.

Język ukraiński był ofiarą rosyjskiego cenzury i języka rosyjskiego. Teraz rosyjski byłby ofiarą ukraińskiego, oczywiście przez to, co zrobił Putin i jego ludzie. Ale on już płaci cenę agresji. Od kilku lat bardzo spada liczba studentów rosyjskiego w całej Europie, wydawcy wstrzymują się od wydawania rosyjskiej literatury, czytelnicy też się od niej odwracają. Myślę, że ludzie nie chcą czytać literatury z kraju, który jest agresorem. Nawet jak napiszesz w Rosji love story, to dopóki będzie trwać wojna, będzie to love story napisane przez przestępcę.

Odkrywamy – może za późno, ale jednak – ukraińską literaturę w Polsce. Kogo warto w tych dniach czytać?

– Pisarzem, który jest dla mnie bardzo ważny, jest Hryhorij Skoworoda. Żył pod koniec XVIII wieku i był kimś w rodzaju pierwszego ukraińskiego buddysty. Znał pięć języków i wędrował po Ukrainie, a bogaci ludzie przyjmowali go na swoich dworach, by go słuchać i z nim dyskutować. Caryca Katarzyna II chciała go zatrudnić, ale odmówił. Był to człowiek wolności – niezależny w czasach, gdy nikt nie był niezależny.

Piszesz?

– Tuż przed wojną zacząłem pisać powieść, ale przerwałem. Dzisiaj jednak dowiedziałem się, że prawa do niej zostały sprzedane, więc muszę przemyśleć tę decyzję. Piszę artykuły o tym, co się u nas dzieje. Zamierzam wydać je na jesieni razem z fragmentami dziennika i może wtedy wrócę do powieści.

Kto będzie głównym bohaterem tej nienapisanej powieści?

– Młody człowiek z Kijowa. Ukrainiec, który przypadkowo zostaje detektywem w 1919 r., gdy bolszewicy weszli do Kijowa.

W 2015 r. ukazał się w Polsce twój „Dziennik ukraiński. Notatki z serca protestu”, w których relacjonujesz wydarzenia na Majdanie. Od kiedy piszesz dziennik?

– Zacząłem, gdy miałem 15 lat. Pisałem oczywiście ręcznie, do dzisiaj mam niektóre z tych zeszytów. Kiedyś do nich zajrzałem i odkryłem, że są w nich – na czerwono – adnotacje mojej mamy, która pisała, że to wstyd, żeby sowiecki młodzieniec pisał takie rzeczy. Nie piszę regularnie, robię sobie kilkumiesięczne przerwy, ale zawsze wracam i próbuję podsumować to, co się działo w tym czasie.

Co napisałeś 24 lutego, w dniu wybuchu wojny?

– Nic. Byłem w szoku. W naszym kijowskim mieszkaniu mamy okna na dwie strony i tak chodziłem po mieszkaniu od jednego do drugiego, próbując zrozumieć, co się stało. Chyba przez pierwsze trzy dni niczego nie napisałem.

Czym się teraz zajmujecie w ukraińskim PEN Clubie?

– Próbujemy utrzymać stały kontakt z naszymi członkami, wielu z nich wyemigrowało, ale niektórzy mieszkają w zajętych przez Rosjan miastach. Pomagamy im finansowo, dzięki grantowi od Sorosa mamy też fundusze dla innych ukraińskich twórców. Próbujemy ich zachęcić, by pisali eseje, dzienniki, teksty o tym, co się u nas teraz dzieje. Nie rezygnujemy również z tego, co zawsze robiliśmy – przygotowujemy się do gali Nagrody im. Georgija Gongadzego dla niezależnych ukraińskich dziennikarzy. ●

Andrzej Kurkow

• Jeden z najbardziej znanych na świecie ukraińskich pisarzy. Największą popularność przyniósł mu w drugiej połowie lat 90. kryminał „Kryptonim »Pingwin«” (tłum. Agnieszka Lubomira Piotrowska) – humorystyczna opowieść o pisarzu w średnim wieku, który mieszka z przygarbionym z bankrutującego kijowskiego zoo pingwinem Miszą. Książki Kurkova zostały przetłumaczone na ponad 30 języków. Większość z nich napisał po rosyjsku.

Nagroda im. Wisławy Szymborskiej

Najlepsze tomy z poezją

Pięć tomów poetyckich nominowano do Nagrody im. Wisławy Szymborskiej za rok 2021. Za przekład nagrodę odbierze Wojciech Charchalis, tłumacz wierszy Pessoa.

Wojciech Szot

To już dziesiąta edycja jednej z najważniejszych nagród poetyckich. Co roku honoruje się nią najlepszy tom poetycki wydany w roku poprzednim, a co dwa lata – również najlepszy przekład.

Wśród laureatów przyznawanej od 2013 roku Nagrody im. Wisławy Szymborskiej znajdują się m.in. Marta Podgórnica, Julia Fiedorczuk, Marcin Sendecki, Julia Hartwig i Krystyna Dąbrowska.

Ubiegłoroczna edycja nagrody była wyjątkowa – przyznano nagrody zarówno za rok 2021, jak i poprzedni – 2020. Po wybuchu pandemii koronawirusa zarząd fundacji imienia noblistki zdecydował, że fundusze przeznaczone na nagrodę przekaże na zapomogi dla pisarzy i pisarek znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Jak mówił Michał Rusinek, prezes Fundacji Wisławy Szymborskiej, przyznano 41 zapomóg.

W łączonej edycji nagrodę zdobyły Anna Adamowicz (za rok 2019) i Genowefa Jakubowska-Fijałkowska (za rok 2020). Nie przyznano zaś nagrody za przekład.

W tym roku wydawcy zgłosili do nagrody aż 276 polskich tomów poezji. Spośród nich kapituła – w składzie Andrea Cecherelli, Janusz Drzewucki, Xavier Farré, Alina Świeściak, Marta Wyka i Jurij Zawadski – wybrała 86 tytułów, które przeszły do kolejnego etapu. Do finału dostali się:

- **Zuzanna Bartoszek**, „Klucz wisi na Słońcu”, wyd. Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.
- **Jerzy Jarniewicz**, „Mondo cane”, wyd. Biuro Literackie.
- **Małgorzata Lebda**, „Mer de Glace”, wyd. Warstwy.
- **Krzysztof Siwczyk**, „Krematoria I | Krematoria II”, wyd. Austeria.

• **Dariusz Sośnicki**, „Po domu” wyd. Biuro Literackie. Dla wszystkich poetów i poetek to pierwsza nominacja do nagrody.

W tym roku kapituła postanowiła przyznać nagrodę za przekład, uwzględniając trzy ostatnie lata. Prestiżowe wyróżnienie otrzyma Wojciech Charchalis za tłumaczenie wierszy legendarnego portugalskiego poety Fernanda Pessoa. „Heteronimy. Utwory wybrane” wydane przez oficynę Lokator to ostatni tom serii przybliżającej polskiemu czytelnikowi najważniejszych

Zuzanna Bartoszek



Klucz wisi na Słońcu

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

Jerzy Jarniewicz



Mondo cane

Biuro Literackie, Kołobrzeg

Małgorzata Lebda



Mer de Glace

Warstwy, Wrocław

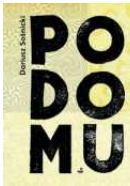
Krzysztof Siwczyk



Krematoria I | Krematoria II

Austeria, Kraków

Dariusz Sośnicki



Po domu

Biuro Literackie, Kołobrzeg

szych dzieł tworzącego na początku XX wieku poety.

Wojciech Charchalis to jeden z najbardziej znanych polskich tłumaczy. Przetłumaczył kilkadziesiąt książek z hiszpańskiego, portugalskiego i angielskiego. Ostatnią książką są „Zadupia” António Lobo Antunesa.

Tłumacz otrzyma 50 tysięcy złotych. Laureat bądź laureatka Nagrody im. Wisławy Szymborskiej za polski tom poetycki roku wzbogaci się o 100 tysięcy złotych. Ogłoszenie zwycięskiego tytułu odbędzie się 7 lipca podczas Festiwalu Miłosza. ●

FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCIA WYBORCZA.PL



Polscy naukowcy donoszą

BEZPIECZNA OPALENIZNA

Szukaliśmy terapii na chorobę Parkinsona. Przypadkowo wyhodowaliśmy czarne komórki, minifabryki melaniny. Naturalny barwnik skóry może zastąpić filtry UV w kremach do opalania. Nie zmywa się i daje piękną opaleniznę.

Prof. Marcin Majka

Prof. Marcin Majka pracuje w Zakładzie Transplantologii Katedry Immunologii Klinicznej i Transplantologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od lat 90. zajmuje się biologią komórek macierzystych i ich możliwym zastosowaniem w leczeniu chorób, m.in. w chorobie Parkinsona.

Gdy zacząłem studiować biologię, nie myślałem o byciu naukowcem, ale na drugim roku studiów trafiłem do Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, do zespołu, który zajmował się czerniakiem. To złośliwy nowotwór skóry, który często wykrywany jest w zaawansowanym stadium. Były lata 90., prof. Andrzej Mackiewicz pracował nad szczepionką na czerniaka. Nie spodziewałem się, że po latach moje zainteresowania znowu skupią się na skórze.

ODMŁADZAMY KOMÓRKI I PROGRAMUJEMY NA NOWO

Po studiach wyjechałem do USA i przez lata pracowałem nad komórkami macierzystymi pod okiem prof. Mariusza Ratajczaka. Powstają z nich wszystkie typy komórek. W naszym laboratorium pracujemy na indukowanych pluripotencjalnych komórkach macierzystych, które tak naprawdę nie istnieją w naszym organizmie. W 2006 r. japoński lekarz i naukowiec Shin'ya Yamanaka pokazał, że możemy cofnąć dojrzałe komórki w rozwoju. W ten sposób uzyskujemy komórki macierzyste o potencjale komórek embrionalnych. Ponieważ mogą one różnicować się w dowolny typ komórek, możemy wykorzystać to w badaniach.

Możemy więc pobrać jakiekolwiek komórki, np. fibroblasty ze skóry, dodać do nich specjalne białka i doprowadzić do ich odmłodzenia. To jak cofanie czasu. Potem

mogą zostać zaprogramowane, zróżnicowane w dowolny typ komórek potrzebny naukowcom.

Gdy wróciłem do Polski, zacząłem pracę w Krakowie. Celem mojego zespołu było poszukiwanie nowych terapii na chorobę Parkinsona. W tej chorobie dochodzi do uszkodzenia i zaniku komórek produkujących dopaminę. Pacjentom drżą ręce, mają problemy z poruszaniem się.

W laboratorium chcieliśmy przekształcić indukowane komórki pluripotencjalne w neurony produkujące dopaminę. Pracowaliśmy na komórkach zakupionych komercyjnie i na przygotowanych przez nas. Komórki pobraliśmy od zdrowych wolontariuszy i od pacjentów z chorobą Parkinsona.

ZA DROGO? TO ZRÓBMY TO INACZEJ

Mieliśmy kilka protokołów, czyli schematów działania, które miały doprowadzić do powstania interesujących nas komórek. Takie protokoły opisane są w literaturze naukowej. Ale nie mieliśmy na wszystko odpowiedniego finansowania, więc wprowadziliśmy do opisanych protokołów własne modyfikacje. I nagle się okazało, że w hodowli zaczęło się pojawiać bardzo dużo czarnych komórek.

Najpierw pomyśleliśmy, że są one martwe, że nasza modyfikacja prowadzi do obumierania komórek. Ale okazało się, że są żywe. Wtedy z kolei pomyśleliśmy, że to komórki, które produkują neuromelaninę. To barwnik podobny do tego występującego w skórze, ale obecny w substancji czarnej w mózgu. U człowieka, w ogóle u naczelnych, ten rejon mózgu jest czarny, stąd jego nazwa. Bardzo się z tego ucieszyliśmy, pomyśleliśmy, że mamy model choroby Parkinsona, który wykorzystamy do dalszych badań.

Po analizach okazało się, że to nie jest neuromelanina tylko eumelanina występująca w skórze. Wtedy pojawił się pomysł wykorzystania tego do stworzenia dermokosmetyków, które chroniłyby nas przed

szkodliwym wpływem promieniowania słonecznego.

Melanina jest barwnikiem produkowanym przez komórki skóry – melanocyty. Nadaje brązowy odcień skórze. Ale to właściwie skutek uboczny, najważniejszym jej zadaniem jest ochrona komórek skóry przed uszkodzeniami, jakie może wyrządzić promieniowanie UV. Kiedy melanina wchodzi do komórki, otacza jej jądro i daje ochronę przed promieniowaniem.

Regularne opalanie się przyspiesza procesy starzenia skóry, ale najgroźniejsze dla nas są oczywiście zmiany nowotworowe. To przez działanie słońca rozwijają się czerniak i inne nowotwory skóry.

Ilość melaniny zależy od tego, jaki mamy typ karnacji. Jasna skóra jest najbardziej wrażliwa na promieniowanie słoneczne, bo ma najmniej melaniny.

BĘDZIE Z TEGO KREM

Promieniowanie słoneczne ma też jeden dobry aspekt – pod wpływem słońca nasza skóra potrafi wytwarzać witaminę D. Filtry UV stosowane dziś w kosmetykach do opalania sprawiają, że skóra nie syntezuje tej witaminy. Ochrona, którą my proponujemy, naśladuje naturalne mechanizmy skóry – melanina chroni komórki przed zniszczeniami wywołanymi promieniowaniem, ale nie blokuje syntezy witaminy D.

Myśleliśmy, że naszym odkryciem mogą być zainteresowane firmy kosmetyczne. Melanina jest barwnikiem zamkniętym w melanosomach, ciałkach, które wytwarzają melanocyty. Krem może zawierać albo oczyszczoną melaninę albo melanosomy. Na pewno aplikacja powinna umożliwić проникnięcie melaniny do głębszych warstw skóry. Filtry UV stosowane dziś w kosmetykach do opalania nie wnioskują do głębszych warstw skóry. Naturalna melanina zamknięta w tubce może być dodatkiem do tego, co produkuje nasza skóra. Szczególnie u osób z jasną karnacją, które nie wytwarzają same dużo ochronnej melaniny.

Nasza melanina powstaje na bazie ludzkich komórek i jest produktem biotechnologicznym. Inne zespoły na świecie i w Polsce próbują wykorzystać melaninę z sinic. Te organizmy też produkują ten barwnik, żeby chronić się przed słońcem, ale żyją w innym środowisku. Prowadziliśmy eksperymenty na sobie.

Po posmarowaniu skóry widać było, że ochrona działa przez kilka dni, posmarowany fragment skóry miał brązowy odcień, ale nie doszło do podrażnienia skóry. Zrobiliśmy też badania z wykorzystaniem „sztucznej” skóry, czyli naturalnej skóry, ale przygotowanej do badań laboratoryjnych. Porównywaliśmy działanie naszej melaniny z filtrami dostępnymi na rynku. Filtry w kosmetykach nie przenikają głęboko w skórę. A nasz preparat po 24 godz. od aplikacji znajdował się w głębszych warstwach skóry. To oznacza, że był odporny na zmywanie, bo woda podczas kąpieli w morzu zmywa tylko to, co jest bezpośrednio na skórze. Filtry UV przyczyniają się też do zanieczyszczenia wód i niszczenia rafy koralowej. Na tym polu melanina też wygrywa.

Były już próby produkowania melaniny w laboratorium, ale jej pozyskana ilość była niewielka. Te projekty zakładały hodowanie melanocytów, czyli komórek, które nasz barwnik wytwarzają. My nie hodowaliśmy melanocytów, stworzyliśmy po prostu tzw. czarne komórki, które wytwarzają bardzo dużo melaniny. Dzięki naszemu odkryciu można wytworzyć naprawdę duże ilości melaniny.

Przypadek odgrywa czasami kluczową rolę w nauce. ●

Not. **Katarzyna Staszak**

„Polscy naukowcy donoszą” to cykl artykułów na Wyborcza.pl. Zwróciliśmy się do profesorów, doktorów i asystentów, żeby zechcieli opowiedzieć naszym Czytelnikom o swoich najnowszych dokonaniach, odkryciach, eksperymentach i wynalazkach zmieniających świat. Prosimy o kontakt: naukagw@agora.pl

• Na zdjęciu: **prof. Marcin Majka**

PARTNER AKCJI



ORGANIZATOR AKCJI

wyborcza



1 CZERWCA

„WYBORCZA” I TOYOTA

Wspólnie wesprzemy Fundację Herosi, która pomaga dzieciom z chorobami nowotworowymi oraz z domów dziecka

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY34122815

Efekty pandemii

Nadwaga, bóle i mniej marzeń o podróżach

Aż 45 proc. Polaków narzeka na różnego rodzaju bóle – głowy, mięśni czy stawów. 40 proc. przytyło w czasie pandemii. Najczęściej odwiedzamy lekarzy pierwszego kontaktu, stomatologów i okulistów.

Katarzyna Staszak

Przez pandemię jeszcze bardziej cenimy zdrowie swoje i swoich bliskich. To wartość, która w ostatnich dwóch latach najbardziej zyskała na znaczeniu dla niemal połowy badanych osób. Po zdrowiu na kolejnych trzech pozycjach w rankingu wartości są: troska o najbliższych – jej znaczenie wzrosło dla 45 proc. badanych; rodzina (44 proc.) i bezpieczeństwo finansowe (43 proc.). Znaczenie pracy wzrosło dla jednej czwartej Polaków, ale jednocześnie spadło dla co dziesiątej osoby.

Najbardziej na wartości straciły podróże – znaczą teraz mniej dla 30 proc. badanych Polaków. Ale dla 16 proc. osób – zyskały na znaczeniu. Po pandemii 37 proc. badanych bardziej docenia wolność osobistą, dla 28 proc. znaczenie zyskali przyjaciele, a dla 25 proc. – rozwój osobisty. To wyniki badania, które dla marki Berimal wykonała firma Zymetria. Najwięcej pytań zadała o to, co według Polaków jest najważniejsze, czyli o zdrowie.

SPADEK KONDYCJI, WZROST BÓLU

W ciągu ostatnich lat zyskaliśmy więcej czasu dla swoich bliskich. Taką pozytywną zmianę widzi 58 proc. badanych Polaków. A niemal połowa uważa, że ma więcej czasu dla siebie.

47 proc. osób deklaruje, że chodzi na spacery częściej niż przed pandemią. Ale 32 proc. Polaków uważa, że ich styl życia stał się bardziej siedzący przez pracę z domu.

Ponad połowa badanych odczuwa częste spadki nastroju,

a ponad 30 proc. deklaruje, że żyje w ciągłym stresie. Co trzecia osoba ma poczucie wycofania, tyle samo narzeka na zaburzoną koncentrację. Co czwarty Polak uważa, że jego relacje z bliskimi się osłabiły.

87 proc. badanych deklaruje troskę o swoich bliskich. Większość rozumie w ten sposób regularne pytanie, co u nich słychać czy jak się czują. 61 proc. osób oferuje innym emocjonalne wsparcie, a 28 proc. – wsparcie finansowe.

A jak sami się czujemy? Aż 45 proc. Polaków narzeka na różnego rodzaju bóle – głowy, mięśni czy stawów. Część tych dolegliwości można zapewne przypisać stylowi życia – jedna trzecia badanych odczuwa spadek kondycji. Jedna trzecia Polaków uważa też, że ma problemy ze snem. Tak samo częste są wahania nastroju i szybkie męczenie się.

Jedna piąta Polaków narzeka na wypadające włosy, łamliwe paznokcie, nadciśnienie.

Jakich lekarzy odwiedzaliśmy w ciągu dwóch lat pandemii? Najczęściej lekarza pierwszego kontaktu (45 proc.), stomatologa (43 proc.), okulistę (30 proc.), ginekologa/androloga (24 proc.), ortopedę (17 proc.), neurologa (14 proc.), kardiologa (13 proc.), dermatologa (13 proc.), psychiatrę (11 proc.), endokrynologa (11 proc.). 16 proc. Polaków nie odwiedziło w czasie pandemii żadnego lekarza. Jedna piąta nie wykonała w tym okresie żadnych badań. Co dziesiąta Polka była na badaniu USG piersi. Częściej badaliśmy krew (39 proc.), moc (32 proc.) i wzrok (29 proc.).

WAGA W GÓRĘ

Co drugi Polak i Polka ważą za dużo. W czasie pandemii blisko 40 proc. przytyło. Najczęściej o trzy-pięć kilogramów. Co 10. osoba zmniejszyła masę ciała. – Przez pandemię nawyki żywieniowe 30 proc. Polaków zmieniły się na gorsze. Tyle samo osób



▲ **Jedna trzecia Polaków uważa, że ma problemy ze snem**

FOT. SHUTTERSTOCK

Co drugi Polak i Polka ważą za dużo. W czasie pandemii blisko 40 proc. przytyło. Najczęściej o trzy-pięć kilogramów

chciało poprawić swoje odżywianie, ale ostatecznie udało się to zaledwie 2 proc. osób. Niestety, wśród osób, które nabrały kilogramów, jest bardzo dużo dzieci – komentuje dietetyczka Agnieszka Piskala-Topczewska.

Tyciu u dzieci sprzyjały zdalna szkoła i mniej zajęć poza domem. Eksperci winią głównie nawyki rodziców.

– Jeśli dziecko tyło przed pandemią, rodzice tłumaczyli, że nie mają na to wpływu. Że to szkolne obiady, jedzenie poza domem. Teraz tej wymówki nie ma. Winne są wzorce, dzieci jedzą tak jak rodzice. A dla wielu osób jedzenie było w pandemii wentylem bezpieczeństwa. Mniej mieliśmy okazji do spotkań, mniej relacji, które mogły rozładować stres, i jedzenie bywało uspokajaczem – mówi Piskala-Topczewska.

W swoim gabinecie ma pacjentów, którzy przychodzą zrzucić dodatkowe kilogramy. Chcą to zrobić szybko. – Tłumaczę, że te 4, 5, 10 kg nie przyszło z dnia na dzień i z dnia na dzień nie

odejdzie. Da się to zrzucić, trzeba zwiększyć aktywność fizyczną i poprawić nawyki. Zdrowe, trwałe chudnięcie oznacza tracenie maksymalnie 1 kg tygodniowo. Pomaga kilka zasad: umiar, czyli nie jadamy za dużo; regularność, czyli ani nie podjadamy non stop, ani nie robimy za długich przerw w posiłkach, maksymalnie cztery godziny; do tego urozmaicenie, czyli 50 proc. każdego posiłku powinny stanowić warzywa i owoce – radzi dietetyczka.

Mówi, że częstym błędem żywieniowym jest nietraktowanie małych przekąsek jako posiłku. Garść orzeszków zjedzona w locie to nie jest nic. To może być część drugiego śniadania czy podwieczorek. Niektóre osoby jadają nawet 16 razy dziennie, bo nie traktują przekąsek jako czegoś znaczącego dla diety, wciąż wydaje im się, że jeszcze dziś nic nie jadły.

– W czasie pandemii wiele osób zaczynało dzień i kończyło w dresie. Nie czuli, że spodnie robią się za ciasne. Nie było też dawnej motywacji do pilnowania wagi, jak wakacje czy wesele.

SZUKANIE WINNYCH

Pandemia miała też pozytywne strony, jeśli chodzi o odżywianie. – Więcej było posiłków przygotowywanych w domu, wspólnego gotowania z dziećmi. Badania pokazują, że dzieci, które są zaangażowane w kuchnię, nakładają sobie o 25 proc. więcej potraw, które same przygotowały. Warto więc angażować dzieci w robienie sałatek, surówek, zdrowych dań.

Przybyło też osób, które odkryły w sobie ogrodniczą pa-

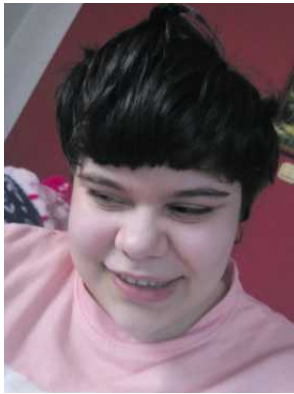
sję, sadziły zioła i warzywa na balkonach – podsumowuje dietetyczka.

Od czego zacząć ocenę stanu swojego zdrowia i poprawę nawyków? Najlepiej od zbadania poziomu cholesterolu, trójglicerydów, glukozy, insuliny, ciśnienia i witaminy D. – Niechętnie badamy cukier i cholesterol, bo ich podwyższony poziom długo nie boli, prędzej wybierzemy się na badanie wzroku, bo słabsze widzenie nam przeszkadza – mówi Piskala-Topczewska.

Opowiada, że ma wielu pacjentów ze zbyt dużą wagą, którzy szukają winnych tego stanu. Mówią, że mają kiepski metabolizm. Niektórzy z nas rzeczywiście mają genetyczne choroby i nie radzą sobie z rozkładaniem jakiś składników. Ale to bardzo rzadkie sytuacje. Choroby, które wpływają na metabolizm, biorą się zazwyczaj ze złych nawyków. Za wysoki cholesterol, cukrzycę, insulinooporność mogą skutkować zbyt dużym brzuchem, ale też ciągłym zmęczeniem, żółtymi grudkami pod oczami czy bólami nóg.

– Jesteśmy doskonale zorientowani, na czym jedzie nasz samochód, wiemy, że potrzebuje regularnych przeglądów. A to, na czym jedzie nasz organizm, traktujemy bez refleksji. Żywność pochodzi od słowa „życie”, ma dawać energię. Mało wiemy o najlepszym paliwie dla siebie – ocenia Piskala-Topczewska.

Aż 95 proc. Polaków wskazuje aktywność fizyczną jako najlepszy sposób na poprawę metabolizmu. 90 proc. uważa, że należy regularnie pić wodę, a 87 proc., że ważne jest wysypianie się. Jesteśmy naprawdę świetni w teorii. Dobry początek. ●



OTWARTÉ RAMIONA FUNDACJA SŁOTU RAMIENNEGO

zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Natalii Drozdowskiej, która po urodzeniu dostała wylewu krwi do mózgu. Natalka rozwijała się normalnie, zaczynała mówić, jednak doszło do drugiego wylewu, a mózg dziewczynki został uszkodzony nieodwracalnie. Natalia cały czas była objęta specjalistyczną pomocą lekarzy i fizjoterapeutów. Niestety to nie był koniec nieszczęść. U Natalii zdiagnozowano guza śródpiersia – chłoniak Hodgkina, przyjęła 6 cykli chemioterapii i 16 radioterapii. Skutkiem ubocznym leczenia, jest neuropatia, która spowodowała brak czucia w obu stopach i od kilku miesięcy Natalka nie chodzi. Dziewczynka poza leczeniem nowotworu, potrzebuje stałych konsultacji: neurologicznych, dermatologicznych i rehabilitacji.

Bardzo prosimy o wsparcie dla Natalii, każda, nawet najmniejsza pomoc to ratowanie jej życia.

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981
Tytułem: Natalia Drozdowska na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl 22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Stek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



TYLKO ZDROWIE

Od czego zależy stan skóry

Jak leczyć trądzik u dorosłych

Trądzik często jest bagatelizowany. Tymczasem badania wskazują, że zajmuje ósme miejsce wśród najczęściej występujących chorób na świecie.

ROZMOWA Z
AGNIESZKĄ KOBYŁKĄ-DZIKI
autorką bloga „Mama dermatolog”

PAULINA MOZOLEWSKA: Czym jest trądzik?

LEK. AGNIESZKA KOBYŁKA-DZIKI: To choroba położonych blisko siebie skupisk mieszków włosowych. Zmiany trądzikowe mogą występować w tzw. strefie T, czyli w okolicy czoła, brody czy nosa, ale również na plecach czy klatce piersiowej. Mogą to być grudki zapalne, krosty czy zaskórniki.

Czy każdy pryszczy to już trądzik?

– Trądzik to choroba zapalna, przewlekła. Niestety, wciąż popularne jest przekonanie, że pojedyncze zmiany nie powinny być dla pacjenta problemem i niejednokrotnie długo czeka się na podjęcie kroków leczniczych. Ale to nieprawda. Każdy taki wykwit, który jest dla pacjenta uciążliwy, powinien być zdiagnozowany i leczony.

U osoby dorosłej, która miała kiedyś trądzik, nawet pojedyncza zmiana na skórze może powodować stres związany z obawą o nawrót choroby. Trądzik wpływa na jakość życia pacjentów.

Czym się różni trądzik nastolatków od tego, który występuje u osób dorosłych?

– Trądzik w okresie młodzieńczym jest związany z okresem dojrzewania i może minąć samoistnie w późniejszym wieku, chociaż to oczywiście nie oznacza, że nie powinniśmy go leczyć.

Niestety, nastolatki borykające się z trądzikiem nie mogą jeszcze samodzielnie ustalać wizyt u lekarza, a ich rodzice nierzadko bagatelizują problem, udzielając porad typu: „dobrze myj twarz i nie histeryzuj”. To bardzo krzywdzące. Każda osoba, która ma problemy ze skórą, powinna mieć możliwość skorzystania z porady kosmetologa lub dermatologa.

Trądzik u dorosłych to zmiany występujące po 25. roku życia. Może to być trądzik przetrwały, który występuje u osób, które nie wyleczyły się z trądziku nastoletniego i te problemy pozostały z nimi w dorosłym życiu. Oczywiście może się również zdarzyć, że osoba, która nie miała wcześniej problemów, nagle znacznie obserwować zmiany skórne.

Kiedy warto udać się do lekarza?

– Najlepszy moment na rozpoczęcie leczenia jest wtedy, kiedy zmiany na skórze zaczynają przeszkadzać. Nawet pojedyncze zmiany pojawiające się np. przed miesiączką, jeśli są powodem do zmartwienia, powinny być obserwowane przez dermatologa lub kosmetologa.



• **Trądzik u osób dorosłych często wiąże się ze stresującym stylem życia**

FOT.SHUTTERSTOCK

Tak naprawdę każdą zmianę skórną warto zdiagnozować, nawet jeśli nie oczekujemy leczenia. Może się okazać, że pacjent wcale nie ma problemu z trądzikiem, ale cierpi na zapalenie mieszków włosowych, które zazwyczaj ma podłoże bakteryjne i leczy się je inaczej niż trądzik. Dopiero odpowiednia diagnoza pozwoli dobrać najlepszy sposób działania miejscowego i dalszego poszukiwania przyczyny wykwitów skórnych.

Szybkie wdrożenie leczenia pozwoli zapobiec lub zminimalizować powstawanie blizn.

Prawda czy mīt

• **Słońce leczy trądzik?**

Promieniowanie UVA może działać immunosupresyjnie i przeciwzapalnie, przez co chwilowo możemy zaobserwować poprawę stanu skóry. Niestety, słońce pogrubia warstwę rogową naskórka i działa stymulująco na produkcję sebum. Efekt – nasilenie trądziku jesienią.

• **Trądzik nie lubi kosmetyków?**

Skóra trądzikowa wymaga mocnego nawilżenia. Ważne jest jednak, aby stosować kremy o lżejszych formułach. Warto również delikatnie ją oczyszczać i dbać o barierę hydrolipidową.

• **Czasem trzeba wycisnąć pryszczy?**

Są lepsze metody. Można zastosować kwas azelainowy, kwas salicylowy oraz miejscowo preparaty na bazie cynku. Przydatne mogą być również punktowe plasterki nakładane na wykwit.

na zwiększenie rogowacenia okolic mieszkowego, co predysponuje do tworzenia się mikrozaskórników, które później mogą się przeistaczać w zmiany zapalne. Co ciekawe, osoby pracujące w zamkniętych przestrzeniach takich jak biura mają więcej problemów ze skórą niż te pracujące na świeżym powietrzu bądź w gospodarstwie domowym.

Ale czynników wywołujących i zaostrzających trądzik może być naprawdę bardzo wiele.

Czy występują jakieś różnice w przyczynach występowania trądziku w zależności od płci?

– Tak. U kobiet często przed miesiączką zmiany skórne wyskakują w konkretnych miejscach powiązanych z działaniem hormonów. To głównie podbródek i linia żuchwy. Takie wykwity można oczywiście leczyć lub zapobiegać im odpowiednio dobraną pielęgnacją. Również odstawienie tabletek antykoncepcyjnych, zwłaszcza jeżeli kobieta przyjmowała je przez dłuższy czas, może zaostrzyć trądzik. Jeśli chodzi o przyczyny hormonalne, to znaczenie może mieć zespół policystycznych jajników, chociaż nie jest to duża grupa pacjentek.

W przypadku dorosłych mężczyzn często zdarza się, że mamy do czynienia z trądzikiem przetrwałym, który nie był leczony w czasie młodzieńczym i powrócił w wieku dorosłym. Lokalizacja zmian skórnych będzie wtedy bardzo podobna, czyli strefa T oraz często plecy. Poza stresem, który w przypadku obu płci może mieć duże znaczenie, u mężczyzn rolę może odgrywać insulinooporność, którą trudno wykryć w badaniach. Spożywanie produktów o wysokim indeksie glikemicznym oraz duże wahania insuliny we krwi oddziałują na męskie hormony, czyli androgeny, a one wpływają na wydzielanie łoju i mogą się wiązać z trądzikiem.

Jak się leczy trądzik u dorosłych?

– Trądziku u osób dorosłych nie leczy się pojedynczą substancją czynną. W leczeniu miejscowym stosujemy głównie retinoidy, które nie są antybiotykami, ale działają niemal na każdą przyczynę powstawania zmian trądzikowych. Obniżają produkcję sebum i regulują proces keratynizacji. Mają również działanie przeciwstarzeniowe. Są to bardzo dobrze przebadane substancje aktywne z prawie 70-letnią historią stosowania w medycynie.

W niektórych przypadkach stosujemy izotretynoinę, która jest dostępna na receptę. Czasami pacjenci obawiają się tego leku, ale on również jest bardzo dobrze przebadany i warto docenić jego działanie. Należy jednak pacjenta poinformować o tym, jak lek działa.

Lekarz powinien również dać pacjentowi wskazówki dotyczące pielęgnacji. Stosowane w terapii leki mogą powodować przesuszanie, dlatego niezwykle ważne będzie silne nawilżanie skóry. Bez tego mogą się pojawić skutki uboczne, takie jak: swędzenie, łuszczenie czy rumień, a pacjent może z tego powodu zrezygnować z dalszej kuracji.

W leczeniu trądziku ważna jest cierpliwość. Jeden schemat leczenia prowadzimy przez mniej więcej trzy miesiące. Bardzo ważne jest, aby lekarz wspierał w tym czasie pacjenta, by ten nie porzucił terapii zbyt wcześnie. ●

Cenny pierwiastek. Poznaj rolę magnezu w organizmie

Magnez jest jednym ze składników mineralnych, niezbędnych do prawidłowego rozwoju i funkcjonowania organizmu człowieka. Bierze udział w wielu procesach, a jego niedobór może być powodem licznych zaburzeń.

Magnez to składnik wszystkich żywych organizmów i ósmy pierwiastek pod względem ilościowym we Wszechświecie. Jest niezbędny dla zdrowia ludzkiego. Szacuje się, że ciało dorosłego człowieka zawiera 20-35 g magnezu, w większości skumulowanego w układzie kostnym (60 proc.) oraz w tkance mięśniowej i tkankach miękkich (39 proc.), a jedynie ok. 1 proc. tego pierwiastka znajduje się zewnątrzkomórkowo, w tym ok. 100 mg we krwi.¹

Magnez bierze udział w istotnych dla prawidłowego funkcjonowania organizmu procesach. Wywiera ochronny wpływ na serce, przeciwdziałając niedotlenieniu i niedokrwieniu, utrzymuje prawidłowe ciśnienie tętnicze krwi, jest też elementem niezbędnym dla rozwoju i mineralizacji kości. Przeciwdziała procesom zapalnym i różnym rodzajom stresów (np. stresowi oksydacyjnemu). Do tego zapobiega spadkowi odporności, niedotlenieniu, a nawet uczuleniom, odgrywa też kluczową rolę w metabolizmie glukozy i insuliny.²

Przyczyny niedoboru magnezu

Z czego mogą wynikać niedobory magnezu? Istnieje wiele czynników odpowiedzialnych za to zjawisko. Choć pierwiastek ten może być dostarczany dzięki stosowaniu odpowiedniej, dobrze zbilansowanej diety, zwykle nie jest to wystarczające. Wszystko dlatego, że stosowane nawozy sztuczne prowadzą do zubożenia gleby w składniki mineralne, co przekłada się na obniżenie zawartości magnezu w produktach spożywczych.³ Przystawianiu magnezu przez organizm nie sprzyja stosowanie diety bogatej w tłuszcze, cukier i wapń oraz spożywanie przetworzonej żywności.⁴ Przyczyną niedoboru może być jego zmniejszone wchłanianie, zwiększone wydalanie z moczem, ale też stosowanie niektórych leków.

Objawy niedoboru magnezu

Przez to, że magnez pełni tak znaczące funkcje w organizmie, jego niedobór może być powodem licznych dolegliwości. Niedostateczna jego ilość może objawiać się zaburzeniami koncentracji, uwagi i pamięci. Zaobserwować również możemy większe zmęczenie, obniżenie nastroju, irytację i pobudzenie, problemy z koncentracją. Pojawić mogą się objawy nerwowo-mięśniowe, jak kurcze mięśni, drżenie rąk, nóg, języka, warg czy powiek, a także tężyca, czyli niekontrolowane i często bolesne skurcze mięśni, którym towarzyszy uczucie nieprzyjemnego mrowienia.¹

Jaki wybrać magnez?

W przypadku niedoborów magnezu zaleca się jego przyjmowanie. Jakiej jest zapotrzebowanie na ten pierwiastek? Różni się ono w zależności od płci i wieku, ale też stylu życia, w tym poziomu codziennego stresu, stosowanej diety czy przyjmowanych leków.

Szacuje się, że mężczyźni powinni przyjmować dziennie 350 mg magnezu, kobiety - 300 mg.^{1,4}

Istotne jest wybranie odpowiedniego preparatu. Na niedobory magnezu, wśród dostępnych warto wybierać produkty lecznicze. Leki podlegają większym obostrzeniom niż suplementy diety, do ich zarejestrowania potrzeba kompletu wyników z długoletnich badań klinicznych. Szukając odpowiedniego preparatu, dobrze kierować się także składem. Dla naszego organizmu ważna jest biodostępność związku magnezu, czyli stopień, w jakim ten pierwiastek przedostaje się do krwioobiegu, a potem do tkanek docelowych. Organizm znacznie lepiej przyswaja organiczne związki magnezu, takie jak np. cytrynian czy mleczan magnezu.⁵ Dobrze, aby preparat magnezowy zawierał również witaminę B6, która dodatkowo zwiększa przyswajanie tego pierwiastka.⁶

Niedobór magnezu a choroby

Niedobór magnezu często współwystępuje z różnymi chorobami, np. nadczynnością tarczycy, nadciśnieniem tętniczym, miażdżycą, osteoporozą, migreną czy astmą, zwiększa też ryzyko choroby niedokrwiennej serca. Może być także czynnikiem ryzyka rozwoju insulinooporności i cukrzycy typu 2.^{1,7,8}

Cukrzyca to pierwsza niezakaźna choroba, która została uznana przez ONZ za epidemię XXI wieku. W 2021 roku, jak wynika z da-

nych Międzynarodowej Federacji Diabetologicznej, na świecie żyło z nią 537 mln osób dorosłych. Przewiduje się, że do 2030 roku liczba ta urośnie do 643 mln!⁹ W Polsce jest zdiagnozowanych ok. 2,9 mln chorych na cukrzycę typu 2, czyli co jedenasta osoba dorosła.¹⁰ Uważa się, że około 5 mln Polaków może mieć stan przedcukrzycowy.¹¹

Dlaczego istnieje związek magnezu z cukrzycą?

Magnez odgrywa kluczową rolę w metabolizmie glukozy oraz insuliny, bierze udział w regulacji transportu glukozy do komórki, jak również w procesie wydzielania insuliny przez trzustkę. Obserwacje osób dorosłych, zdiagnozowanych na cukrzycę typu 2, wykazują wysoką częstość występowania niedoboru magnezu, prawie u połowy z nich.⁷ I odwrotnie - badania wykazały, że w przypadkach niskiego stężenia magnezu w surowicy krwi, istnieje zwiększone ryzyko cukrzycy typu 2.¹²

Warto wtedy rozważyć przyjmowanie preparatów magnezu. Wykazano bowiem, że magnez wpływa na poprawę parametrów wrażliwości komórek na insulinę u osób z wysokim ryzykiem cukrzycy typu 2 (poprzez zmniejszenie insulinooporności i zwiększenie wydzielania insuliny) oraz poprawę metabolizmu glukozy u diabetyków.⁷ W tej sytuacji, rekomendacje dotyczące dawki i sposobu przyjmowania tego pierwiastka możemy otrzymać od lekarza lub farmaceuty.



¹ Jędrzejek M. „Stosowanie preparatów magnezu w praktyce lekarza rodzinnego” Jędrzejek M, Mastalerz-Migas A, Bienkowski P, et al. Stosowanie preparatów magnezu w praktyce lekarza rodzinnego. Lekarz POZ. 2021;7(2).
² Iskra M, Krasnińska B., Tykarski A., Magnez – rola fizjologiczna, znaczenie kliniczne niedoboru w nadciśnieniu tętniczym i jego powikłaniach oraz możliwości uzupełniania o organizmie człowieka, https://journals.viamedica.pl/arterial_hypertension/article/viewFile/38318/26939 data dostępu 27.04.22
³ Grzebisz W. – Magnez – żywność i zdrowie człowieka. Journal of Elementology 2010, 16(2): 299-323, <https://bibliotekanauki.pl/articles/15770> data dostępu 27.04.22
⁴ EFSA Journal 2015;13(7):4186. Scientific Opinion on Dietary Reference Values for magnesium
⁵ Coudray C et al. Magnesium absorption from different mg salts. Magnes Res 2005; 18 (4):215-23
⁶ Anna Jabłeczka, Katarzyna Korzeniowska, Anna Skołodą, Artur Cieślewicz, Preparaty magnezu. Farmacja Współczesna 2011, https://www.akademiamedycyny.pl/wp-content/uploads/2016/05/201101_Farmacja_004.pdf data dostępu 27.04.2022.
⁷ Ehrlich B, Barbagallo M, Classen HG i wsp. Significance of magnesium in insulin resistance, metabolic syndrome, and diabetes – recommendations of the Association of Magnesium Research e.V. Trace Elem Electrolytes 2017; 34: 124-129.
⁸ Veronese N, Watutantrige-Fernando S, Luchini C, Solmi M, Sartore G, Sergi G, Manzano E, Barbagallo M, Maggi S, Stubbs B. Effect of magnesium supplementation on glucose metabolism in people with or at risk of diabetes: a systematic review and meta-analysis of double-blind randomized controlled trials. Eur J Clin Nutr. 2016 Dec;70(12):1354-1359.
⁹ International Diabetes Federation, Diabetes facts & figures, <https://idf.org/aboutdiabetes/what-is-diabetes/facts-figures.html>, data dostępu 28.04.22.
¹⁰ Cukrzyca w liczbach. Informacje odnoszą się zarówno do cukrzycy typu 1, jak i cukrzycy typu 2, <https://pacjent.gov.pl/arttykul/cukrzyca-w-liczbach>, data dostępu 27.04.22.
¹¹ Pandemia cukrzycy w Polsce. Medycyna Praktyczna, <https://www.mp.pl/cukrzyca/aktualnosci/223470,pandemia-cukrzycy-w-polsce>, data dostępu 27.04.22
¹² Kao WH, Folsom AR, Nieto FJ, Mo JP, Watson RL, Brancati FL. Serum and dietary magnesium and the risk for type 2 diabetes mellitus: the Atherosclerosis Risk in Communities Study. Arch Intern Med. 1999 Oct 11;159(18):2151-9.

MAT-PL-2200925-1.0-05/2022

34172753

NOWOŚĆ

100 TABLETEK

MIESIĘCZNA KURACJA

LEK NA NERWOWOŚĆ¹

LEK NA SKURCZE¹

MAT-PL-2200498-1.0-03.2022

1. Nerwowość i skurcze spowodowane niedoborem magnezu. Magne B6 Forte®, 100 mg jonów magnezu + 10 mg pirydoksyny chlorowodoru, tabletki powlekane. Jedna tabletki powlekane zawiera 100 mg jonów magnezu w postaci magnezu cytrynianu (Magnesi citras) i 10 mg pirydoksyny chlorowodoru (Pyridoxini hydrochloridum). Substancja pomocnicza o znanym działaniu: laktoza 50,57 mg. **Wskazania do stosowania:** Produkt jest wskazany do stosowania w niedoborach magnezu. Występowanie poniżej wymienionych objawów może wskazywać na niedobór magnezu: nerwowość, drażliwość, wahania nastroju, łagodny łęk, niepokój, przejściowe uczucie zmęczenia, ospałość, zaburzenia snu w niewielkim nasileniu; objawy leku, takie jak kurcze przewodu pokarmowego lub kołatanie serca (bez zaburzeń serca); kurcze mięśni, mrowienie, drżenie powiek. Uzupełnienie magnezu może złagodzić powyższe objawy. W przypadku braku poprawy po miesiącu stosowania produktu leczniczego Magne B6 Forte, kontynuowanie leczenia nie jest zalecane. **Przeciwwskazania:** nadwrażliwość na substancję czynną lub na którąkolwiek substancję pomocniczą, ciężka niewydolność nerek (kłębska kreatyniny mniejszy niż 30 ml/min), jednoczesne stosowanie lewodopy. Podmiot odpowiedzialny: Sanofi Aventis Sp. z o.o. (ChPL: 10/2021)

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu.

PREZYDENT MIASTA ZAWIERCIE

dnia 20 maja 2022 r.

ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora
Szkoły Muzycznej I Stopnia w Zawierciu
ul. Powstańców Śląskich 18
dla której Gmina Zawiercie jest organem prowadzącym:
(powierzenie stanowiska dyrektora szkoły od 01.09.2022 r.)

I. Wymagania wobec kandydatów

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (Dz. U. z 2019 r. poz. 2470).

II. Wymagane dokumenty

- Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać dokumenty określone w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 marca 2018 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznej szkoły artystycznej lub publicznej placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2018 r. poz. 694 z późn. zm.), tj.:
 - uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły lub placówki,
 - życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o: – stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela albo – stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo – stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
 - oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:
 - imię (imiona) i nazwisko,
 - datę i miejsce urodzenia,
 - obywatelstwo,
 - miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),
 - poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w lit. b: świadectw pracy, zaświadczenia o zatrudnieniu lub inne dokumenty potwierdzające okres zatrudnienia,
 - poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów wyższych lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
 - w przypadku cudzoziemca: poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia: - dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2011 r. poz. 224 i 455, z 2015 r. poz. 1132 oraz z 2017 r. poz. 60), lub - kopia świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz. U. z 2017 r. poz. 2206 i 2282 oraz z 2018 r. poz. 107 i 138)
 - poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
 - oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
 - oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
 - oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1311 i 2110),
 - oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2017 r. poz. 2186 oraz z 2018 r. poz. 538, 650 i 651) – w przypadku kandydata na dyrektora publicznej szkoły urodzonego przed dniem 1 sierpnia 1972 r.,
 - poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,
 - poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia karty oceny pracy lub oceny dorobku zawodowego – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
 - oświadczenie, że kandydat nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2017 r. poz. 1189 i 2203), lub w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2017 r. poz. 2183 i 2201 oraz z 2018 r. poz. 138, 398 i 650) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
 - oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,
 - oświadczenia, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2016 r. poz. 922 oraz z 2018 r. poz. 138).
- Na żądanie komisji konkursowej kandydaci zobowiązani są przedłożyć oryginały dokumentów, których kopie zawiera oferta. Jeżeli na składanych dokumentach widnieją różne nazwiska, należy dołączyć stosowne dokumenty potwierdzające ich zmianę.

III. Sposób i termin składania ofert

- Oferty z wyżej wymienionymi dokumentami należy składać w **Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego w Zawierciu, ul. Leśna 2 (hol główny urzędu)** w terminie **do 10 czerwca 2022 r. do godz. 15.00** w zamkniętej kopercie z podaniem danych osobowych kandydata (imię i nazwisko, adres do korespondencji, adres poczty elektronicznej, numer telefonu), z dopiskiem:
„Konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Muzycznej I Stopnia w Zawierciu”
- Ogłoszenie o konkursie umieszcza się:
 - w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Zawierciu,
 - dzienniku o zasięgu ogólnopolskim (Gazeta Wyborcza)
 - w siedzibie szkoły (na tablicy ogłoszeń).
- Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Prezydenta Miasta Zawiercie.
- O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie w formie pisemnej oraz na wskazany adres poczty elektronicznej.

34179663.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Polanica-Zdrój

ogłasza **czwarty przetarg ustny nieograniczony**
na sprzedaż gminnej nieruchomości gruntowej
położonej w Polanicy-Zdroju:

— przy ul. A. Mickiewicza w granicach niezabudowanej działki gruntu nr 80/12 (AM-3) o pow. 9 300 m², obręb Nowy Zdrój, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku, V Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą nr SW1K/00087848/8.

Cena wywoławcza nieruchomości: 2 000 000,00 zł netto (słownie: dwa miliony 00/100 zł) + podatek VAT w obowiązującej wysokości (aktualnie 23%, z zastrzeżeniem, że do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów.

Wysokość wadium: 400 000,00 zł (słownie: czterysta tysięcy złotych)

Termin przetargu: 27 lipca 2022 r., Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju przy ul. Dąbrowskiego nr 3 (sala posiedzeń – nr 3, parter) o **godz.: 9:00**.

Wnieśnieniu ustalonego wadium w pieniądzu należy dokonać **do dnia 21 lipca 2022 r. włącznie** (liczy się data wpływu) na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Polanicy-Zdroju nr **34 1240 3464 1111 0010 3997 8269**, prowadzony w Banku PEKAO S.A. Oddział w Polanicy-Zdroju. W tytule przelewu należy wpisać **„Przetarg, działka nr ...”. Z tytułu przelewu powinno również wynikać, za kogo zostało wniesione wadium (należy podać imię i nazwisko albo nazwę lub firmę osoby, która wniosła wadium i będzie przystępowała do przetargu).**

Termin wywieszenia ogłoszenia: od dnia 20 maja 2022r. do dnia 20 lipca 2022r.

Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju (tablica ogłoszeń, parter), tablice ogłoszeń na terenie miasta Polanica-Zdrój, www.bip.polanica.pl, www.polanica.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Polanicy-Zdroju (pok. nr 26, II piętro, tel. 074 86 80 636) – od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania.

34180123.n

OGŁOSZENIE

Syndyk Masy Upadłości POD BOREM Sp. z o. o. Sp. K. w Rudnej Małej, **zaprasza do składania ofert na zakup składników wchodzących w skład masy upadłości tj. przedsiębiorstwa Upadłego POD BOREM sp. z o. o. Sp. K. z siedzibą w Rudnej Małej, jako całości w rozumieniu art. 55¹ k. c., za cenę nie niższą niż 50% ceny oszacowania z dn. 20 sierpnia 2020 r., tj. 3 283 368,26 zł** (słownie: trzy miliony dwieście osiemdziesiąt trzy tysiące trzysta sześćdziesiąt osiem złotych i 26/100). W skład przedsiębiorstwa wchodzi kompleks nieruchomości położonych w Rudnej Małej (KW NR: RZ1Z/0072188/2, RZ1Z/00022359/7, RZ1Z/00085498/2, RZ1Z/00150249/9), na których posadowione są budynki o charakterze hotelowo-restauracyjnym i wyposażenie oraz dwie nieruchomości położone w Rudnej Małej (KW NR: RZ1Z/00146646/1, RZ1Z/00146633/7).

Pisemne oferty należy składać w Sekretariacie Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. gen. J. Kuźnia 4, 35-303 Rzeszów, w terminie do 15 czerwca 2022r. w zapieczętowanej, nieprzeznaczony kopercie, z adnotacją na kopercie „OFERTA - POD BOREM -PRZEDSIĘBIORSTWO-V GUP 33/15” z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ”. Syndyk zastrzega, iż liczy się data wpływu oferty do Sądu, a nie data wysyłki listem poleconym.

Wymagane wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny oszacowanej, na rachunek bankowy prowadzony w PKO BP S.A. o numerze: 11 1020 3176 0000 5702 0263 0697.

Sprzedaż odbywać się będzie z wolnej ręki po przeprowadzeniu przetargu według przepisów kodeksu cywilnego. Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu niejawnym w terminie 7 dni od dnia upływu terminu do składania ofert. Wyboru ofert dokona Syndyk Masy Upadłości. Określa się termin do zawarcia umowy sprzedaży nie dłuższy niż dwa miesiące od dnia zatwierdzenia wyboru oferenta przez Sędzię-Komisarza.

Szczegółowe informacje można uzyskać w dni robocze w godz. 9.00 – 15.00 w Kancelarii Syndyka, przy ul. Budowlanej 50 lok. 106, 20-469 Lublin, nr tel. **515 476 584**, (e-mail: **dobrowolska.syndyk@wp.pl**) gdzie również można zapoznać się z **warunkami przetargu oraz Opisem i oszacowaniem**.

Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany lub odwołania warunków przetargu oraz unieważnienia postępowania przetargowego na każdym jego etapie bez podania przyczyn.

34180153.n

AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W GDAŃSKU wydzierżawi

przestrzeń użytkową przy ul. Chlebnickiej
13/16 o pow. 836,2 m² tj. Dom Studenta
oraz Pokoje Gościnne ASP, szczegóły:

www.asp.gda.pl dzierżawa powierzchni,
tel. kontaktowy: **794-000-532**

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I Ns 101/22 toczy się sprawa z wniosku Aleksandry Zysk o stwierdzenie nabycia spadku po Helmutie Wojciechu Ciepły, synu Emmanuela i Teresy, zmarłego 17 maja 2006 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34180141

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I Ns 66/22 toczy się sprawa z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości w Zabrzu przy ul. Szybowej 5-5A o stwierdzenie nabycia spadku po Tadeuszu Mrozie, synu Czesława i Jadwigi, zmarłym 6 lipca 2020 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu. W skład spadku wchodzi prawo własności lokalu mieszkalnego w Zabrzu Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34180069

Sygnatura akt sprawy VIII Ns 560/2021

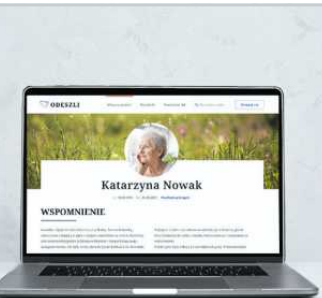
OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Chorzowie
pod sygn. VIII Ns 560/2021
toczy się postępowanie

o stwierdzenie nabycia spadku po Marioli Barbarze Kochelskiej, c. Alberta i Urszuli z domu Nowak, zmarłej w dniu 24.08.2018r. w Chorzowie ostatnio stale zamieszkałej w Chorzowie. W skład spadku wchodzi zadłużenie wobec Gminy Chorzów.

Wzywa się spadkobierców Marioli Barbary Kochelskiej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34180029



Wspomnij bliskich w wyjątkowy sposób

Stwórz
miejsce pamięci
na

ODESZLI.pl

34180452.z

Komunikaty.pl



Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne.

Bądź na bieżąco

34180451.z

Zatrudnię pielęgniarkę

lub asystentkę stomatologiczną

w Praktyce Lekarza Domowego

– Praktyce Stomatologicznej w Niemczech

(Nordrhein Westfalen)

Wymagana komunikatywna

znajomość języka niemieckiego.

Kontakt e-mail

deempraxmail@gmail.com

+49 2822 696 75 75

34178543

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I Ns 228/21 toczy się sprawa z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości położonej w Zabrzu przy ul. Kossaka 11-13 o stwierdzenie nabycia spadku po Manfredzie Jarzombek synu Jerzego i Marii, urodzonego 17 sierpnia 2020 r. w miejscowości Zabrze, zmarłemu 25 kwietnia 2020 r. w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku

34180015

WYNAJEM NIERUCHOMOŚCI

Szukasz mieszkania na wynajem? Szykuj się na prawdziwą eskapadę

Ofert ubywa, ceny rosną

Takich jak ty przybywa, płacić trzeba jeszcze więcej. Dwupokojowe mieszkanie w stolicy za 3 tys. zł miesięcznie, w Poznaniu za 2,5 tys. zł, we Wrocławiu – 2,8 tys. zł.

Justyna Sobolak

Maturzyści może jeszcze o tym za bardzo nie myślą, ale za kilka tygodni część z nich będzie układać sobie codzienność z dala od domu rodzinnego. Gdy tylko złożą dokumenty na studia, będą się rozglądać za lokum na wynajem.

Nie będą zadowoleni. Ceny najmu dynamicznie rosną. Nawet decydując się na współdzielenie pokoju, studencki budżet będzie mocno nadwyrężony.

Natalia, która wybiera się na studia farmaceutyczne do Warszawy, jest załamana stawkami najmu. – Za dwupokojowe mieszkanie trzeba zapłacić co najmniej 3 tys. zł. Chcąc mieć własny pokój, muszę się liczyć z wydatkiem rzędu 1,5 tys. zł miesięcznie. A gdzie pieniądze na resztę potrzeb? – zastanawia się.

NAJEM? OFERT MNIEJ O POŁOWĘ

Rynek najmu w Polsce odmienili Ukraińcy. Już kilka dni po wybuchu wojny oferta mieszkań na wynajem znacząco się skurczyła. Polską granicę według najnowszych danych przekroczyło ponad 3,4 mln obywateli Ukrainy. Oczywiście nie wszyscy w naszym kraju zostali i nie wszyscy zdecydowali się na najem. Część osób zakwaterowała się u rodziny, część u znajomych. Niemniej dane jasno wskazują, że Ukraińcy zwiększyli popyt na mieszkania.

„Z najnowszego raportu Expandera i Rentier.io wynika, że od 23 lutego do 23 kwietnia liczba aktywnych ogłoszeń w 16 największych miastach Polski spadła o ponad połowę – 56 proc.”.

Do analizy wzięto unikalne ogłoszenia, a więc po usunięciu duplikatów. Najwięcej ogłoszeń zniknęło w Warszawie (4026), Krakowie (1339) i we Wrocławiu (936).

W ujęciu procentowym największy spadek miał miejsce w Gdańsku i Gdyni (69 proc.). Przed wojną było tam ponadtrzykrotnie więcej ofert niż obecnie. Na kolejnych miejscach pod względem procentowego spadku są Rzeszów (66 proc.) i Lublin (64 proc.).

Spadki zauważają też poszczególne portale ogłoszeniowe. W pierwszym tygodniu maja bieżącego roku na portalu Otodom było dostępnych o prawie 60 proc. mniej ofert mieszkań na wynajem niż w tygodniu poprzedzającym atak Rosji na Ukrainę. Oznacza to, że liczba ofert na poziomie całego kraju zmalała o 12 tys. Aktualnie na portalu dostępnych jest ok. 9 tys. ofert, a było ich blisko 21 tys.

– W ciągu ostatnich dwóch miesięcy tygodniowo pojawia się 2 tys. nowych ofert, ale baza dostępnych mieszkań na wynajem się nie zwiększa, co oznacza, że szybko znajdu-



FOT. BARTOSZ BANKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

W Warszawie w lutym tego roku było dostępnych ponad 6 tys. ofert, a aktualnie mamy do wyboru około 2,3 tys. mieszkań

KAROLINA KLIMASZEWSKA

analityk Otodom

ją one najemców. Przykładowo, w Warszawie w lutym tego roku było dostępnych ponad 6 tys. ofert, a aktualnie mamy do wyboru około 2,3 tys. mieszkań. W pozostałych dużych miastach sytuacja jest bardzo podobna – we Wrocławiu było 1,5 tys. ofert, teraz dostępnych jest ok. 500. W Gdańsku z 700 liczba mieszkań spadła do niecałych 200, a w Krakowie z 2 tys. wybór skurczył się do 600 – mówi Karolina Klimaszewska, analityk Otodom.

CENY W GÓRĘ

Efektom dużych potrzeb jest znaczący wzrost stawek najmu. Już miesiąc po rosyjskiej inwazji ceny w Polsce wystrzeliły. Najwyższy poziom osiągnęły w kwietniu. I od tej pory trzymają się stabilnie.

Obecnie za mieszkanie średniej wielkości, czyli 40-60 m kw., w Warszawie zapłacić trzeba średnio ok. 3,4 tys. zł, o 200-300 zł tańsze mieszkanie znaleźć można we Wrocławiu czy Gdańsku. Średnia oferta w Krakowie sięga 2,8 tys. zł, a w Poznaniu i Łodzi wynosi ok. 2,5 tys. zł.

– Im większa powierzchnia mieszkania, tym wyższa cena najmu, a średnie stawki dużych mieszkań o powierzchni 60-80 m kw. wynoszą już niemal 3 tys. zł w Łodzi i Poznaniu, 4 tys. zł w Krakowie i około 4,5 tys. zł w Gdańsku czy we Wrocławiu. Najdroższe oferty ze średnią ponad 5 tys. zł w tym mieście są w Warszawie. Natomiast za pokój w Warszawie zapłacimy aktualnie średnio około 1 tys. zł, niewiele więcej niż we Wrocławiu czy w Krakowie. Średnio 850 zł powinniśmy założyć w przypadku wynajmu pokoju w Gdańsku, Łodzi czy Poznaniu – mówi Karolina Klimaszewska.

NIE TYLKO WOJNA

Wpływ na rosnące stawki najmu ma nie tylko pojawienie się uchodźców, ale i rosnące stopy procentowe. Właściciele mieszkań kupionych ze wsparciem kredytu hipotecznego podnoszą stawki, by płacony przez lokatorów czynsz wystarczał na spłatę raty. Rada Polityki Pieniężnej dokonała w maju ósmej podwyżki stóp procentowych. W zależności od kwoty zadłużenia i okresu spłaty raty rosną nawet dwukrotnie. Najmocniej w górę idą te kredyty, które mają długi okres i wysokie zadłużenie. Dla przykładu przy kwocie 300 tys. zł i marży 2,21 proc. rata wzrasta z poziomu 1069 zł do 2167 zł.

Jak rynek najmu będzie się kształtował na przestrzeni najbliższych miesięcy? To wszystko zależy od wielu czynników, w tym wojny w Ukrainie. Być może za kilka miesięcy Ukraińcy zaczną wracać do kraju. Tych powrotów z każdym miesiącem jest więcej. Jednocześnie za kilka miesięcy na rynku znów zrobi się tłoczno, gdy mieszkań będą szukać obecni maturzyści.

– Spora część mieszkań studenckich jest zwalniana tuż przed wakacjami lub we wrześniu. W związku z tym, w szczycie sezonu najmu, czyli tuż przed rozpoczęciem roku akademickiego, należy się spodziewać wzrostu cen ofertowych mieszkań na wynajem w przypadku, gdy wojna w Ukrainie wciąż będzie trwała. W konsekwencji popyt na najem będzie się utrzymywał na aktualnym, bardzo wysokim poziomie przy ograniczonej podaży – twierdzi Karolina Klimaszewska.

I ciągle wpływ na ceny będzie mieć wzrost stóp procentowych. Co do tego, że koszt pieniądza będzie rósł, nie ma żadnych wątpliwości. – Widzimy, że prawie 60 proc. wyszukiwań mieszkań na wynajem koncentruje się

Liczba aktywnych ogłoszeń w dniu 23 kwietnia

Miasto	Liczba ogłoszeń	Zmiana w porównaniu do poziomu z 23 lutego	
		w proc.	liczby ogłoszeń
Białystok	167	-42	-122
Bydgoszcz	374	-34	-189
Częstochowa	100	-61	-156
Gdańsk	272	-69	-592
Gdynia	169	-69	-383
Katowice	519	-53	-585
Kraków	853	-61	-1339
Lublin	95	-64	-171
Poznań	622	-52	-685
Rzeszów	173	-66	-337
Sosnowiec	129	-26	-45
Szczecin	305	-57	-411
Toruń	175	-37	-104
Warszawa	3498	-54	-4026
Wrocław	586	-61	-936
Łódź	432	-56	-545

© GAZETA WYBORCZA ŹRÓDŁO: EXPANDER I RENTIER.IO

w 20 największych ośrodkach akademickich. Chętnych zatem nie zabraknie. Dodatkowo, grupę chętnych zasilą osoby, które z powodu podwyższonych stóp referencyjnych utraciły zdolność kredytową bądź z innych powodów odłożyły decyzję o zakupie mieszkania i będą chciały je zmienić lub wynająć – mówi Klimaszewska.

SPADA ZDOLNOŚĆ KREDYTOWA

Osób, które nie mogą pozwolić sobie na zakup mieszkania z powodu rosnących stóp procentowych, które znacząco zmniejszają zdolność kredytową, jest coraz więcej. Z podawanych danych wynika, że w niektórych przypadkach zdolność kredytowa mogła spaść już o około 40 proc. To już ma odbicie w statystykach. Polacy mniej chętnie niż jeszcze w 2021 r. zaciągają kredyty hipoteczne.

Z Biura Informacji Kredytowej wynika, że w kwietniu 2022 r. o kredyt mieszkaniowy wnioskowało łącznie 28,42 tys. potencjalnych kredytobiorców, w porównaniu z 51,58 tys. rok wcześniej – jest to spadek o 44,9 proc. W porównaniu z marcem 2022 roku osób wnioskujących o kredyt mieszkaniowy było mniej o 46,8 proc.

Zdaniem Waldemara Rogowskiego, głównego analityka Biura Informacji Kredytowej, można się spodziewać dalszego schłodzenia na rynku kredytów hipotecznych. – Kwietniowa wartość indeksu jest najniższa od kwietnia 2009 r., czyli od 13 lat, kiedy stopa referencyjna wynosiła 3,75 proc. Na kwietniową wartość negatywnie wpłynęły dwa czynniki – mniejsza niż przed rokiem liczba wnioskodawców oraz wyhamowanie wzrostu wartości wnioskowanego kredytu mieszkaniowego – mówi. ●

WYNAJEM NIERUCHOMOŚCI

Najem – na tym zarobić może być coraz trudniej

Polacy rezygnują z inwestycji w mieszkania

Kupowali mieszkania na kredyt z myślą, że najemcy będą płacić ich raty. Rosnące stopy procentowe zweryfikowały te plany, do kredytów trzeba dokładać.

Justyna Sobolak

Właściciel mieszkania, które wynajmuję, mówi, że nie jest już w stanie płacić raty kredytu i chce sprzedać mieszkanie, póki ceny są wysokie i nie grozi mu komornik. Mam umowę najmu na czas nieokreślony. Czy musi mi zapewnić lokal zastępczy?” – pyta anonimowo użytkowniczka na jednej z grup na Facebooku.

Ktoś inny chce wiedzieć, czy to normalne, że osoby, którym chce wynająć mieszkanie, pytają, czy ma je na kredyt. Prawie nikt się temu nie dziwi. „Myślę, że to z obawy przed rosnącym czynszem – stopy rosną, raty kredytów też. Potencjalni klienci pewnie obawiają się, że wraz ze wzrostem raty właściciel będzie sukcesywnie podnosił czynsz” – odpowiada jeden z użytkowników. Inna internautka pisze, że jej znajomej każdorazowo po posiedzeniu Rady Polityki Pieniężnej właściciel podnosi odstępnę. „Znajoma już szuka mieszkania na wynajem bez kredytu” – twierdzi.

Pojawiają się też bardzo pesymistyczne scenariusze. „Jeśli wynajmujący przestanie spłacać kredyt i do mieszkania wejdzie komornik, to najemca jest w kłopotcie, nie dość, że musi się wyprowadzić, to jeszcze jego rzeczy mogą zostać osteplowane na poczet długu” – wyjaśnia inny użytkownik.

KREDYT, HIPOTEKA – TRZEBA DOKŁADAĆ

Z wynajmowanymi mieszkaniami, których zakup został sfinansowany za pomocą kredytu hipotecznego, robi się niemały kłopot. Odczuwa go już Anna z Rzeszowa. Podjęła decyzję, że sprzeda mieszkanie.

Kupiła je wraz z mężem na własne cele mieszkaniowe, na kredyt kilka lat temu. Gdy rodzina się powiększyła, zdecydowali się na przeprowadzkę i kupno szeregowki. – Długo zastanawialiśmy się, czy sprzedać mieszkanie, ale stwierdziliśmy, że dobrze byłoby zostawić je dla dzieci na przyszłość. Zdaliśmy się na los i stwierdziliśmy, że jak dostaniemy kredyt na zakup szeregowki, to nie będziemy sprzedawać mieszkania, tylko je wynajmujemy. Wówczas ratę za mieszkanie będą płacić najemcy – opowiada Anna.

I tak było. Mieszkanie udało się wynająć nawet w pandemii. Najemcy płacili 1,3 tys. zł



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Najem – tu musisz do niego dopłacać

• Choć stawki najmu znacząco wzrosły w ostatnich kilku miesiącach, na co wpływ ma zwiększony popyt, to jeszcze szybciej rosną raty kredytów hipotecznych.

• Z analizy Expandera i Renier.io wynika, że w kwietniu, gdy WIBOR 3M wynosił 5,84 proc., oprocentowanie kredytu z najniższym 10-proc. wkładem własnym wynosiło aż 8,3 proc. To powoduje, że rata kredytu na 25 lat na mieszkanie o powierzchni 50 m kw. w Warszawie wynosi aż 4,6 tys. zł.

• Najem takiego samego mieszkania kosztuje średnio 3,1 tys. zł. Miesięczny koszt najmu jest więc niższy aż o prawie 1,6 tys. zł. Podobnie jest w Krakowie (1,5 tys. zł).

Różnica powyżej tysiąca złotych występuje także w Gdańsku, Gdyni, Białymstoku, Toruniu i Poznaniu.

• Najmniejsza różnica wśród badanych miast jest w Częstochowie (454 zł).

• Jarosław Sadowski zwraca jednak uwagę, że te dane nie powinny zniechęcać do zakupu mieszkania na własne

potrzeby. – Patrząc długoterminowo, wciąż bardziej opłaca się zakup mieszkania. Za najem trzeba płacić zawsze, a raty kredytu tylko do czasu spłaty zadłużenia. Poza tym własne mieszkanie można w każdej chwili sprzedać i w ten sposób odzyskać dużą część pieniędzy wydanych na raty. Natomiast pieniądze wydanych na najem nie da się odzyskać – mówi.

reklamowanych jako doskonała i gotowa inwestycja. „Mieszkanie z lokatorami – gotowy biznes”, „Dom pod inwestycję z lokatorami”.

– Mam podpisaną umowę na wynajem do lutego 2023 roku. Zysk z najmu nie pokrywa nawet rat kredytów, dlatego sprzedaję mieszkanie, chociaż mam w nim uczciwych, płacących lokatorów – mówi Bartosz, który oferuje swoją nieruchomość na jednym z portali ogłoszeniowych.

Kłopot z rentownością może się nasilać wraz z kolejnymi decyzjami RPP podnoszącymi stopy procentowe.

– Rentowność inwestycji w mieszkanie jest bardzo różna w zależności od tego, kiedy, a więc po jakiej cenie, mieszkanie zostało kupione. Kluczowe jest też to, jak duży był udział środków pochodzących z kredytu. Na jednym biegunie mamy tych, którzy kupili mieszkania przed 2019 r. i przy braku kredytu. Wtedy rentowność może wynosić nawet kilkanaście procent. Na drugim biegunie są natomiast ci, którzy zakupu dokonali niedawno, co przełożyło się na wysoką cenę, a zakup był w większości za kredyt. W takim przypadku rata może być zdecydowanie wyższa niż przychody z najmu, a rentowność głęboko ujemna – mówi Jarosław Sadowski, główny analityk Expandera.

Mogą też być podejmowane próby znaczącego podnoszenia stawek najmu. Tu psychologiczne granice szukają nowych punktów oporu.

Kilka dni temu na jednej z grup na Facebooku pojawiła się oferta wynajęcia kawalerki w pobliżu Łazienek Królewskich za 5 tys. zł miesięcznie! Do tego dochodzą jeszcze opłaty za prąd. Internauci w komentarzach nie kryli oburzenia na zaoferowaną stawkę.

NAJEM LEPIEJ CHRONI PRZED INFLACJĄ

Najem, o ile zakup mieszkania nie został sfinansowany kredytem hipotecznym, wciąż jest też dobrą alternatywą dla ochrony oszczędności przed inflacją (czy też raczej minimalizowania strat). Jeszcze kilka miesięcy temu wzrost stawek najmu był wolniejszy niż wzrost cen mieszkań, co powodowało pogarszanie się opłacalności inwestycji w mieszkania.

Dynamiczny wzrost stawek najmu w marcu sprawił, że wskaźnik rentowności podskoczył z 4 proc. netto w styczniu do 4,19 proc. netto. To przy założeniu, że mieszkanie jest zamieszkane przez 12 miesięcy w roku i że jest kupowane bez udziału kredytu. Uwzględnia też podatek oraz wszystkie koszty związane z utrzymaniem lokalu.

Dla porównania – rentowność 10-letnich obligacji skarbowych wynosi 6,1 proc. brutto, czyli 4,94 proc. netto. Biorąc to pod uwagę oraz to, jak duży jest popyt na rynku najmu, wszystko wskazuje na to, że stawki dalej będą rosły.

– Rentowność nowych inwestycji w mieszkania na wynajem mogłyby też podbić spadki cen mieszkań. Na razie nie wiadomo jednak, czy do nich dojdzie – zauważa Jarosław Sadowski z Expandera. ●

– dokładnie tyle, ile wynosiła rata. – Kłopoty zaczęły się wraz z pierwszymi podwyżkami stóp procentowych. Z 1,3 tys. zł nasza rata, przy kredycie na 300 tys. zł na 30 lat, urosła do 2,3 tys. zł. Podnieśliśmy czynsz do 1,5 tys. zł, lokatorzy to zaakceptowali. Teraz wypada im jednak powiedzieć 2,3 tys. zł – opowiada Anna.

Rozmawiała z lokatorką, która stwierdziła, że jeśli ponownie podniesie czynsz, rezygnuje. – W Rzeszowie nie ma takich stawek za najem. Rynkowe kwoty to około 1,7 tys. zł. Nie stać nas, by dokładać do mieszkania 800 zł miesięcznie, bo mamy potężny kredyt na szeregowkę. Tam rata wynosi już 3 tys. zł. Będziemy zmuszeni sprzedać mieszkanie – mówi Anna.

WYJŚCIE Z INWESTYCJI

Podobne dylematy ma coraz więcej osób. Widać to po przyrastającej liczbie drobnych ogłoszeń sprzedaży mieszkań z lokatorami,

– Mam podpisaną umowę na wynajem do lutego 2023 roku. Zysk z najmu nie pokrywa nawet rat kredytów, dlatego sprzedaję mieszkanie, chociaż mam w nim uczciwych, płacących lokatorów – mówi Bartosz, który oferuje swoją nieruchomość na jednym z portali ogłoszeniowych

W 2021 ROKU CO TRZECI POLSKI APARTAMENT PREMIUM SPRZEDANO W TRÓJMIEŚCIE

LUKSUS Z WIDOKIEM

Rekord padł w ubiegłym roku: polski rynek nieruchomości premium odnotował blisko 3200 transakcji, z czego ponad 900 mieszkań najwyższej klasy kupiono w Trójmieście. Tym samym Gdańsk, Gdynia i Sopot, tworzące aglomerację mniejszą od Warszawy, wyrosły na drugi po stolicy rynek nieruchomości w segmencie apartamentowym.

NAJWYŻSZA PÓŁKA

rządzi się własnymi rygorystycznymi regułami, wynikającymi z oczekiwań nabywców. Choć określenie premium nie ma definicji prawnej i często bywa nadużywane, sama nazwa nie wystarczy. Przez ostatnie lata dynamicznego rozwoju tego segmentu nieruchomości, rynek sam wypracował zasady certyfikacji mieszkań premium. Z reguły są to apartamenty o ponadnormatywnej powierzchni, znajdujące się w topowych inwestycjach: świetnie zlokalizowanych, nowoczesnych, mogących poszczycić się wybitną architekturą i najwyższymi standardami wykończenia – poczynając od jakości materiałów, a skończywszy na niebanalnych rozwiązaniach funkcjonalnych i estetycznych – np. dużych przeszkleniach. Inwestycje premium zasługują na ten wyznacznik reputacji, jeśli mają całodobowe recepcje – najlepiej z usługami concierge, zapewniają wysoki poziom prywatności oraz posiadają dodatkowe funkcje rekreacyjne dostępne tylko dla mieszkańców. Istotną rolę odgrywa ich otoczenie: dalsze – wyznaczane przez prestiż dzielnicy oraz bliższe – w postaci perfekcyjnej architektury krajobrazu osiedla.



Ale najważniejszym wyznacznikiem atrakcyjności i wartości apartamentu jest bez wątpienia jego lokalizacja. Słowo klucz, na które nie tylko ustawiony jest Kompas Nabywców, ale też czynnik decydujący o największej w kraju dynamice rozwoju trójmiejskiego rynku mieszkań premium.

Jak wynika z raportu firmy doradczej JLL, apartamenty i apartamenty luksusowe stanowiły na koniec ubiegłego roku 6 procent oferty na sześciu największych polskich rynkach nieruchomości. W Trójmieście ten sam wskaźnik wynosił 10,6 procenta i był najwyższy w Polsce. Rynek pierwotny w Gdańsku, Gdyni i Sopocie dysponował w tym czasie 580 apartamentami, liczbą dokładnie taką samą jak dwukrotnie większy rynek warszawski.

TRÓJMIEJSKI SUKCES RYNKU PREMIUM

w znacznej mierze wynika z lokalizacji. Aglomeracja dysponuje atrakcyjnymi terenami uzdrowiska Sopot oraz nadmorskich części Gdańska i Gdyni, które od trzech dekad były obiektem zainteresowania miejscowych firm deweloperskich. Zwłaszcza tych, które wraz z debiutem w realiach gospodarki wolnorynkowej postawiły na budowanie eleganckich, świetnie położonych osiedli z myślą o najbogatszych nabywcach apartamentów.

Obchodzący niedawno swoje 25-lecie Invest Komfort, niekwestionowany lider trójmiejskiego rynku premium, zyskał swoją pozycję właśnie dzięki konsekwentnej strategii realizacji inwestycji mieszkaniowych najwyższej klasy, popartych budową banku ziemi, czyli zakupu atrakcyjnych terenów.

Poza działkami w pasie nadmorskim ewolucja miast aglomeracji przyniosła kolejne atrakcje inwestycyjne. W ciągu ostatniej dekady modne i pożądane przez nabywców okazały się lokalizacje w otoczeniu modernistycznego centrum Gdyni oraz nad gdańską Motławą, zwłaszcza na Wyspie Spichrzów. Działki, na których przez kilka dziesięcioleci rosły krzaki i straszyły ruiny, w niezwykle tempie podniosły swoją wartość, stając się adresem prestiżowych inwestycji apartamentowych. Najnowsze z zakłęg decydujących o zainteresowaniu kupnem najdroższych mieszkań to

WATERFRONT

Przebojem rynku stają się apartamentowce zlokalizowane w pobliżu wody. Nie tylko nad Motławą w centrum Gdańska lub w pobliżu plaż Brzeźna, Jelitkowa czy Orłowa. Do łask wróciły tereny portowe, z których znikają dawne budynki przedsiębiorstw rybackich i zakładów przemysłowych, ustępując miejsca nowoczesnym, eleganckim i modnym inwestycjom mieszkaniowym.

- Od dawna uczyliśmy się czytać miasto – mówi Michał Ciomek, członek zarządu spółki Invest Komfort – starając się przewidywać przyszłość rozwoju urbanistycznego, ale również stymulować i wspierać pozytywne zmiany. W Trójmieście bank ziemi tworzą lokalizacje z ukrytym potencjałem. W Gdyni czy w Gdańsku jeszcze kilkanaście lat temu mało kto patrzył na tereny portowe jako miejsca z potencjałem na luksusowe nieruchomości. Dziś nasze miastotwórcze inwestycje, takie jak Brabank Apartamenty w Gdańsku czy Portova w centrum Gdyni, nie dziwią nikogo i cieszą się dużym zainteresowaniem.

Nowe lokalizacje dają nowe możliwości zabudowy, co wzbogaca katalog trójmiejskich nieruchomości klasy premium. Luksusowe apartamenty można kupić już nie tylko w kilkukondygnacyjnych prestiżowych osiedlach Orłowa, Kolibek, Jelitkowa czy Sopotu, ale również w kameralnych inwestycjach Gdańska-Oliwy, eleganckich kompleksach mieszkaniowych nad Motławą czy w wysokościowcach zlokalizowanych w centrum Gdyni.

KTO KUPUJE

Przed wszystkim zamożni Polacy. Jak wynika z raportu JLL, grupa najbogatszych nabywców nieruchomości stale się powiększa, a wraz z jej rozwojem rosną oczekiwania. Na trójmiejskim rynku coraz wyraźniej zaznacza się popyt na apartamenty luksusowe o dużym metrażu, najwyższych standardach wykończenia i ekskluzywnym pakiecie usług dodatkowych. Rzecz jasna, znajdujących się na prestiżowych, doskonale zlokalizowanych osiedlach.

Obok obserwowanej przez ostatnie lata tendencji kupna second home, pojawia się nowe zjawisko rynkowe dotyczące grupy empty-nesters – osób w wieku 50 plus przenoszących się z domów do apartamentów, które nie ustępują wygodą rezydencjom, ale sprawiają mniej kłopotów niż utrzymanie domu i gwarantują aktywną emeryturę w bezpośrednim otoczeniu miast oraz korzyści płynące z tego sąsiedztwa.

Zestaw trójmiejskich walorów spełniających te oczekiwania sprawia, że luksusowe adresy w Gdańsku, Gdyni czy Sopocie ciągle zyskują na wartości.



Decydują o tym nie tylko atrakcje aglomeracji położonej nad Zatoką Gdańską, bogatej w zabytki i liczne propozycje spędzania czasu wolnego, zdolne sprostać najwyższym wymaganiom. Cena miejscowych nieruchomości premium wynika również z malejącej liczby wymarzonych działek inwestycyjnych, które miejscowi deweloperzy od lat wykorzystują przede wszystkim pod budowę apartamentów z najwyższej półki.

- Od 2015 roku obserwowaliśmy na trójmiejskim rynku skokowy wzrost zainteresowania zakupem nieruchomości z wyższych segmentów jakościowych – informuje Aleksandra Gawrońska, ekspertka JLL kierująca Działem Badań Rynku Mieszkaniowego – Najpierw na użytek własny, potem z przeznaczeniem na najem krótkoterminowy, a od 2019 roku przede wszystkim z myślą o ochronie posiadanych oszczędności. W efekcie, mimo istotnego zwiększenia podaży lokali z segmentu apartamentowego, wciąż mamy do czynienia z przewagą popytu.

Obok zamożnych Polaków trójmiejskie apartamenty klasy premium pozostają w kręgu zainteresowania również obcokrajowców, najczęściej bezpośrednio związanych z Polską. Europejczycy poszukują tu nieruchomości z uwagi na urodę Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz na walory oferty deweloperskiej, biorąc pod uwagę infrastrukturę: połączenia lotnicze, szybkość połączenia kolejowego z Warszawą obsługiwanego przez pociągi Pendolino oraz autostradę A-1. Mniejszą grupę stanowią nabywcy z Azji i krajów Bliskiego Wschodu, traktujący zakup czysto inwestycyjnie.

ODPOWIEDŹ NA NIEPEWNE CZASY

Wahania w przestrzeni rynku nieruchomości wywołane wojną w Ukrainie, pandemią, inflacją i pokrewnymi czynnikami ekonomicznymi, w segmencie premium notują najmniejsze amplitudy.

- Nieruchomości z najwyższej półki są najbardziej odporne na wahania koniunktury – wyjaśnia Aleksandra Gawrońska – Połączenie najlepszych lokalizacji z wyjątkową jakością i prestiżem stanowi gwarancję wzrostu lub chociażby utrzymania wartości nieruchomości w czasie. Przeszkodą dla rozwoju tego segmentu w nadchodzących latach może stać się ograniczona dostępność produktu.

Co paradoksalnie trójmiejskiemu rynkowi premium daje fory. Aglomeracja udostępnia nowe miejsca pod apartamentowce na dawnych terenach portowych. Inwestowanie w nie oznacza niezagrożony sukces – biorąc pod uwagę modę i popyt, a oferta deweloperów nadal utrzymuje rosnący poziom atrakcyjności.

Więcej o apartamentach premium na www.investkomfort.pl



◀ **Garri Kasparow podczas śródogodowego otwarcia turnieju Superbet Rapid & Blitz Poland w Warszawie**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA

Kasparow: Sportowcy muszą potępić Putina

Potępiasz wojnę, potępiasz Putina – możesz grać, gdzie chcesz. Sportowcy powinni mieć taką szansę, bo nie wierzę w zbiorową winę. Mocno sugeruję, aby międzynarodowe federacje sportowe zastosowały taki algorytm – mówi „Wyborczej” Garri Kasparow.

Radosław Leniarski, Roman Imielski

Garri Kasparow otrzymał imię po Harrym Trumanie, prezydencie USA. Jak na czasy ZSRR jego rodzice mieli niebezpieczną fantazję, bo był rok 1963.

Kasparow spełnił ich marzenia. Stał się człowiekiem myślącym niezależnie, choć wychowały go komsomoł i szachowa szkoła komunisty Michaiła Botwinnika. Jeszcze zanim pokonał w bratobójczym boju zagorzałego zwolennika władzy radzieckiej Anatolija Karpowa w 1985 r. i został mistrzem świata, był numerem jeden światowego rankingu i pozostał nim aż do zakończenia kariery w 2005 r. To oznacza ponad 20 lat na szczycie świata szachów, i to z rekordowym rankingiem, przełamanym dopiero w 2013 r. przez norweskiego arcymistrza Magnusa Carlsena.

A kiedy Władimir Putin doszedł do władzy na przełomie wieków, Kasparow – jak przystało na szachowego geniusza przewidującego kilka następnych ruchów przeciwnika – przewidział, co się stanie z Rosją pod rządami kagiebiisty. I od początku jego urzędowania jest nieprzejednanym przeciwnikiem kremlowskiego reżimu.

Z Kasparowem spotkaliśmy się w Warszawie, gdzie był gościem turnieju Grand Chess Tour Superbet Rapid & Blitz Poland 2022, rozgrywanego w Muzeum Polin.

ROMAN IMIELSKI, RADOSŁAW LENIARSKI: Czy obserwujemy właśnie koniec reżimu Putina?

GARRI KASPAROW: Tak myślę. I mam taką nadzieję. Bo po raz pierwszy widzimy, że reżim jest słaby.

Z historii wiemy, że dyktatury takie jak moskiewska nie są w stanie przetrwać porażek militarnych. A jeśli Ukraina wygra – ta wojna prawdopodobnie tak się skończy

– może to być decydujący geopolityczny cios dla Putina. Gdy połączymy klęskę na froncie z sankcjami gospodarczymi, Putin mógłby dostać najbardziej wybuchową kombinację. Nie będzie miał wystarczającej ilości gotówki na opłacenie armii, policji i propagandy. To oznaczałoby dla niego koniec.

Skoro jest pan takim optymistą, to co dalej po Putinie?

– Słuchajcie panowie, żałuję, ale nie znam odpowiedzi na to pytanie. Twierdzą jednak, że zwycięstwo Ukrainy i wyzwolenie spod okupacji Krymu, Sewastopola dadzą Rosji szansę na powrót do normalności. Oczywiście nie ma na to gwarancji, ponieważ nie chodzi jedynie o Putina, tylko o sowieckie korzenie, o imperialną metrykę Rosji. Więc to jest kraj, który musi przejść od swojej wielowiekowej koncepcji ekspansji imperialnej do państwa narodowego. Może się przez to zmniejszyć, np. zostać bez Czeczenii, Dagestanu czy Tatarstanu. I dla mnie to jest OK. Chodzi o zupełnie nową koncepcję, o start nowego początku Rosji. O powrót do europejskich źródeł i wykorzenienie wszystkiego, co przyniosła tatarska Złota Orda. Bo Rosja to jest również stara tradycja bliskich Europy północnych miast: Nowogrodu, Pskowa. Teraz Moskwa musi ten bagaż historii zostawić za sobą. Myślę, że to jedyny sposób, aby pójść na przód. Czy jest to wykonalne? Nie wiem.

Będzie to jednak w dużej mierze zależne od woli politycznej na Zachodzie. A w szczególności od tego, czy Amerykanie i Europejczycy są gotowi utrzymać sankcje. Musiałyby zostać spełnione trzy nakładające się warunki gwarantujące zmianę: sankcje wobec Rosji nie mogą zostać zniesione przed wyzwoleniem Ukrainy, Rosja musi zapłacić reparacje za zniszczenie Ukrainy, wreszcie – muszą

zostać osądzeni zbrodniarze wojenni. Jeśli te warunki zostaną spełnione, myślę, że się uda.

Rosyjskie społeczeństwo jest zakażone propagandą i imperialnymi ideami. Jak je odrzucić?

– Klęska militarna to naprawdę bardzo, bardzo, bardzo potężny cios. Właściwie to on jest tym detoksem, o który pytacie. Rosjanie są zakażeni, ale też w większości po prostu czekają na to, co się wydarzy. Wielu z nich nawet nie wie, co się naprawdę dzieje. Moskwa, Sankt Petersburg, inne duże miasta nie biorą udziału w wojnie. Nie ma na niej ich mieszkańców. Walczą Buriaci, Jakuci, mieszkańcy Republiki Tuwy – daleko od domu, wzięci na front po to, by miasta jej nie odczuły, i po to, by kontrolować wieś. Dlatego Putin nie zarządza powszechnej mobilizacji, bo oznaczałaby ona, że zaczną ściągać do armii młodych lu-

Nowa Rosja to jest deklaracja, która określi postawy oligarchów i społeczeństwa. Pracuję z grupą podobnie myślących emigrantów, którzy chcą dać możliwość odbudowy kraju wszystkim Rosjanom, o ile odrzucą reżim w prostej deklaracji. To jest jak ze sportowcami, takimi gwiazdami jak hokeista Owieczkin albo szachista Karjakin

dzi z dużych miast. Rosyjska opinia publiczna może nie być na to gotowa. Byłoby to dla niej strasznym szokiem, gdyby zrozumiała, że wojna jest przegrana. Putin, jak każdy dyktator, ma swój mit. Został oparty na pacyfikacji Czeczenii i – ostatnio – na zajęciu Krymu. Ale teraz na Krymie panuje ogromne i powszechne rozczarowanie. Utrata Krymu może wywołać zmiany, upadek. Nie wiemy, jak upadnie to imperium. Ale jest zgnile. Skorumpowane. Armia rosyjska jest słaba i niekompetentna. Cały system państwowy, społeczny, polityczny jest taki sam.

Co zrobić z tym, że kleptokraci i skorumpowani urzędnicy mocno trzymają się władzy i nie odpuszczają?

– Za granicą są miliony Rosjan, którzy czekają na nowe, świeże otwarcie Rosji. Dla nich byłoby czymś wspianiałym wrócić i pracować dla zupełnie nowego państwa. A ile potrzebowalibyśmy nowych urzędników? Pewnie ok. 50 tys. Więc myślę, że nietrudno byłoby znaleźć 50 tys. ludzi, którzy mogliby zostać sędziami, urzędnikami, ministrami. I choć z kraju uciekło i ucieka tak wielu wartościowych Rosjan, to, paradoksalnie, daje to nadzieję.

A oligarchowie? Co z nimi, skoro są jednym z fundamentów reżimu?

– Trzeba pytać oligarchów i żądać odpowiedzi o ich stosunek do tego, co się dzieje. Niektórzy z nich są głęboko związani z reżimem. Niektórzy czują jednak, że należy się z nim zdecydowanie rozprawić.

Większość z nich traci potężne pieniądze na sankcjach. Myślę, że nie będą mieli innego wyjścia, jak tylko dobrowolnie przekazać znaczną część swojej fortuny Ukrainie. Ale wciąż pozostaną przecież bogaci. I myślę, że wielu z nich już dzisiaj to rozumie. Do Ukrainy muszą trafić setki miliardów dolarów, a Rosja musi zapłacić za wojnę. Nowa Rosja to jest deklaracja, która określi postawy oligarchów i społeczeństwa. Pracuję z grupą podobnie myślących emigrantów, którzy chcą dać możliwość odbudowy kraju wszystkim Rosjanom, o ile odrzucą reżim w prostej deklaracji. To jest jak ze sportowcami, takimi gwiazdami jak hokeista Owieczkin albo szachista Kariakin. Zasadniczo to powinien być minimalny problem: potępiasz wojnę, potępiasz Putina – możesz grać, gdzie chcesz. Sportowcy powinni mieć taką szansę, bo nie wierzę w zbiorową winę. Mocno sugeruję, aby międzynarodowe federacje sportowe zastosowały właśnie taki algorytm.

Wracając do Rosji – to powinien być też warunek dla wszystkich Rosjan. Każdy indywidualnie musi potępić Putina. Nawet ja czuję się trochę winny, bo nie zrobiłem wystarczająco dużo, żeby zastopować Putina. Krytykowałem go od dekad, ale to za mało.

I co stanie się, jeśli Rosjanie dostaną drugą szansę?

– Muszą wybrać. Dzisiaj mają Koreę Północną, a możemy stworzyć Koreę Południową.

Pan jest pół Ormianinem, pół Żydem, ale mówi pan po rosyjsku i uważa się za Rosjanina. Czy dziś podjąłby pan taką samą decyzję, gdyby miał wybór?

– Tak, bo Rosja to coś więcej niż Putin. Rozumiem teraz, co czuli Thomas Mann czy Marlena Dietrich w czasach nazistowskich. Byli wybitnymi Niemcami, ale nie porzucili niemieckiej kultury. Pozostali Niemcami. Ja pozostaję Rosjaninem, rosyjski był moim pierwszym językiem. Nie można ot tak porzucić swoich korzeni, swojej kultury. Zmiana Rosji może potrwać lata, może pokolenia, ale w końcu stanie się wiarygodnym krajem dla świata. Tak, by ludzie tacy jak ja mogli poczuć się w niej dobrze.

Marzy pan o tym, aby na Kremlu zasiadł prezydent Kasparow?

– Nie, nie marzę o tym. Widzę siebie w innej roli. Chcę pomóc Rosji wyciągnąć ją z tego dramatycznego kryzysu. ●